28 **BIZNES**
Liderzy pomorskiej gospodarki

29 **GOSPODARKA**
25-lecie Związku Gmin Pomorskich

84 **LIFESTYLE**
Hotel Haffner - klasyczna przestrzeń luksusu od 15 lat

EXPRESS BIZNESU

NUMER 52 | czerwiec 2017
cena: 9,90 zł (w tym 8% VAT)

ANDRZEJ PASTUSZKA

MEDYCYNA HOLISTYCZNA

Bez zdrowia nic nie zbudujesz

ISSN 2080-5179

NDI

WSPÓŁORGANIZATOR

EUROPEAN FINANCIAL CONGRESS

Grupę NDI tworzą spółki specjalizujące się w organizacji i realizacji projektów inwestycyjnych w obszarze budownictwa, energetyki oraz hydrotechniki.

Budownictwo ogólne | Infrastruktura transportowa | Autostrady | Budownictwo kolejowe | Infrastruktura miejska | Energetyka | Hydrotechnika | Apartamenty

www.ndi.pl

Apartament Royal

Luksus – Nowoczesność – Przestrzeń*

Sopot, ul. Haffnera 59
www.hotelhaffner.pl

Haffner

Business & Pleasure

★ ★ ★ ★

* 100 m² powierzchni - salon z kominkiem, 2 sypialnie, 2 łazienki.

SPIS TREŚCI

BIZNES

07 Bez zdrowia nic nie zbudujesz
12 Żeglarstwo i biznes idą w parze
14 Kim są nowi prezesi i dyrektorzy?
16 Sezon na pracę otwarty!
18 Inpro, czyli: każda trójca doskonała i to od 30 lat!
24 VII Europejski Kongres Finansowy
26 Forum Odpowiedzialnego Biznesu w Gdańsku
28 Liderzy pomorskiej gospodarki
30 Mistrzowie rzemiosł pilnie poszukiwani
34 Wykryje wszystko, ułatwi diagnozę
35 Sezon turystyczny startuje
38 Wybrano malborskich mistrzów biznesu

GOSPODARKA

41 25-lecie Związku Gmin Pomorskich
46 Osada wyjątkowo ekologiczna

GOSPODARKA MORSKA

50 Trawler dla duńskiego odbiorcy
50 „Orzeł" dla ZMPG S.A.
51 Moduł popłynął na Morze Północne
51 Konferencja Krajowej Izby Gospodarki Morskiej

SAMORZĄD

56 Śródmieście zmieni oblicze
58 Będzie Trasa Kaszubska i Via Maris
61 Trzy mola w Sopocie
62 Kaszubska solidarność w szczytnym celu
65 Gorący lipiec w Rumi
66 Nasz cel: wykorzystanie możliwości gminy
70 Reda dokonała ogromnego skoku
72 Biskupia Górka – magiczne miejsce

ŚCIANA WSCHODNIA

74 Rosyjskie marzenia czy realność

NIERUCHOMOŚCI

76 Problemy czasów dostatku
81 Za gotówkę czy na kredyt?

LIFESTYLE

91 Piękno nie jedno ma imię
96 Intervapo Golf Cup 2017
98 Emocje, rekordy i nagrody
101 Biznesowa rywalizacja na plaży
102 Rekordowa Baltica Spring Tour
103 CSIO 5 Sopot 2017

MOTORYZACJA

106 Unikalna, wyjątkowa i.. gorąco
107 Rajdowe emocje za nami
108 TUCSON styl i technologia

Z prawdziwą przyjemnością oddajemy w Państwa ręce kolejny, 52 numer Expressu Biznesu.

Lekturę aktualnego wydania proponujemy rozpocząć od materiału okładkowego, czyli artykułu na temat medycyny holistycznej, którą „odkrywa" i prezentuje jeden z pomorskich biznesmenów branży budowlanej. Prezes Andrzej Pastuszka w biznesie mocno stawia na dywersyfikację działalności, jest także otwarty na nowe opinie i zauważył rosnące zniechęcenie aktualną filozofią służby zdrowia. I stąd właśnie przyszło jego zainteresowanie medycyną holistyczną.

Ambicją Expressu Biznesu jest przekazywanie aktualnych i przekrojowych informacji z pomorskiego świata biznesu. W numerze opublikowaliśmy więc artykuł o zmianach personalnych w lokalnych firmach i instytucjach, napisaliśmy o laureatach nagrody „Gryfa Gospodarczego" i „Malborskich Mistrzach Biznesu"; w magazynie pojawił się także materiał o 25-leciu Związku Gmin Pomorskich.

Inne ważne artykuły naszego letniego numeru to materiał o 30-leciu Przedsiębiorstwa Budowlanego Inpro i artykuł, w którym opisujemy wyjątkowo nowatorską i obiecującą turbinę wiatrową, która działa na terenie ośrodka Jeziorna Osada w pobliżu Malborka. Zapraszamy także do lektury naszych materiałów samorządowych, gdzie piszemy o strategii rozwoju ziemi puckiej, rewitalizacji śródmieścia Wejherowa i opisujemy plany budowy Trasy Kaszubskiej i Via Maris.

Na koniec zapraszamy do lektury działu „Lifestyle" związanego przede wszystkim z relaksem i spędzaniem wolnego czasu. Znajdziecie tam Państwo relacje z ciekawych wydarzeń biznesowych, materiały na temat golfa, zawodów jeździeckich, wiele miejsca poświęciliśmy także motoryzacji. Ciekawym punktem wspomnianej rubryki na pewno będzie felieton kreatorki wizerunku Grażyny Paturalskiej, która tłumaczy co powinno się znaleźć w szafie biznesmena.

Życzymy przyjemnej lektury!

Piotr Ruszewski

Express BIZNESU

REDAKCJA:
Express Biznesu,
Aleja Zwycięstwa 24, 80-219 Gdańsk,
tel./fax 58 736 19 92,

redakcja@expressy.pl,
www.expressbiznesu.pl

ZESPÓŁ:
Piotr Ruszewski (redaktor naczelny),
Anna Kłos,
Grzegorz Bryszewski,
Rafał Korbut,
Anna Walk
Krzysztof Szczepanik

SKŁAD I ŁAMANIE:
Jagoda Lezner

REKLAMA:
Rafał Laskowski (dyrektor handlowy),
r.laskowski@expressy.pl, tel. 791 980 155

Zdzisława Mochnacz (manager)
z.mochnacz@expressy.pl, tel. 792 060 155

SEKRETARZ DS. ADMINISTRACYJNYCH:
Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

WYDAWCA:
NORDAPRESS P.P.H.U.,
Aleja Zwycięstwa 24, 80-219 Gdańsk,
tel./fax 58 553 33 40

PARTNERZY EXPRESSU BIZNESU:

NASZ MAGAZYN MONITORIWANY
JEST PRZEZ INSTYTUT MONITOROWANIA MEDIÓW

Express BIZNESU

Nieważne, co Ty czytasz
ważne kto czyta o Tobie!

PRENUMERATA:
biuro@expressy.pl

MEDYCYNA HOLISTYCZNA

Bez zdrowia nic nie zbudujesz

PREZES ANDRZEJ PASTUSZKA ZNANY JEST OBECNIE GŁÓWNIE JAKO BIZNESMEN Z BRANŻY BUDOWLANEJ. WCZEŚNIEJ ZAINWESTOWAŁ W SIEĆ SKLEPÓW FART, ZOSTAŁ WŁAŚCICIELEM ACTIVA DEVELOPER ORAZ WSPÓŁWŁAŚCICIELEM SPÓŁEK HANDLOWYCH O ZASIĘGU KRAJOWYM I GLOBALNYM. JEST TEŻ JEDNYM Z WICEPREZESÓW ORGANIZACJI PRACODAWCY POMORZA. NA SPRAWY GOSPODARCZE PATRZY SZEROKO I ŁĄCZY JE ZE SPOŁECZNYMI.

TEKST: Anna Kłos | **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

SUPER ŻYWNOŚĆ
STAWY
SKÓRA
WŁOSY
NADWAGA

W BIZNESIE STAWIA NA DYWERSYFIKACJĘ DZIAŁALNOŚCI

To modne obecnie słowo, jego sens prezes A. Pastuszka zna i stosuje w praktyce od zarania działalności. Oznacza ono zasadę rozproszenia ryzyka poprzez zróżnicowanie działalności. Zróżnicowanie rodzajów produkcji i usług zmniejsza prawdopodobieństwo straty, ale i najwyższego zysku. Odważnie – ale nie ryzykuj – to jego zasada. Poza tym uważa, że jednak najważniejszy jest człowiek – i musi on szanować zdrowie, ponieważ bez tego nawet największe pieniądze niewiele dają. A że obserwuje i słucha ludzi, zauważył rosnące zniechęcenie dotyczące obecnej filozofii służby zdrowia. I zwrócił uwagę na medycynę holistyczną. Ponieważ w tej dziedzinie pojawiło się wielu pseudo znawców, wyszukał osobę, która posiada zarówno wiedzę jak doświadczenie medycyny oficjalnej, ale postanowiła ją pogłębić i poszerzyć.

TO EKSPERT MEDYCYNY HOLISTYCZNEJ - LEK. MED. NATALIA ŁUKASZOWA

Aby ze zdrowiem było lepiej, muszą zmienić swe poglądy zarówno medycy jak pacjenci. Ludzie, generalnie rzecz biorąc, nie dbają o swe zdrowie. Pierwsze objawy, że coś szwankuje, traktują lekceważąco – bo samo przejdzie. Kiedy sygnały się nasilają i nie pozwalają na normalne funkcjonowanie, udają się do lekarza. Oczekują cudów – i to szybko. Lekarze zaś często traktują człowieka tak, jakby był maszyną. Jakaś część szwankuję – to albo ją wyciąć i zastąpić sztuczną, a jeśli to niemożliwe – starać się naprawić. Postępująca specjalizacja w medycynie sprawiła, że często lekarz naprawia tylko to, co mieści się w jego specjalności, bez zwracania uwagi na fakt, że każda ludzka komórka połączona jest z innymi, a każdy organ funkcjonuje w powiązaniu z innymi. Nie pamięta o tym, że choć ludzie zazwyczaj mają takie same organy, to jednak każdy człowiek jest niepowtarzalną całością i to, co pomaga jednemu, wcale nie musi drugiemu.

Odpowiedź na pytanie: Co robić, aby żyć długo w zdrowiu i nie być na starość uciążliwym dla otoczenia, daje medycyna molekularna. Wychodzi ona z założenia, że pierwsze objawy chorób pojawiają się na poziomie komórki. Są to zmiany w procesach biochemicznych, które są dużo wcześniejsze niż wyraźne objawy choroby w danym narządzie. Zatem naszym obowiązkiem jest zadbać o zdrowie, zanim zaczniemy chorować.

KAŻDY ORGANIZM MA ZDOLNOŚCI SAMO NAPRAWCZE, RZECZ POLEGA NA TYM, ABY JE URUCHOMIĆ. JAK TO ZROBIĆ, UCZY NATALIA ŁUKASZOWA.

Jest absolwentką Akademii Medycznej w Mińsku. Przez 15 lat kariery zawodowej pracowała jako lekarz pediatra w szpitalu. W tym czasie zrobiła specjalizację endokrynologa oraz immunologa i została ordynatorem oddziału dziecięcego.

Od zawsze interesowała się zagadnieniami związanymi z medycyną naturalną. Rozpoczęła studia podyplomowe na Uniwersytecie w Moskwie o profilu: „Medycyna ortomolekularna, fitoterapia, dietetyka oraz suplementacja", które ukończyła w 1996 roku.

W 2004 r. w Stanach Zjednoczonych i w 2009 r. w Izraelu przeszła gruntowne szkolenie z zakresu wytwarzania suplementów diety. Poznała technologię produkcji, skład suplementów, rodzaje wypełniaczy i zdobyła wiele innych doświadczeń z tego zakresu. Uzyskana wiedza pozwala jej na indywidualny i precyzyjny dobór produktów o jak najwyższej jakości i najlepszej przyswajalności dla organizmu. W ciągu ponad dwudziestoletniej praktyki wypracowała szereg rozwiązań, które pomogły już wielu osobom.

Regularnie uczestniczy w Targach „Vitafoods" w Genewie, gdzie producenci z całego świata prezentują najnowsze naturalne składniki, surowce i produkty. Bierze udział w wykładach na temat aktualnych osiągnięć nauki, prowadzonych przez znanych naukowców. Śledzi na bieżąco najnowsze badania z zakresu medycyny naturalnej, dzięki temu zna sprawdzone preparaty i najlepsze rozwiązania. Od 2008 roku z sukcesami pracuje w Polsce. Edukuje kolejne pokolenie specjalistów medycyny naturalnej. Jednocześnie stale podnosi kwalifikacje, przede wszystkim szukając nowości za granicą.

NA POPRAWIENIE ODPORNOŚCI – BRAZYLIJSKI ZIELONY PROPOLIS

Wszyscy wiedzą, co to jest propolis, ale dlaczego brazylijski? Wytwarzany jest przez pszczoły zbierające śluz z brazylijskiej rośliny, pojawiający się na rozwijających się pąkach liści. Dzieje się to w Amazonii, na terenach gdzie nie ma żadnych pestycydów czy innych chemicznych zanieczyszczeń. Do substancji tej dodaje się ekstrakt tymianku, ekstrakt eukaliptusa i witaminę D3.

Nie dodaje się alkoholu. Specyfik ma formę płynną, więc można go podawać także osobom mającym problemy z połykaniem. Jego główną wartością są właściwości przeciwzapalne, zalecany jest więc w infekcjach bakteryjnych, wirusowych, grzybiczych. Stosuje się na ogół dwa razy dziennie po 11 kropel. Jego spectrum działania jest bardzo szerokie. Leczy nawet schorzenia popromienne, zatem zalecany jest po chemioterapii, przeciwdziała nowotworom i mutacjom. Pomaga przy schorzeniach wynikających z autoagresji, czyli jeśli komórki odpornościowe organizmu, zamiast walczyć z zagrożeniami z zewnątrz, atakują własny organizm. Wspiera pracę wątroby. Hamuje procesy cukrzycowe. Pomaga zachować w formie błony śluzowe organizmu oraz regenerować uszkodzone kości i stawy.

NATURALNE SUPLEMENTY POTWIERDZONE BADANIAMI KLINICZNYMI WZBOGACAJĄCE CODZIENNĄ DIETĘ

Choć obecnie mamy do czynienia z nadpodażą artykułów żywnościowych na rynku, ich jakość pozostawia dużo do życzenia. Są zubożone, niewłaściwie przetworzone, bo produkowane pod kątem zysków koncernów, a nie ludzkiego zdrowia. Wymagają zatem uzupełnienia o suplementy. Na rynku jest ich obecnie wiele rodzajów, niestety bywa, że wartościowe składniki są w nich w ilości śladowej. Należy wybierać te, których jakość została potwierdzona przez badania kliniczne.

NATUROMED
True holistic solutions

Centrum Medycyny
Holistycznej i Naturoterapii "NATUROMED"
ul. Plac Kaszubski 17/005
81- 350 Gdynia

tel. 58 620 98 87
kom. 505 134 028
www.naturomed.pl

VOLVO GDYNIA sailing days

VOLVO GDYNIA SAILING DAYS

3-23 lipca 2017

gdyniasailingdays.org

Organizator:

Partnerzy:

Patroni:

Partner Strategiczny:

Partner Tytularny:

Patroni medialni:

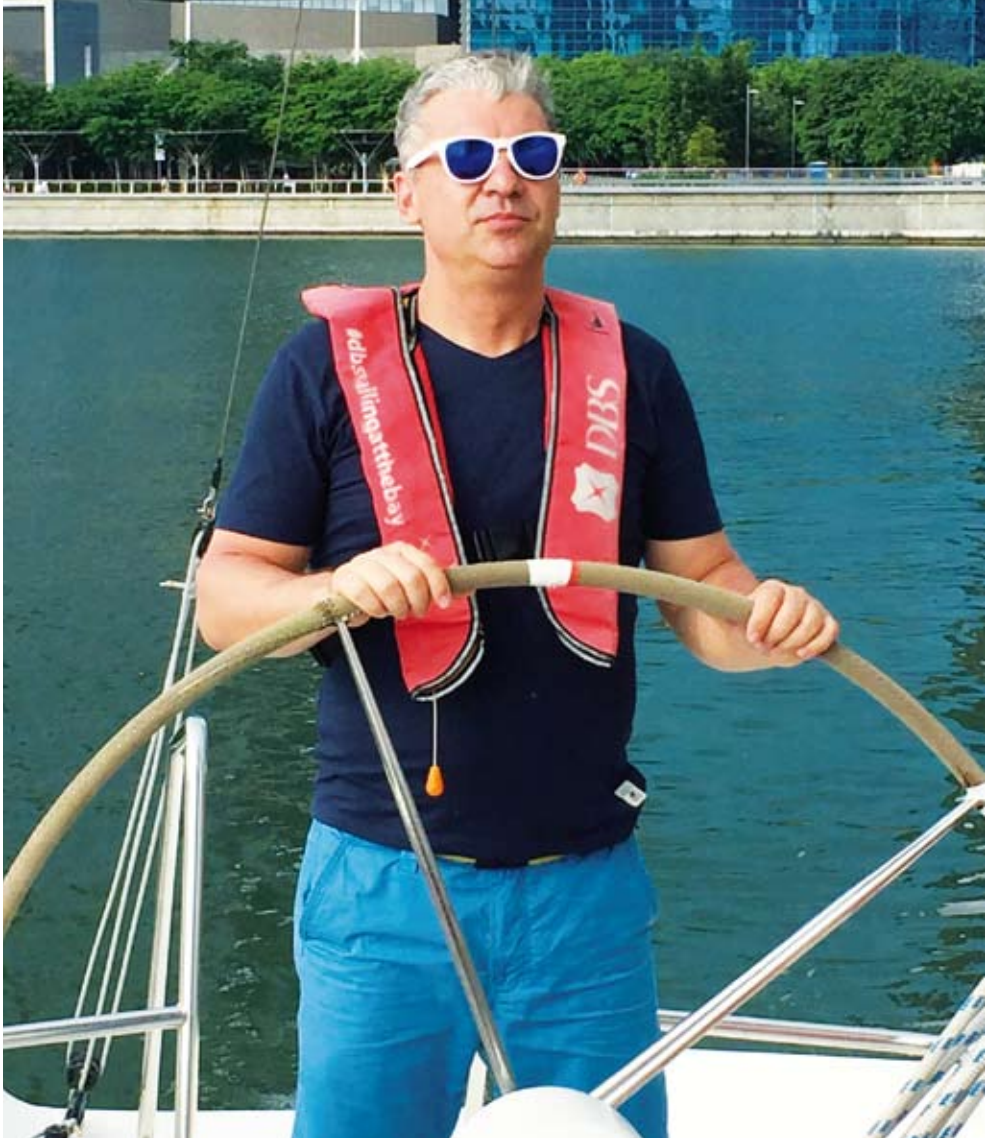

ŻEGLARSTWO I BIZNES IDĄ W PARZE

Z TOMASZEM CHAMERĄ, PREZESEM POLSKIEGO ZWIĄZKU ŻEGLARSKIEGO, ROZMAWIA RAFAŁ KORBUT.

ZDJĘCIA: materiały prasowe

> Dziś w Związku pierwszy raz od wielu lat mamy sytuację, w której władze nie mają przeszłości politycznej. To bardzo korzystne, bo naszym celem jest działanie ponad podziałami. Chcemy współpracować z każdym, kto w danej chwili odpowiada nie tylko za realizację polityki państwowej, ale również ekonomii.

Jak widzi pan przyszłość PZŻ? Jakie cele stawia pan sobie do realizacji w najbliższej i dalszej perspektywie czasu?

- Głównym naszym zadaniem są i nadal pozostaną wyniki sportowe. Obecnie najważniejszym wyzwaniem są Igrzyska Olimpijskie w Tokio, poprzedzone licznymi mistrzostwami świata i Europy, które rozgrywane są co roku. Zadanie, które przed sobą stawiamy, to żeby z każdych igrzysk wrócić z przynajmniej z jednym medalem. Drugim celem jest to, aby Związek stał się organizacją przyjazną żeglarzom. Chcemy, aby żeglarze odczuli, że Polski Związek Żeglarski wspiera ich inicjatywy i pomaga rozwiązywać problemy legislacyjne, administracyjne, organizacyjne. Zarząd związku ma być dla żeglarzy, a nie odwrotnie.

Z pewnością ważną kwestią jest też upowszechnianie żeglarstwa?

- Oczywiście, chcemy docierać do jak największej ilości miejsc i jak największej liczby osób, które będziemy zachęcać do uprawiania tej formy aktywności ruchowej i sportu.

Przez jakie działania chcecie realizować te cele?

- Po pierwsze właściwa i efektywna współpraca z administracją państwową i administracją samorządową. Dziś w Związku pierwszy raz od wielu lat mamy sytuację, w której władze nie mają przeszłości politycznej. To bardzo korzystne, bo naszym celem jest działanie ponad podziałami. Chcemy współpracować z każdym, kto w danej chwili odpowiada nie tylko za realizację polityki państwowej, ale również ekonomii.

Czyli planujecie zwiększyć liczbę środowisk i organizacji, z którymi współpracujecie?

- Tak, szczególnie z tymi organizacjami, które wspomagają i propagują rozwój żeglarstwa. Dotychczas te działania były oderwane od siebie, nie wszyscy szliśmy jedną drogą, nie wszyscy mówiliśmy jednym głosem. A chcemy, aby wszyscy żeglarze wspólnie realizowali swoje potrzeby. My – jako Związek – chcemy być głosem środowiska, a nie samych siebie.

Z pewnością ważnym aspektem jest też współpraca ze sferą biznesową?

- Jako żeglarstwo mamy ogromny potencjał działania w zakresie promocji i musimy go wykorzystać. Realizowaliśmy już projekty, które były doskonałym połączeniem środków rządowych, własnych i partnerów biznesowych. I takie programy chcemy nadal kreować – zarówno organizując regaty, imprezy upowszechniające żeglarstwo, szkoląc kadry, jak i rozbudowując infrastrukturę.

Współpraca z partnerami biznesowymi jest zatem dla PZŻ bardzo ważna. Nie jest przecież tajemnicą, że sport na wysokim szczeblu nie może się rozwijać bez pieniędzy...

- Dziś każdy sport, poza chyba piłką nożną, funkcjonuje dzięki dotacjom państwowym. Ministerstwo Sportu i Turystyki jest organem, który deleguje swoje zadania na związki sportowe i dofinansowuje ich działania. Abyśmy mogli realizować wszystkie nasze plany, tych środków potrzeba więcej. Musimy wykazywać się zatem dużą aktywnością w zakresie pozyskiwania innych funduszy. I tu wkraczamy w sferę współpracy z przedsiębiorcami.

Co możecie zaoferować biznesmenom?

- Firmy, które są nastawione stricte na biznes, doświadczą w nas wartościowego partnera, dzięki któremu podniosą swoje wartości i w większym zakresie wspólnie zrealizujemy swoje potrzeby. I o taką współpracę będziemy zabiegać. Żeglarstwo jest bardzo dobrze postrzegane, ale do tej pory wspólnie – jako sfera biznesowa i żeglarska – nie potrafiliśmy wykorzystać swojego potencjału. Jest to niewątpliwie duże pole do zagospodarowania i daje duże możliwości wzajemnych szans na odniesienie sukcesu.

KIM SĄ NOWI PREZESI I DYREKTORZY?

W ciągu ostatnich kilku tygodni w regionie doszło do kolejnych zmian personalnych. Choć obeszło się bez rewolucji, to na kilku ważnych stanowiskach pojawili się nowi ludzie. Choć „nowe twarze" często wcale nie są nowe, to warto przybliżyć sylwetki części z nich.

TOMASZ SZYMCZAK

wiceprezes Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości

Nowy członek zarządu Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości to dr nauk ekonomicznych Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 2010-2014 był członkiem zarządu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, gdzie kierował m.in. programem wymiany studenckiej i akademickiej Erasmus. Posiada wieloletnie doświadczenie managerskie w zarządzaniu projektami oraz przedsiębiorstwami z branż edukacyjnej i infrastrukturalnej. Prywatnie jest miłośnikiem integracji europejskiej oraz historii gospodarczej. Nadto pasjonuje się grą w golfa. Do zarządu Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości Tomasz Szymczak dołączył na początku czerwca.

MICHAŁ BEŁBOT

prezes spółki Energa Oświetlenie

Nowy prezes spółki Energa Oświetlenie to absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, wydziałów Ekonomicznego oraz Prawa i Administracji. Doświadczenie zawodowe zdobywał w podmiotach z branży finansowej i internetowej. To samorządowiec zaangażowany w życie Gdyni i pracę społeczną na rzecz jej mieszkańców. Jest audytorem wewnętrznym oraz audytorem wiodącym systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji wg ISO/IEC 27001 oraz ISO 9001. W Grupie Kapitałowej Energa pełnił funkcje w radzie nadzorczej Energa Invest S.A. W Energa Oświetlenie pracował dotychczas jako pełnomocnik zarządu. Odpowiadał m.in. za tworzenie strategii i planów rozwoju Spółki, zarządzał innowacyjnymi projektami realizowanymi przez Spółkę.

MAŁGORZATA MROZEK,

dyr. Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego

Małgorzata Mrozek zastąpiła Jolantę Sobierańską-Grendę, która została prezesem Szpitali Pomorskich. Nowa dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku, a także studia podyplomowe z zakresu zarządzania w ochronie zdrowia na Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu oraz studia MBA w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Od 32 lat jest związana zawodowo z ochroną zdrowia. Przez ostatnie dziesięć lat pełniła stanowiska kierownicze. Była m.in. wiceprezesem, a następnie prezesem Szpitali Tczewskich.

ADAM GALANEK,
wiceprezes spółki Energa Wytwarzanie

Jest absolwentem Politechniki Warszawskiej oraz Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. Ukończył podyplomowe studia Zarządzania i Finansów Administrowania Funduszami Unijnymi, a obecnie jest w trakcie studiów MBA (Energetyka). Karierę zawodową rozpoczynał w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego w Departamencie Środowiska Polityki Ekologicznej Państwa. W latach 2007-2016 pełnił funkcje wiceprezesa i prezesa zarządu Ostrołęckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o., a od 2016 roku wiceprezesa zarządu Energa Elektrownie Ostrołęka SA, gdzie odpowiadał za produkcję i zarządzanie majątkiem. Prywatnie jest żonaty i wspólnie z małżonką wychowuje córkę oraz syna. Pasjonuje się innowacyjnymi technologiami i inwestycjami w obszarze energetyki.

JAROSŁAW DYBOWSKI,
prezes spółki Energa Obrót

To doświadczony menedżer z ponad 20-letnim stażem na stanowiskach zarządczych w firmach z kapitałem polskim i zagranicznym. Od blisko trzech dekad zawodowo związany jest z sektorem elektroenergetycznym. Aktywny uczestnik strategicznych procesów rozwojowych polskiej i europejskiej energetyki. Pełnił funkcję członka zarządu w firmach państwowych, organizacjach z dominującym udziałem Skarbu Państwa i instytucjach prywatnych. W latach 2008-2012 pełnił funkcję dyrektora zarządzającego i doradcy zarządu w Kulczyk Investments. Od 2012 roku był prezesem spółki Vattenfall Energy Trading. W przeszłości pełnił też funkcje wiceprezesa Towarzystwa Obrotu Energią i prezesa Fundacji Rynku Energii, a także członka rad nadzorczych w kilkunastu spółkach o zróżnicowanej strukturze własnościowej. Jest absolwentem Politechniki Gdańskiej, rocznego programu zarządzania w belgijskim Lovanium International Management Center oraz studiów podyplomowych zarządzania w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Idealne rozwiązanie dla tych, którzy chcą ***być widoczni*** *wśród przedsiębiorców.*

biuro@expressy.pl

SEZON NA PRACĘ OTWARTY!

W HOTELU, RESTAURACJI I NA FESTIWALU MUZYCZNYM MOŻNA BYŁO ZNALEŹĆ WAKACYJNE ZATRUDNIENIE W TRAKCIE LETNICH TARGÓW PRACY POMORZA. Z PROPOZYCJI PRACODAWCÓW NAJCHĘTNIEJ KORZYSTALI STUDENCI I OSOBY ROZPOCZYNAJĄCE DOPIERO SWOJĄ KARIERĘ ZAWODOWĄ.

TEKST: GUP | **ZDJĘCIA:** GUP

Punktualnie o godzinie 12 rozpoczęła się kolejna edycja Letnich Targów Pracy Pomorza. Tym razem wakacyjnego zatrudnienia można było szukać 31 maja na terenie Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. Na placu przed uczelnianym kampusie w targowych boksach zasiedli przedstawiciele renomowanych hoteli, popularnych restauracji oraz sklepów. Nowych pracowników poszukiwał m.in. Hotel Sheraton, Radisson BLU, Qubus oraz Rezydent. Wakacyjne etaty zaprezentował też Hard Rock Cafe, Burger King, Kemira, State Street Bank, a także Bioway i Stary Maneż.

Wakacyjne zajęcie najłatwiej było znaleźć w zawodach związanych z bezpośrednią obsługą ruchu turystycznego. Najwięcej ofert pracy adresowanych było do kucharzy, recepcjonistów, barmanów, kelnerów i sprzedawców. Nie zabrakło także propozycji dla animatorów, ratowników wodnych, pracowników produkcji oraz personelu sprzątającego. Największą popularnością cieszyła się jednak oferta specjalna, jaką była możliwość podjęcia pracy i współtworzenia jednej z najważniejszych imprez muzycznych w Polsce – Festiwalu Open'er. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Centrum Pracy Krótkoterminowej, które od wielu lat z powodzeniem zajmuje się pośrednictwem pracy sezonowej.

Na targach nowego pracodawcy poszukiwało około 1 500 osób. Zdecydowaną większość stanowiła młodzież: absolwenci szkół średnich, studenci oraz osoby, które dopiero co opuściły mury uczelni wyższej.

W trakcie wydarzenia każdy mógł spotkać się z ekspertami i doradcami kariery. W ramach Alei Rekrutacji ponownie można było skonsultować swoje CV, przejść symulację rozmowy kwalifikacyjnej czy wykonać profesjonalne zdjęcie do swojego resume. Na chętnych czekały także tematyczne warsztaty, poświęcone m.in. tworzeniu skutecznych dokumentów aplikacyjnych czy planowaniu kariery zawodowej.

Równolegle prowadzony był ekspercki panel o sytuacji na lokalnym rynku pracy. W dyskusji udział wzięli dyrektorzy urzędów pracy: Joanna Witkowska (Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku), Joanna Reszka (Powiatowy Urząd Pracy w Malborku) oraz Roland Budnik (Gdański Urząd Pracy), przedstawiciele branży hotelarskiej: Sylwia Gadomska (Dyrektor Regionu Północnego Grupy Hotelowej Orbis), Daniel Danielewicz (Dyrektor Golden Tulip Gdańsk Residence) oraz przedstawiciele gdańskiego magistratu: Grzegorz Kryger – Z-ca Dyrektora Wydziału Rozwoju Społecznego ds. Edukacji oraz Katarzyna Swarcewicz – inspektor Referatu Przedsiębiorczości i Turystyki w Wydziale Polityki Gospodarczej. Zdaniem panelistów sytuacja na rynku pracy od dawna nie była tak dobra, jak teraz.

- Obecnie w Gdańsku stopa bezrobocia wynosi 3,6 procent. To naprawdę doskonały wynik, nienotowany od wielu lat. Niższy wskaźnik po raz ostatni mogliśmy zaobserwować w Gdańsku w roku 1997 i 1998, czyli przeszło dwadzieścia lat temu – podkreśla dyrektor Budnik.

Bardzo dobre wskaźniki rynku pracy sprawiają, że Publiczne Służby Zatrudnienia stają dziś przed nowymi zadaniami. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie lokalnym przedsiębiorstwom odpowiednich pracowników, tak aby firmy mogły dynamicznie się rozwijać i zwiększać produkcję. Częścią tego planu ma być większy zaangażowanie w poprawę jakości kształcenia dzieci i młodzieży. W tym celu tworzony jest wspólnie ze szkołami i instytucjami rynku pracy system poradnictwa edukacyjno-zawodowego. Ma on pomóc mieszkańcom regionu najpierw szkołę, a następnie pracę, która będzie odpowiadać indywidualnym predyspozycjom i aspiracjom danej osoby.

Dyskusję z bliska obserwowali pracodawcy działający w branży turystycznej, a także przedstawiciele lokalnych władz m.in. Wicemarszałek Województwa Pomorskiego, Wiesław Byczkowski oraz Aleksandra Dulkiewicz, Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska ds. Polityki Gospodarczej.

Letnie Targi Pracy Pomorza zorganizował Gdański Urząd Pracy, Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku, Wyższa Szkoła Bankowa, Pracodawcy Pomorza oraz Gdańska Organizacja Turystyczna.

INPRO, CZYLI: KAŻDA TRÓJCA DOSKONAŁA I TO OD 30 LAT!

POD KONIEC MAJA 2017 ROKU, HUCZNIE I SERDECZNIE, W NAJWIĘKSZEJ SALI FILHARMONII BAŁTYCKIEJ W GDAŃSKU, JUBILEUSZ 30-LECIA ISTNIENIA OBCHODZILI PRACOWNICY I ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO INPRO. OD POCZĄTKU BYŁO ICH TRZECH: PREZES PIOTR STEFANIAK, WICEPREZES KRZYSZTOF MARASZEK I WICEPREZES ZBIGNIEW LEWIŃSKI.

ZDJĘCIA: materiały prasowe

Dlaczego Pan – dyrektor tego Kombinatu - dał się namówić?

- Czas po „solidarnościowym" przewrocie był straszny dla państwowych przedsiębiorstw. Każdego dnia szedłem do pracy z niechęcią i w stresie, bo wiedziałem, że bez przerwy będę musiał słuchać bezrozumnych pouczeń. Związki zawodowe różnych proweniencji, mnożące się tzw. organy społeczne, podupadłe, ale wciąż istniejące organizacje partyjne - wszyscy usiłowali stawiać kierownictwa zakładów do pionu i uważali, że lepiej pokierują zakładem, a przede wszystkim domagali się podwyżek pensji, nie bacząc na realia. Dlatego koledzy nie musieli mnie długo namawiać. Na początku nasza firma nazywała się Biuro Projektów i Usług Inwestycyjnych Budownictwa. Nie mieliśmy pieniędzy. Byliśmy wtedy biednym krajem, strasznie biednym. Kapitał założycielski naszej spółki to było zaledwie 60 tys. starych złotych. W związku z tym staraliśmy się prowadzić firmę możliwie bez kosztów. Zaczęliśmy od pracowni projektowej, która miała siedzibę na Suchaninie i zatrudniała 20 osób. Oczywiście trzeba było kupić trochę komputerów, programów do projektowania, ale o zakupie działki budowlanej nie było mowy. Świadczyliśmy usługi m.in. na rzecz spółdzielń mieszkaniowych i instytucji w zakresie organizowania inwestycji. O własnych przedsięwzięciach budowlanych tylko marzyliśmy.

Jednak był Pan zadowolony z decyzji?

- To najlepsza decyzja w moim życiu – oczywiście prócz zawarcia małżeństwa.

Trudności nie zdołowały Waszej raczkującej firmy?

- Bycie na swoim miało same plusy. Padały przedsiębiorstwa budowlane, Ogromny rynek był do zagospodarowania, bo ludzie potrzebowali mieszkań. Z czterech firm budowlanych, które były przedtem w Gdańskim Zjednoczeniu Budownictwa, trzy splajtowały. Prywatne firmy dopiero się rozkręcały. Choć muszę przyznać, że na upadku państwowego sektora skorzystaliśmy, bo udało nam się kupić trochę maszyn i sprzętu za niskie ceny. Cieszy mnie jednak, że Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa „Kokoszki" jednak ocalało – pod nazwą Przedsiębiorstwo Budowlane „Kokoszki" i pod rządami kolego Kazimierza Empla, który przejął stery po moim odejściu i jest na tym stanowisku do dzisiaj.

Pamięta Pan pierwsze zlecenia już nie tylko na projektowanie, lecz też na budowę?

Pierwsze zlecenie było skromne – budyneczek przy Oczyszczalni Ścieków. Pierwszym poważnym kontraktem, gdzie robiliśmy projekt i jednocześnie budowaliśmy, były trzy budynki dla Spółdzielni Aktor na Morenie. To był nasz pierwszy duży sukces. Zbudowaliśmy wieżowce naprzeciwko szpitala na Zaspie na rzecz Spółdzielni Zaspa. Potem budowaliśmy szereg obiektów dla Spółdzielni Akademickiej na osiedlu przy ulicy Powstań-

ców Warszawy w Gdańsku – zwane potocznie Osiedlem Foscha. Potem ruszyła lawina... długo byłoby wymieniać.

W pewnym momencie weszliście też w deweloperkę...

- Pierwszym sukcesem deweloperskim było kupienie w Sopocie przy ul. Andersa działki i wybudowanie apartamentowca. Była to właściwie pierwsza inwestycja deweloperska w Trójmieście. Wieczorem, dzień przed rozpoczęciem sprzedaży, ustawiła się kolejka, a rano już nie było wolnych apartamentów. Pomyśleliśmy, że mogliśmy więcej zarobić, bo jest kolejny rynek do zagospodarowania. Po sukcesie w Sopocie zaczęliśmy szukać następnych działek, bo zrozumieliśmy, że deweloperka to jest genialny pomysł. Poza tym zaczęliśmy mieć lepszą pozycję, więc mogliśmy brać kredyty z banków. Chociaż wtedy nie było tak łatwo, bo banki hamowały chęci kredytowania firm budowlanych. Były nieufne, bo ta branża przechodziła przeobrażenia. Zresztą my też korzystaliśmy zawsze z kredytów bardzo ostrożnie. Nie zadłużać się za bardzo to nasza zasada, widzieliśmy bankructwa wielu firm, które zostały wykończone przez kredyty.

Jednak weszliście na giełdę...

- Chcieliśmy pozyskać kapitał, a ta forma wydała nam się korzystna. Pozyskaliśmy dzięki temu kilkadziesiąt milionów złotych i mogliśmy kupić trochę działek. Choć muszę przyznać, że gdybyśmy weszli na giełdę kilka lat wcześniej, to uzyskalibyśmy więcej. Wtedy wyceniali nas na 1,6 mld złotych. Potem branża odczuła kryzys, więc wycena była niższa. Jednak jak weszliśmy na giełdę, to nie mieliśmy żadnych problemów ze sprzedażą akcji. Poza tym dzięki wejściu na giełdę staliśmy się bar-

fot. Karol Szmytka

PIOTR STEFANIAK,
prezes Inpro

- Zdecydowaliśmy się pójść na swoje w 1987 roku. Na bazie ustawy Wilczka, w sześciu założyliśmy spółkę. Właściwie inicjatorami byli moi koledzy – Krzysztof Maraszek i Zbigniew Lewiński, którzy w dotychczasowym naszym miejscu pracy – Gdańskim Kombinacie Budowy Domów „Kokoszki" – zajmowali się projektowaniem.

NASZĄ DUMĄ JEST **ŚWIETNA ZAŁOGA**

Od pracowników fizycznych po kadrę kierowniczą. O taki zespół nie jest wcale łatwo na dzisiejszym rynku pracy.
Inpro obchodzi jubileusz 30-lecia działalności. Spółka w ciągu trzech dekad uzyskała pozycję jednej z najbardziej uznanych i liczących się firm deweloperskich na rynku trójmiejskim. W sumie zrealizowała 60 dużych inwestycji budowlanych, oddając do użytku około 5,5 tysiąca lokali. Ich łączna powierzchnia to ponad 350 tysięcy metrów kwadratowych. Firma w niedługim czasie zasili rynek mieszkaniowy blisko dwoma tysiącami nowych lokali. Firmie udało się z sukcesem zakończyć wiele projektów takich jak: luksusowy pięciogwiazdkowy Hotel Mikołajki na Mazurach czy wiele nowoczesnych osiedli: Trzy Żagle, Brętowska Brama, Wróbla Staw, Jabłoniowa, Kwartał Kamienic, Chmielna Park, City Park.

fot. Karol Szmytka

fot. Karol Szmytka

dziej transparentni dla klientów i kontrahentów. Teraz wszyscy mogą nas sprawdzić - jakie mamy wyniki, obroty, zyski. Nie idziemy na ilość, tylko na jakość i dbamy o zaufanie klientów.

Klientów z grubszym portfelem?

- Nastawiliśmy się na zróżnicowaną ofertę. Szukaliśmy dobrych lokalizacji - Sopot, Oliwa, Morena, centrum starego Gdańska. To jest droższa oferta. W Sopocie odnieśliśmy ogromne sukcesy, jak również w centrum starego Gdańska. Kwartał kamienic przy ul. Szerokiej okazał się hitem, teraz realizujemy obiekty przy Chmielnej - to jest bardzo ciekawy projekt - w nowoczesnym stylu, ale dobrze współgrający ze starą częścią miasta. Budownictwo luksusowe sprzedaje się teraz bardzo dobrze, dlatego że jest więcej ludzi bogatych w Polsce. Trójmiasto stało się nieprawdopodobnie modne. Mam wielu znajomych z Warszawy, którzy co weekend kombinują, jak by tu do nas wpaść. Jak się przespacerujemy po starym Gdańsku, to tylko obce języki wokół słychać. To są ludzie z różnych stron świata. Kiedy sprzedawaliśmy Kwartał Uniwersytecki, to prawie 50 proc. kupiono na wynajem. Tak też jest na Chmielnej. Jednak weszliśmy też w tańsze lokalizacje. Kupiliśmy dwie działki przy ul. Stężyckiej na Jasieniu oraz działkę w Pruszczu Gdańskim.

To jest ukłon w stronę mniej zamożnych klientów?

- Jest duża grupa ludzi, która nie ma pieniędzy i nie dostanie wysokich kredytów, w związku z tym mogą kupować tylko tanie mieszkania. Mieszkania przy ul. Stężyckiej są w granicach 4,2 - 4,5 tys. zł za metr kwadratowy. Te w Pruszczu Gdańskim też będą tanie. Dla porównania na osiedlu Harmonia Oliwska za metr kwadratowy trzeba zapłacić od 7 do nawet 8 tys. zł za metr kwadratowy.

Co jest Waszą ulubioną inwestycją?

- Najbardziej dumny jestem z Hotelu Mikołajki na wyspie w Mikołajkach. To piękny obiekt, choć z powodu trudnych warunków budowy był o 30 proc. droższy, niż zakładaliśmy. W planach mamy dobudowanie kolejnego obiektu, czyli następnych 80 pokoi. A dlaczego Mikołajki? Bo jestem zakochany w tym miejscu.

Hotelarstwo obok deweloperki stało się też dla firmy działalności biznesową?

- Tak. Jeszcze przed Mikołajkami zbudowaliśmy Dom Zdrojowy w Jastarni, który jest obecnie bardzo modnym miejscem wypoczynku. A skąd pomysł? Szukaliśmy działalności dodatkowej, która pozwoliłaby nam zbudować kapitał. W deweloperce środki uzyskane ze sprzedaży mieszkań są od razu inwestowane w kolejną działkę. Pieniądze są w ciągłym obrocie. Z działalnością turystyczną jest inaczej, najpierw się inwestuje, potem można już tylko zarabiać. Już spłaciliśmy Dom Zdrojowy, więc teraz tylko przynosi zyski. Mikołajki spłacimy za 10 lat. Obiekt w Jastarni ma cztery gwiazdki, a w Mikołajkach aż pięć. Przy tym ruchu turystycznym, z jakim mamy do czynienia obecnie, widzimy przyszłość na tym rynku.

Inpro ma też kilka spółek zależnych związanych z budowlanką, czy chodziło o dywersyfikację czy niezależność?

- Tak. Mamy spółkę INBET od prefabrykatów betonowych i żelbetowych w Kolbudach, do tego spółkę od instalacji sanitarno-grzewczych ISA, a także firmę SML od aranżacji i wykańczania wnętrz. Spółki te pracują na rzecz grupy, ale też dla klientów zewnętrznych. Dzięki takiej polityce jesteśmy jednym z niewielu deweloperów, który ma własny potencjał wykonawczy. W swoim portfelu mamy też Spółkę Domesta, która została założona w 1992 r .Wspomniana firma bardzo prężnie się rozwija. To tej pory kojarzyła się z tańszym budownictwem, ale to też się zmienia, bo ostatnio spółka pozyskała działkę przy Jaśkowej Dolinie, czyli w droższej lokalizacji. Spółki te pracują na rzecz grupy, ale też dla klientów zewnętrznych.

30 lat to piękny wiek dla każdej firmy. Jakie plany ma Inpro na najbliższe 30 lat?

- Tym się zajmuje nasz Departament Rozwoju, czyli nasi następcy. Właśnie wprowadzamy nowych, młodych ludzi do firmy. Oni są bardziej dynamiczni niż my, bo my jesteśmy bardzo zachowawczy. Kontrolujemy ich, podejmujemy ostateczne decyzje, bo jesteśmy w dalszym ciągu zarządem, ale powoli odchodzimy na boczny tor. Według nas hossa w mieszkaniówce będzie powoli spadać. Rynek biurowy bardzo się rozwinął w Trójmieście w ciągu kilku ostatnich lat i został zauważony przez zagranicznych inwestorów. Przy osiedlu Harmonia Oliwska mamy teren, na którym możemy zrealizować ponad 20 tys. metrów kwadratowych powierzchni biurowo-usługowej. Handel już wypełnił przestrzeń Trójmiasta, coraz częściej widać puste lokale. Dlatego ważna jest rozwaga, ale też odwaga, która jest domeną młodości. A to już zadanie naszych następców.

KRZYSZTOF MARASZEK,
WICEPREZES INPRO

GŁÓWNY CEL? **ROZWÓJ FIRMY I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA BYT PRACOWNIKÓW**

Nie pieniądze?

- Właśnie, że nie. One przychodzą niejako przy okazji. Widziałem wiele przykładów, kiedy zysk stawał się sensem życia biznesmena i nie były one budujące. Życie wyjałowione z uczuć, nastawione tylko na gromadzenie, nie daje szczęścia ani satysfakcji, chyba że mamy do czynienia z patologią jak w „Skąpcu" Moliera.

Jednak firma musi przynosić zysk, aby mogła spełniać rolę o której Pan wspomniał. Aby to było możliwe, ktoś musi podejmować trafnie ważne decyzje, kto nim jest w Waszym trzyosobowym Zarządzie?

- Wszyscy trzej.

To niemożliwe. Kiedy wszyscy rządzą, nie rządzi nikt.

- A jednak wypracowaliśmy taki potrójny system decyzyjny i on się sprawdza przez 30 lat.

Poproszę o szczegóły...

- To proste. Prezes Piotr Stefaniak dba o finanse, aby wydatki i przychody były z sobą w zgodzie. Wiceprezes Zbigniew Lewiński dba o wykonawstwo inwestycji...

A Pan?

- Wykonuję pracę od podstaw. Najpierw planowanie, czyli pomysł, gdzie warto zainwestować. Trzeba mieć nie tylko wiedzę, ale i tzw. wyczucie, intuicję, pamiętać, że nie zawsze priorytety urzędników miejskich idą w zgodzie z opiniami biznesu i społeczeństwa. Przykładem plany ogromnego centrum usługowo-biurowego na Zaspie – Młyńcu. Dwadzieścia lat teren leży odłogiem a centra biznesowe powstały błyskawicznie trochę dalej, przy ul. Grunwaldzkiej – Olivia Business Centre i Alchemia.

Przyjmijmy zatem, że wyszukał Pan lokalizację, którą ocenia Pan jako dobrze rokującą...

- Przeprowadzamy analizę prawną: jaki jest status terenu, czy jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i co przewiduje. Liczymy chłonność terenu, koszty inwestycji, w tym koniecznej infrastruktury drogowej. Jeśli strona kosztowa i potencjalnych przychodów się z sobą zgadzają, przygotowujemy biznesplan, pamiętając, że istotnym czynnikiem jest czas. Kilka takich projektów przygotowujemy w każdym kwartale i gdy któryś jest gotowy, zbiera się zarząd, aby we trójkę przedyskutować sprawę i podjąć decyzję czy wchodzimy w dany projekt czy go odkładamy (może do niego wrócimy za jakiś czas). Istotny jest głos kolegi Zbyszka Lewińskiego, który czuwa nad wykonawstwem. Analizujemy wspólnie wszystkie aspekty, aby decyzja była jednogłośna.

Załóżmy, że decyzja jest na tak...

- Przekazuję sprawę do działu przygotowania inwestycji. Do nich należy transakcja zakupu nieruchomości, z zapewnieniem finansowania, przygotowanie aktów notarialnych – z ponownym sprawdzeniem stanu prawnego nieruchomości. Potem przechodzimy do fazy projektowania...

We własnym zakresie?

- Nie, choć wystartowaliśmy jako biuro projektowe, obecnie zlecamy to na zewnątrz. Ogłaszamy przetarg i wybieramy biuro, które przedstawi projekt mający na względzie też wartości estetyczne, bo nie jest nam obojętne jak Gdańsk będzie w przyszłości wyglądał. W międzyczasie staramy się też o pozwolenie na budowę. Robimy kolejne spotkanie trzech i zatwierdzamy trzy harmonogramy: finansowy, realizacji prac budowlanych i sprzedaży – bo jesteśmy firmą deweloperską. Po ich zatwierdzeniu, przekazujemy je do 3 naszych działów: księgowego, realizacji – tu rozpisuje się przetargi na podwykonawców i sprzedaży.

Czyli Pańska rola kończy się z wkopaniem pierwszej łopaty?

- To prawda, ale pracy mi nie zabraknie, bo prowadzimy równolegle kolejne inwestycje, które są na wcześniejszych etapach.

ZBIGNIEW LEWIŃSKI
WICEPREZES INPRO

KAŻDA **BUDOWA MOŻE DOSTARCZYĆ NIESPODZIANEK**

Pańską rolą jest czuwać nad realizacją inwestycji, czyli widzieć jak myśl przeobraża się w konkret, rozłóżmy ten proces na etapy, co czego Pan zaczyna?

- Cały proces ma trzy etapy. Muszę wybrać kierownictwo budowy, zorganizować plac budowy i zrealizować inwestycję. Choć mamy w INPRO ekipę budowlaną, potrzebujemy też podwykonawców...

Dlaczego?

Potrzebujemy ich przede wszystkim do prac specjalistycznych - przy wykonawstwie sieci elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej, pracach drogowych. Robimy przetargi lub tylko negocjujemy ceny, ponieważ mamy sprawdzone firmy, które współpracują z nami od lat.

Nowa inwestycja to pokonywanie utartego szlaku czy może być niespodzianką?

Każda budowa dostarcza niespodzianek, zwłaszcza gdy buduje się w Trójmieście. Nie wystarczą szczegółowe badania gruntów, aby uniknąć zaskoczeń. Prawie zawsze mamy do czynienia z trudnymi warunkami geologicznymi. Głównym problemem jest usuwanie wody z wykopów. Przykładowo – stary Gdańsk jest posadowiony na czymś w rodzaju ogromnej gąbki torfowej, a my, budując kwartał domów przy ulicy Szerokiej, musieliśmy utworzyć dwie kondygnacje podziemne, aby każde mieszkanie miało co najmniej jedno miejsce w usytuowanych tam garażach. Tak Gdańsk jak Sopot zostały założone na bagnach. Ale te doświadczenia się przydały przy naszej najtrudniejszej a jednocześnie najatrakcyjniejszej inwestycji...

Której?

W Mikołajkach zbudowaliśmy pięciogwiazdkowy, luksusowy hotel na wyspie, zajął prawie całą jej powierzchnię. Obiekt jest na palach, ale to nie palowanie było głównym problemem tylko dowóz materiałów budowlanych barkami. Ta budowla jest naszą dumą.

Czy przy trudnych wyzwaniach współpracujecie z naukowcami?

Robimy to systematycznie, nie tyko przy extra inwestycjach, szczególnie z profesorem Adamem Boltem z Politechniki Gdańskiej i jego asystentami.

Co jeszcze, prócz wymienionych spraw, jest warunkiem sukcesów firmy?

Ludzie. Ważna jest jakość materiałów, pogoda, park technologiczny, ale każdy element budowy to dzieło człowieka, nie maszyny. Staramy się dbać o pracowników. Terminowe wypłaty, odpowiedni ubiór roboczy, przestrzeganie zasad bhp to oczywistość bezdyskusyjna, ale dodatkowo staramy się tworzyć w firmie rodzinną atmosferę. Musi być przyzwoite zaplecze socjalne, przez cały rok ludzie otrzymują bezpłatne lancze, organizuje się firmowe święta. Efektem jest, że ludzie pracują u nas wiele lat, są klany rodzinne. Kiedy pracownik przechodzi na emeryturę, dalej interesujemy się jego losem, szczególnie, gdy w związku z wiekiem, choruje ciężko.

Dowodem tego były też uroczystości jubileuszowe – 30-lecia firmy – wyświetlony film przedstawiał pracę i wypowiedzi szeregowych budowlańców, a wieloletni pracownicy zostali uhonorowani.

Selection

KOLEKCJA 2017

TOYOTA

ALWAYS A **BETTER** WAY

Sprawdź, który model określa Twoją osobowość.

TOYOTA WALDER

www.toyota.gdynia.pl

ul. Oliwska 58, 80-209 **Chwaszczyno**
T +58 520 94 10
toyota@toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28, 84-230 **Rumia**
T +58 679 49 99
toyota@toyota.rumia.pl

JAN KRZYSZTOF BIELECKI - (BYŁY PREMIER), OBECNIE PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ EUROPEJSKIEGO KONGRESU FINANSOWEGO

VII EUROPEJSKI **KONGRES FINANSOWY**

TEMATEM WIODĄCYM EUROPEJSKIEGO KONGRESU FINANSOWEGO TO KAPITAŁ, PODATKI I MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ W XXI WIEKU. TEMAT TEN ODZWIERCIEDLA KLUCZOWE DYLEMATY STOJĄCE PRZED EUROPĄ I ŚWIATEM.

TEKST: Andrzej Gaj **| ZDJĘCIA:** Andrzej Gaj

Podczas otwarcia rektor Uniwersytetu Gdańskiego Jerzy Gwizdała podkreślił iż – „Obecna sytuacja geopolityczna powoduje konieczność poszukiwania nowych rozwiązań w zakresie światowej gospodarki finansowej, w szczególności gospodarki zintegrowanej Europy”

W trakcie VII EKF odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa, Sopocki Festiwal Finansowy, oraz cykl różnorodnych wydarzeń o tematyce finansowej. Efektem Kongresu są Rekomendacje EKF. Zostały one skierowane jako postulaty uczestników VII EKF do instytucji regulujących rynek finansowy, administracji państwowej oraz odpowiednich instytucji unijnych.

W tym roku podjęto między innymi następujące Rekomendacje: Podatki jako instrument solidarności i równości, Interwencjonizm władz publicznych – aspekty gospodarcze, Polityka wobec imigrantów zarobkowych, Regionalne Fundusze Rozwoju, jako katalizatory zmian strukturalnych, Wzrost udziału kredytów o stałej stopie procentowej, Rynek Kapitałowy jako ważny element realizacji Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju.

Elementem Konferencji była Debata w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. Zaproszenie do udziału w debacie przyjęli: Joschka Fischer (były wicekanclerz Niemiec), Jan Krzysztof Bielecki (były premier, obecnie przewodniczący Rady Programowej Europejskiego Kongresu Finansowego), Janusz Lewandowski (europarlamentarzysta i były unijny komisarz ds. budżetu), Elmar Brok (niemiecki europarlamentarzysta), prof. Lucrezia Reichlin (ekonomistka z London Business School) oraz prof. Gustavo Piga (ekonomista z University of Rome Tor Vergata).

- Solidarność to najlepsza marka eksportowa Polski. Ale paradoks polega na tym, że siedzimy właśnie w Europejskim Centrum Solidarności, a poza granicami nasz kraj jest postrzegany jako jeden z najbardziej egoistycznych w Europie - powiedział Janusz Lewandowski. Wskazał jednocześnie, że Europa w ostatnich latach przeszła już wiele trudnych testów solidarności: od spraw związanych z Ukrainą, przez pomoc dla Grecji i Włoch, aż po wsparcie udzielane krajom spoza strefy euro.

- Byłoby to niezwykle nieodpowiedzialne, gdybyśmy dopuścili do rozpadu Europy, gdyby zdominowały nas nacjonalizmy. Unia Europejska to projekt, który odniósł wielki sukces. Nie widzę dla niego alternatywy. Musimy jednak dać właściwą odpowiedź na potrzeby obywateli - powiedział Joschka Fischer.

Konferencja jest platformą na której spotykają się liczni przedstawiciele banków, firm oraz instytucji państwowych i samorządowych. Niewątpliwą atrakcją tegorocznego spotkania było przepłynięcie statkami turystycznymi z Sopotu do Gdańska.

KRZYSZTOF PIETRASZKIEWICZ - PREZES ZWIĄZKU BANKÓW POLSKICH.

WIESŁAW JAN ROZŁUCKI - WSPÓŁZAŁOŻYCIEL GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W WARSZAWIE I PIERWSZY PREZES JEJ ZARZĄDU

PO LEWEJ: **PAWEŁ ADAMOWICZ** – PREZYDENT GDAŃSKA

JOSCHKA FISCHER (BYŁY WICEKANCLERZ NIEMIEC)

FORUM **ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU** W GDAŃSKU

W GDAŃSKU OGŁOSZONO RAPORT „ODPOWIEDZIALNY BIZNES W POLSCE 2016. DOBRE PRAKTYKI”.

TEKST: Andrzej Gaj **| ZDJĘCIA:** Andrzej Gaj

DR MAGDALENA POPOWSKA, POLITECHNIKA GDAŃSKA, PRODZIEKAN

MAGDALENA RZESZOTALSKA , DYREKTOR POLPHARMA

PO LEWEJ: **MAREK BĄCZKIEWICZ**, PREZES ZARZĄDU ENEGI

ANNA LUTEK, DYREKTOR GRUPY LOTOS S.A.

KAROL KRZYCZKOWSKI,
FORUM ODPOWIEDZIALNEGO BIZNESU

W czerwcu z inicjatywy Forum Odpowiedzialnego Biznesu oraz Grupy LOTOS i Polpharmy odbyła się regionalna premiera publikacji. Raport jest najważniejszą publikacją Forum Odpowiedzialnego Biznesu, Raport jest przeglądem aktywności firm, które zgłosiły swoje działania w zakresie CSR, oraz podsumowuje najważniejsze kwestie związane z odpowiedzialnym biznesem w danym roku w Polsce

O swoim zaangażowaniu w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu opowiedziały przedstawicielki Grupy LOTOS i Polpharmy w Olivia Business Centre w Gdańsku. W wydarzeniu wzięło udział około 40 osób zainteresowanych problematyką. Analizując Raporty z innych lat można zauważyć, iż coraz więcej firm i instytucji wprowadza i zgłasza swoje działania csr.

Na spotkaniu szczególną uwagę poświęcono wolontariatowi pracowniczemu – „Programy wolontariatu pracowniczego stanowią jedną z popularniejszych inicjatyw CSR w Polsce. Przykłady tych działań opisujemy również w naszym raporcie. Pracodawcy doceniają taką formę zaangażowania. Dzięki wolontariatowi mają możliwość m.in. włączenia pracowników w politykę CSR firmy, aktywnego podejmowania kwestii społecznych, ale również integrowania i motywowania zespołu" - mówi Karol Krzyczkowski , koordynator projektów Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

W Raporcie Polpharma zaprezentowała ponad 20 dobrych praktyk. Pani Dyrektor Magdalena Rzeszotalska zaprezentowała Strategię Zrównoważonego Łańcucha Dostaw oraz Program Wolontariatu Pracowniczego. Firma oczekuje od swoich partnerów handlowych spełnienia wysokich standardów określonych w Kodeksie Postępowania Dostawców. Od 2013 roku firma przyznała granty na realizację 100 projektów wolontariatu zgłoszonych przez pracowników. W realizację działań wolontariackich zaangażowało się ponad 500 pracowników, poświęcając na ten cel ponad 10 000 godzin.

Pani Dyrektor Anna Lutek przedstawiła dobre praktyki Grupy LOTOS. W ostatniej publikacji opisana została dobra praktyka zainicjowana w ubiegłym roku przez Fundację LOTOS - „Fundusz mini grantów realizowany w ramach Programu Wolontariatu Pracowniczego". W pierwszej edycji tego programu każdy z pracowników miał możliwość złożenia aplikacji na realizację własnego projektu z zakresu wolontariatu. W efekcie 11 projektów otrzymało od Fundacji LOTOS mini granty o maksymalnej wysokości 3000 zł. Zrealizowane działania objęły swoim zasięgiem blisko 1300 odbiorców a pracownicy podczas realizacji swoich projektów przepracowali łącznie 1459 godzin.

Uczestnicy spotkania wzięli udział również w warsztacie poświęconym wolontariatowi pracowniczemu, który poprowadził Karol Krzyczkowski.

LIDERZY pomorskiej gospodarki

ZNAMY JUŻ TEGOROCZNYCH LAUREATÓW NAGRODY POMORSKIEJ „GRYF GOSPODARCZY", KTÓRĄ PRZYZNANO SIEDMIU PRZEDSIĘBIORSTWOM. JEDNO Z NICH ZOSTAŁO UHONOROWANE PODWÓJNIE. PO RAZ PIERWSZY PRZYZNANO TEŻ WYRÓŻNIENIE ZA CAŁOKSZTAŁT DZIAŁALNOŚCI.

TEKST: Anna Kłos **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Nagrody wręczono podczas finałowej gali, która odbyła się 5 czerwca 2017 r. w Dworze Artusa w Gdańsku. Partnerem strategicznym konkursu było Olivia Business Centre.

Konkurs o Nagrodę Pomorską Gryf Gospodarczy organizowany jest od 2000 r. z inicjatywy Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, której przewodniczy obecnie marszałek Mieczysław Struk. Poprzednio przewodniczącym był dr Zbigniew Canowiecki – ówczesny prezes, obecnie prezydent Pracodawców Pomorza. Wyboru laureatów wspólnie dokonują organizacje samorządu gospodarczego i władze województwa pomorskiego. Nagroda jest szczególnie prestiżowa, ponieważ największy wpływ na oceny mają przedstawiciele biznesu, czyli fachowcy w gospodarczej branży.

Statuetki laureatom wręczył marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

- Konkurs nie tylko wyróżnia dynamicznie rozwijające się firmy, ale także te, które myślą o rodzimej gospodarce przez pryzmat rzetelności i uczciwości. To właśnie te atrybuty charakteryzują nominowane do nagrody przedsiębiorstwa, bo to przede wszystkim one budują pozytywny wizerunek pomorskiej przedsiębiorczości, będąc swego rodzaju ambasadorami gospodarczej marki Pomorza - podkreślił marszałek Mieczysław Struk.

Dziękując firmom, które ubiegały się w tym roku o statuetkę Gryfa Gospodarczego zaznaczył, że poziom konkursu z roku na rok się podnosi, a dokonywanie wyboru laureatów staje się coraz trudniejsze.

- Cieszy mnie ten trend i mam nadzieję, iż będzie się on utrzymywał przez kolejne lata - dodał marszałek Struk.

Rozstrzygnięcia zapadły w czterech głównych kategoriach konkursowych: mikro-, małe, średnie i duże przedsiębiorstwo.

LAUREACI KONKURSU

- Mikroprzedsiębiorstwo: FLEK Import-Export Gdynia
- Małe przedsiębiorstwo: VIVADENTAL Sp. z o.o. Gdańsk
- Średnie przedsiębiorstwo: FENIKS Sp. z o.o. Skarszewy
- Duże przedsiębiorstwo: FLEX POLAND Sp. z o.o. Tczew
- Gryf Odpowiedzialności Społecznej 2017: POLDANOR S.A. Przechlewo
- Gryf Innowacyjne Przedsiębiorstwo 2017: BIOVICO Sp. z o.o. Gdynia
- Gryf Medialny 2017: FLEK Import-Export Gdynia
- Statuetkę specjalną za całokształt działalności trzymała spółka miejska Gdańskie Inwestycje Komunalne Sp. z o.o.

Pomorska Izba Rzemieślnicza
Małych i Średnich Przedsiębiorstw
O SZKOLENIU KADR

Mistrzowie rzemiosł *pilnie* poszukiwani

ZARZĄD POMORSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW ALARMUJE - RZEMIOSŁO WYMIERA, BO MŁODYCH NIE MA KTO UCZYĆ.

TEKST: Anna Kłos | **ZDJĘCIA:** Rafał Laskowski

Okazuje się, że z tym samym problemem zmagają się nasi sąsiedzi. Dostrzegając trudność, przewodniczący Parlamentu Hanzeatyckiego Max Hogeforster i prezes Pomorskiej Izby Wiesław Szajda, zorganizowali 13 czerwca br. konferencję edukacyjną pt. „Mistrzowie tworzą przyszłość – nowe drogi kształcenia przedsiębiorców i kadr kierowniczych dla MSP".

Max Hopgeforster - przewodniczący Parlamentu Hanzeatyckiego i Akademii Bałtyckiej - zreferował jak wygląda szkolenie zawodowe mistrzów w całym regionie Morza Bałtyckiego. O doświadczeniach Niemiec w tym zakresie mówił Andreas Haase – starszy Cechu Branży Elektrycznej w Dreźnie. Renata Cerneckiene podzieliła się doświadczeniami z zakresu nowego kształcenia mistrzów na Litwie. Ewelina Katz-Drzeżdżon z Powiatowego Cechu Rzemiosł Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Wejherowie zadała pełne refleksji pytanie: Kształcenie mistrzowskie w Polsce – i co dalej?

Dalej - jak wynikało z dyskusji, jest źle, a będzie jeszcze gorzej. Mówi się o zawodach niszowych, a prawdą jest, że wszystkie rzemiosła są ginące, ponieważ mistrzowie wchodzą w wiek emerytalny i nawet jeśli są i będą młodzi chętni do nauki, nie będzie miał, kto ich szkolić.

Aby temu zjawisku zaradzić, Pomorska Izba MSP postanowiła odejść od klasycznego schematu mistrz – uczeń i przeprowadza grupowe szkolenia mistrzowskie dla pracowników wytypowanych przez różne zakłady rzemieślnicze. W ten sposób przybyło w Pomorskim 250 osób z uprawnieniami mistrzowskimi. Padła nawet propozycja dla Litwy, gdzie sytuacja braku mistrzów jest jeszcze bardziej dramatyczna. Polskie dyplomy mistrzowskie są na Litwie honorowane, więc mistrzowie z Polski mogą pomóc zarówno w szkoleniach, jak przeprowadzeniu egzaminów mistrzowskich. Warunkiem jest jednak, aby strona litewska zorganizowała bazę szkolenia praktycznego.
Dyr. Pomorskiej Izby MSP, Dariusz Gobis, poinformował, że w roku bieżącym i przyszłym sytuacja szkoleniowa się poprawi, ponieważ Powiatowe Urzędy Pracy mają możliwość refundacji finansowej kształcenia osób dla rzemiosła. Do egzaminów mistrzowskich zaczęli też zgłaszać się Polacy, pracujący za granicą, ponieważ dyplom mistrzowski pomaga im na rynku pracy i pozwala osiągnąć wyższe zarobki. W Niemczech w części zawodów dyplom mistrzowski jest warunkiem uruchomienia własnej działalności.

W DRUGIEJ CZĘŚCI KONFERENCJI ODDANO GŁOS PRAKTYKOM BIZNESU

GRZEGORZ PIOTROWSKI – *dyrektor Spółdzielni RODŁO w Kwidzynie, scharakteryzował dość nietypowe środowisko – miasta, w którym mimo nie najlepszych warunków komunikacyjnych i sporej odległości od dużych ośrodków miejskich, ulokowały się duże, nowoczesne, międzynarodowe koncerny.*

Wielka w tym zasługa właściwej polityki władz samorządowych. W naszym mieście International Paper, jak również potentaci elektroniki, przyczyniają się do rozwoju małych i średnich firm, które są często dla nich podwykonawcami. Jeśli chodzi o szkolenie zawodowe młodych, uważam, że konieczne jest, aby było one bardziej nastawione na praktyczną naukę zawodu w przedsiębiorstwach. System dualny kształcenia powinien dotyczyć nie tylko zawodówek, ale też uczniów techników i studentów. Konieczne jest zwiększenie wymiaru godzin kształcenia praktycznego, korzystając z tego, że także zakłady pracy chętnie przystępują do współpracy i kształcenia młodych kadr. W Kwidzynie np. dzieje się tak poprzez system klas patronackich. Warsztaty kształcenia zawodowego, istniejące w szkołach, nie są wystarczające. Niezwykle ważne jest, aby przyszły pracownik uczył się profesji i poznawał warunki pracy bezpośrednio w firmie, co przygotuje go znacznie lepiej do wejścia w życie zawodowe.

PIOTR ŁUKASIUK – *właściciel firmy STOLMACH z Nowego Dworu Gdańskiego, starszy Cechu Rzemiosł Różnych w tym mieście i członek Zarządu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej MSP, omówił zagadnienie: „Zapotrzebowanie na kadry kierownicze, a wymagane kwalifikacje i kompetencje z perspektywy przedsiębiorcy”.*

Działalność tego zakładu jest dowodem, że nie ma złej lokalizacji dla biznesu, jeśli przedsiębiorca ma zdolność nowatorskiego myślenia i jest w stanie oderwać się od stereotypów - wszak Nowy Dwór przez ostatnie dziesięciolecia uchodził za teren bez perspektyw. Piotr Łukasiuk postawił na branżę meblową o unikalnej specyfice – wyroby z litego drewna. Obecnie poprzez swych zagranicznych agentów sprzedaje produkty głównie do Szwajcarii, Skandynawii i Stanów Zjednoczonych. Pracuje nad wyrobieniem firmie międzynarodowej marki. Mając tak unikalną produkcję, postawił na kształcenie pracowników w oparciu o Pomorską Izbę Rzemieślniczą MSP, gdzie sam zdobył uprawnienia mistrzowskie , a potem zaczął kształcenie w swojej firmie. Obecnie ma 7 mistrzów, w tym 4 wykształconych u siebie, z których jeden został kierownikiem produkcji w firmie. Ciekawostką jest, że w tym przedsiębiorstwie produkuje się meble z wszystkich gatunków drewna występujących w Europie i Stanach Zjednoczonych, a do ręcznego malowania tzw. galanterii meblarskiej (akcesoriów, ozdobników) zatrudnił byłe pracownice słynnych niegdyś zakładów Gedania.

O roli Parlamentu Hanzeatyckiego mówi jego przewodniczący, **DR MAX HOGEFORSTER:**

Parlament Hanzeatycki powstał w Hamburgu w roku 1994 z inicjatywy Izb Rzemieślniczych i innych organizacji wspierających działalność MŚP w regionie Morza Bałtyckiego. Jego członkowie (ponad 50), to Izby Rzemieślnicze, Izby Przemysłowo-Handlowe oraz instytucje i organizacje wspierające małe i średnie przedsiębiorstwa ze wszystkich krajów nadbałtyckich. Głównym celem Parlamentu jest wzmacnianie konkurencyjności Regionu, wspieranie intensywnej współpracy oraz świadomości i tożsamości terytorialnej, promocja rzemiosła oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Ponadto celem działań Parlamentu jest promocja rzemiosła oraz małych i średnich przedsiębiorstw poprzez kształcenie zawodowe i podnoszenie kwalifikacji zawodowych przedsiębiorców i ich pracowników.
Aby wzmocnić i zacieśnić kooperację pomiędzy tego typu podmiotami gospodarczymi i instytucjami akademickimi, w 2010 roku utworzona została Akademia Bałtycka (Baltic Sea Academy). Jest ona siecią współpracy 15 uniwersytetów, szkół wyższych i placówek badawczych z 9 krajów. Obecnie misją Parlamentu jest też kształcenie na poziomie mistrzów. Obserwujemy zapotrzebowanie na rzemieślnicze zawody. Potrzebą współczesności jest też zawodowe kształcenie dualne w Polsce obejmuje ono jedynie szkolnictwo na poziomie zawodowym. Nie ma też uregulowań prawnych, pozwalających na wprowadzenie takiego systemu w średnim i wyższym szkolnictwie zawodowym. Inaczej jest w Niemczech, gdzie studia dualne istnieją już od kilkunastu lat. System ten daje możliwość jednoczesnego uzyskania praktycznych i teoretycznych kwalifikacji zawodowych, a zatem - natychmiastowego podjęcia pracy przez nowego pracownika, bez czasochłonnego zdobywania doświadczeń i wdrażania się do obowiązków w firmie. Współpraca z Pomorską Izbą Rzemieślniczą MSP, zarówno w temacie szkoleń, jak innych, układa się bardzo dobrze. To jedna z najaktywniejszych Izb. Podziwiamy operatywność i efektywność jej kierownictwa z prezesem Wiesławem Szajdą i dyrektorem Dariuszem Gobisem na czele, zdając sobie sprawę, że mają trudniejsze zadanie niż w innych krajach, ponieważ w Polsce przynależność do Izb, czy innych organizacji gospodarczych nie jest dla przedsiębiorców obligatoryjna.

AGIS

NIERUCHOMOŚCI

AGIS MANAGEMENT GROUP Sp. z o.o.

ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI KOMERCYJNYMI I MIESZKANIOWYMI

OBSŁUGA TECHNICZNA NIERUCHOMOŚCI

KOMERCJALIZACJA I OBSŁUGA NAJEMCY

OCHRONA OSÓB I MIENIA

ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI NA WSZYSTKICH ETAPACH FUNKCJONOWANIA OBIEKTU

SPECJALIŚCI AGIS MANAGEMENT GROUP SP. Z O.O. SĄ STALE DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI

Prezes Zarządu

Agnieszka Kamińska

Wiceprezes

Maria Kamińska

Dyrektor Zarządzający

Cezary Zybała

Dyrektor Facility Management

Tadeusz Leszczyński

Project Manager

Zdzisław Rybak

Security Manager

Roman Szklarek

Account & Marketing Manager

Bożena Zybała

Security Manager

Tomasz Miotk

www.agis.nieruchomosci.pl **info@agis.nieruchomosci.pl** **tel: +48 58 661 41 02**

MINISTER **MAREK GRÓBARCZYK** WRĘCZA NOMINACJĘ REKTOROWI AMG **JANUSZOWI ZARĘBSKIEMU**

Powstał Konwent Akademii Morskiej

Marek Gróbarczyk - minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, wziął udział 14 czerwca 2017 roku w powołaniu Konwentu Akademii Morskiej w Gdyni.
Przewodniczącym Konwentu wybrano Janusza Zarębskiego – rektora AMG, członkiem Konwentu został też prezydent Pracodawców Pomorza Zbigniew Canowiecki. Powołanie Konwentu jest ważnym wydarzeniem zarówno dla uczelni jak dla gospodarki morskiej kraju, w tym Pomorza. Konwent ma pełnić funkcje opiniodawcze i doradcze w sprawach ważnych dla tej uczelni, przede wszystkim wskazywać jak najkorzystniej kształtować ścieżkę jej rozwoju w zmieniającym się otoczeniu gospodarczym. Będzie płaszczyzną pomocną w realizacji priorytetu rządowego większego powiązania nauki z biznesem. Jego obrady będą platformą wymiany doświadczeń na styku szkolnictwa wyższego z przemysłem oraz samorządami.

Wykryje wszystko, ułatwi diagnozę

PRZY TOMOGRAFIE STOJĄ: **DR AGNIESZKA KLEWICKA** I KIEROWNIK **BEATA BEATA JANOWIC**

W Szpitalu Św. Wojciecha na Zaspie w Gdańsku został uruchomiony nowy tomograf komputerowy o nazwie Revolution EVO. To faktycznie rewolucja w diagnostyce. Zastąpił dotychczas stosowany i wysłużony (13-letni) już aparat 6-rzędowy. Nowe urządzenie jest 64-rzędowe, umożliwia uzyskanie 128 warstw oglądu wnętrz ciała pacjenta podczas jednego obrotu lampy. Ma przy tym jeszcze inne zalety: naświetla się pacjenta niższą aż o 80% dawką promieniowania, przez krótszy czas a otrzymuje się bardziej czytelny obraz. W uroczystym otwarciu Pracowni Tomografii Komputerowej wziął udział wicemarszałek Paweł Orłowski, oraz zarząd spółki „Copernicus" z prezesem Dariuszem Kostrzewą oraz kierującymi placówką na Zaspie: wiceprezesem Piotrem Wróblewskim i dyrektorem medycznym Zbigniewem Krzywosińskim.
- To aparat wyprodukowany w 2016 roku - mówi dr Agnieszka Klewicka - kierownik Zakładu Diagnostyki Obrazowej w szpitalu na gdańskiej Zaspie. - Ma najnowsze oprogramowanie i super możliwości. Zakład Diagnostyki Obrazowej gdańskiego Copernicusa, w którym działa aparat TK, został wyposażony w cztery dodatkowe konsole do opisywania badań oraz serwer aplikacyjny i archiwizujący. Nowy tomograf już jest używany do diagnostyki pacjentów szpitalnych i ambulatoryjnych Copernicusa, a także pacjentów ze Szpitala Reumatologicznego w Sopocie i Szpitala Chorób Zakaźnych w Gdańsku.

PO LEWEJ **SYLWIA GADOMSKA**- PRZEWODNICZĄCA SEKCJI TURYSTYKI, HOTELARSTWA I GASTRONOMII PRACODAWCÓW POMORZA, PO PRAWEJ **DANIEL DANIELEWICZ**, DYREKTOR HOTELU GOLDEN TULIP

SEZON TURYSTYCZNY STARTUJE

NA TERENIE WYŻSZEJ SZKOŁY BANKOWEJ W GDAŃSKU ROZPOCZĘŁA SIĘ KOLEJNA EDYCJA LETNICH TARGÓW PRACY POMORZA. ICH ORGANIZATORAMI BYLI: GDAŃSKI URZĄD PRACY, WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W GDAŃSKU, WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA, PRACODAWCY POMORZA ORAZ GDAŃSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA.

TEKST: Anna Kłos **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Nowych pracowników poszukiwano głównie w związku z rozpoczynającym się sezonem letnim. Oferty składały przede wszystkim hotele: m.in. Sheraton, Radisson BLU, Qubus oraz Rezydent. Wakacyjne etaty zaprezentował też Hard Rock Cafe, Burger King, Kemira, State Street Bank, a także Bioway i Stary Maneż.

Najwięcej ofert pracy adresowanych było do kucharzy, recepcjonistów, barmanów, kelnerów i sprzedawców. Nie zabrakło także propozycji dla animatorów, ratowników wodnych, pracowników produkcji oraz personelu sprzątającego. Szczególną popularnością gości cieszyła się jednak oferta specjalna, jaką była możliwość podjęcia pracy i współtworzenia jednej z najważniejszych imprez muzycznych w Polsce – Festiwalu Open'er.

Równolegle odbywał się ekspercki panel poświęcony sytuacji na lokalnym rynku pracy.

Wzięli w nim udział dyrektorzy urzędów pracy: Joanna Witkowska (Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku), Joanna Reszka (Powiatowy Urząd Pracy w Malborku) oraz Roland Budnik (Gdański Urząd Pracy). Dyskusję z bliska obserwowali przedstawiciele lokalnych władz, w tym wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski oraz Aleksandra Dulkiewicz - wiceprezydent Gdańska ds. polityki gospodarczej. Pracodawców Pomorza reprezentowała Sylwia Gadomska - przewodnicząca sekcji turystyki, hotelarstwa i gastronomii P.P., dyrektor Regionu Północnego AccorHotels w Polsce, dyrektor Mercure Gdańsk Stare Miasto.

Dyr Sylwia Gadomska była tez uczestniczką panelu :- Jak dobrać odpowiedniego pracownika? Co zrobić by go zatrzymać? Dobre praktyki w trójmiejskich hotelach. W panelu uczestniczyli też: Daniel Danielewicz – dyrektor Golden Tulip Gdańsk Residence oraz Emilia Michalska – kanclerz Wyższej Szkoły Bankowej.

Obecnie w Gdańsku stopa bezrobocia wynosi 3,6 procent. To naprawdę doskonały wynik, nienotowany od wielu lat. Niższy wskaźnik po raz ostatni mogliśmy zaobserwować w Gdańsku w roku 1997 i 1998, czyli przeszło dwadzieścia lat temu – podkreślał dyrektor R. Budnik. Zwiększone zapotrzebowanie na pracowników widać w sezonie letnim - o kilkanaście do 20%, szczególnie w turystyce i budownictwie. Niemniej opinie generalizujące, że mamy do czynienia z rynkiem pracownika nie pracodawcy, nie do końca są słuszne. Wciąż są ludzie, którzy mają problemy z odnalezieniem się we współczesnej rzeczywistości, poza tym jest zapotrzebowanie (duże) na określonych specjalistów a jednocześnie w niektórych branżach obserwuje się nadpodaż potencjalnych pracowników. Rolą Urzędów Pracy jest dopasowanie oczekiwań pracodawców i przygotowania pracobiorców. Poza tym od kilku lat obserwuje się zwiększony napływ potencjalnych pracowników z krajów wschodnich, szczególnie z Ukrainy. W ub. roku dotarło do naszego województwa 30 tys. osób. Gdański Urząd Pracy zwiększył w związku z tym obsadę referatu do ich obsługi do ośmiu stanowisk. Jednak pracownicy Urzędów Pracy mogą udzielać zezwoleń na pracę tylko do 6 miesięcy, przedłużanie umów jest w gestii Urzędu Wojewódzkiego i tam tworzy się wąskie gardło, bo oczekiwanie w kolejce może trwać do 12 miesięcy. Co dziwne, nasze województwo jest pod tym względem najgorsze w Polsce, np. we Wrocławiu, przy 72 tys. zgłaszających się, sprawy są załatwiane w ciągu miesiąca. Możemy jeszcze bardziej zacząć przegrywać w konkurencji, gdy niebawem Ukraińcy w związku ze zniesieniem wiz przez UE, będą mieli szerszy rynek dostępu. Tymczasem nasi pracodawcy potrzebują ich jako pracowników.

Dyr Sylwia Gadomska zaznaczyła, że prócz spraw ekonomicznych, dla pracowników są też istotne satysfakcja i samorealizacja. W związku z tym przy rekrutacji ważne jest indywidualne postrzeganie pracowników, bo każdy ma swe mocne strony i zdolności, więc trzeba mu pozwolić znaleźć się we właściwym miejscu i dać możliwość rozwoju osobistego. Ponieważ pracuje w firmie globalnej, z tym akurat nie ma większych problemów. Istotna też jest rola „starych" pracowników. - Mamy specjalny „pakiet" wprowadzania do pracy – mówiła - czasem zderzenie „nowego", znającego tylko teorię, z praktyką, jest dość szokujące. Musimy nowemu ukazać jego rolę i pozwolić na samorealizację. Jako zatrudniający, staramy się wyjść do pracownika, uczestniczymy w targach, organizujemy Dni Otwarte, współpracujemy ze szkolnictwem branżowym – zdarza się, że także nauczyciele proszą nas o zorganizowanie szkoleń i warsztatów dla siebie, ponieważ pewne nowinki są im nieznane.

Dyr Daniel Danielewicz położył nacisk na finansową motywację pracownika i możliwości jego awansu. Sam, pracując od 22 lat w gastronomii, zaczynał od podrzędnych funkcji: pomocy kuchennej, kelnerowania, sprzątania i stopniowo awansował, uważa zatem, że brak doświadczenia nie jest na większości miejsc w jego przedsiębiorstwie żadną przeszkodą – za wyjątkiem konieczności znajomości dwu języków na niektórych stanowiskach. Przy dużych wyzwaniach organizuje się dodatkowe szkolenia, aby kandydaci mogli zdobyć potrzebne uprawnienia.

JAN WIŚNIEWSKI, REKTOR WSB

APARTAMENTY

JESIONOWA

GDAŃSK WRZESZCZ

Zamieszkaj w sercu Gdańska Wrzeszcza!

Kameralny budynek

Optymalne metraże
od 23m² do 73m²

Doskonała lokalizacja

GÓRSKI

www.pbgorski.pl

WYBRANO MALBORSKICH MISTRZÓW BIZNESU

DOCENIONO PRZEDSIĘBIORCÓW, KTÓRZY PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO PROMOCJI I ROZWOJU MALBORKA. NA POCZĄTKU CZERWCA WRĘCZONO STATUETKI MALBORSKI MISTRZ BIZNESU.

TEKST: Grzegorz Bryszewski **| ZDJĘCIA:** Rafał Laskowski

OD LEWEJ:
JÓZEF WIEJAK,
DAN DRÓB S.C.,
GRZEGORZ KWIECIEŃ,
MAR GRAF S.J.,
JERZY FRYC,
STACJA SOCJALNA JOANNITÓW,
EDWARD MACIĄG,
OVAL SP. Z O.O.,
PIOTR WYSOCKI,
P.B.R.„PRZYSZŁOŚĆ"

LAUREACI:

- Mecenat Roku 2016
  Mar-Graf S.J. Anna
  i Grzegorz Kwiecień.
- Inwestor Roku 2016
  Techno Marine Sp. z o.o.
- Debiut Roku 2016
  Usługi Remontowo Budowlane TomEfekt Tomasz Pańka.
- Fachowiec Roku 2016
  Edward Matacz P.P.U.H. „Stolmat" Usługi Stolarskie
- Firma Roku 2016
  Oval Sp. z o.o.

Nagroda Malborski Mistrz Biznesu jest zaszczytnym, honorowym wyróżnieniem przyznawanym przedsiębiorcom, osobom prawnym, jednostkom organizacyjnym nie posiadającymosobowości prawnej, które całokształtem swojej działalności zawodowej i społecznej lub realizacją swoich zadań na rzecz Miasta Malborka, wybitnie przyczyniły się do promocji i rozwoju Malborka. Intencją organizatora jest, aby tytuł stał się gospodarczym symbolem miasta. Nowością tegorocznej edycji było dodatkowe kryterium oceny wniosków, którym została Społeczna Odpowiedzialność Biznesu (CSR). Z kolei w przyszłym roku zostanie wprowadzona możliwość nagradzania biznesów pokoleniowych oraz nagradzania przedsiębiorców z gminy Malbork. Władze Miasta Malborka oraz Kapituła Konkursu pogratulowały i wręczyły przygotowany przez malborskiego malarza obraz dla firmy Oval z okazji jubileuszu 20-lecia działalności. To przedsiębiorstwo powstało w 1997 roku na terenie miasta i zajmuje się produkcją płynnych pasteryzowanych mas jajowych, które stanowią bazę do wyrobu takich artykułów żywnościowych jak np: wyroby piekarniczo– cukiernicze, lody, dresingi i likiery. W trakcie uroczystości wręczono także dodatkową nagrodę – Zbigniew Charmułowicz, doradca Burmistrza ds. gospodarczych otrzymał od Rady Gospodarczej miecz, który stanowi symbol dobrej współpracy z malborskimi przedsiębiorcami.

WSAiB WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I BIZNESU
IM. E. KWIATKOWSKIEGO W GDYNI

#1 na rynku pracy

STUDIA PODYPLOMOWE

- Administracja Publiczna
- Agent Celny nowość
- Akta Stanu Cywilnego nowość
- HR Business Partner
- Life & Business Coaching
- Logistyka z elementami Zarządzania Produkcją
- Marketing i PR w Internecie
- Mediacje i Negocjacje Gospodarcze i Pracownicze
- NeuroBiznes
- Przywództwo w Biznesie nowość
- Rachunkowość i Podatki
- Social Media w Biznesie nowość
- Start-up w Biznesie nowość
- Transport i Spedycja nowość
- Trener Biznesu i Facylitator Grup nowość
- Zarządzanie Bezpieczeństwem Informacji
- Zarządzanie BHP
- Zarządzanie i Optymalizacja dla Branży BPO/SSC nowość
- Zarządzanie Jakością
- Zarządzanie Projektem – Menedżer Projektów nowość
- Zintegrowane Zarządzanie w IT
- Studia MBA Project Management

już dziś zapisz się → **wsaib.pl**

58 660 74 28

podyplomowe@wsaib.pl

Gdynia, ul. Kielecka 7

ZWIĄZEK GMIN POMORSKICH

25-LECIE ZWIĄZKU GMIN POMORSKICH

WYWIAD Z PREZESEM ZWIĄZKU GMIN POMORSKICH BŁĄŻEJEM KONKOLEM, WÓJTEM GMINY TRĄBKI WIELKIE TEN ZWIĄZEK TO OBECNIE NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA KORPORACJA SAMORZĄDOWA W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM I JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH W POLSCE. SKUPIA 87 POMORSKICH GMIN I REPREZENTUJE OK. 750 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW.

ROZMAWIA: Anna Kłos | **ZDJĘCIE:** Wiesław Malicki

WAŻNE DATY

05 marca 1992r.
Zebranie Założycielskie Pomorskiego Stowarzyszenia Gmin Wiejskich

6 kwietnia 1993r.
I Zgromadzenie Ogólne, w ramach którego powołano Pierwszy Zarząd

22 października 2001r
Wpisanie Stowarzyszenia do KRS, wybranie kolejnego Zarządu

29 października 2013 r, Nowa Sól
Związek Gmin Pomorskich wspólnie z z 11 stowarzyszeniami podpisał Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych (OPOS), którego celem jest wspólna i skoordynowana reprezentacja w najważniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego w Polsce

1 stycznia 2015r.
Związek Gmin Pomorskich przejął prezydencję OPOS.

22 maja 2015r.
Zarejestrowano w sądzie aktualny skład Zarządu wybrany podczas ZO 26 lutego 2015r.:

23 maja 2016 r.
Porozumienie z Organizacją Pracodawcy Pomorza z dniaw sprawie współpracy w zakresie organizacji wspólnych przedsięwzięć

ZWIĄZEK GMIN POMORSKICH

Jak się zaczęły jego dzieje, Panie Prezesie?

- Zaczęło się na fali przemian społeczno-ustrojowych początku lat 90-tych ub. wieku od poczucia wspólnoty interesów gmin, którą zauważyły środowiska samorządowe. W 1992 roku z inicjatywy 10 przedstawicieli samorządów gminnych, zostało powołane Pomorskie Stowarzyszenie Gmin Wiejskich (obecnie Związek Gmin Pomorskich), jako efekt zapotrzebowania na wspólne działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich województwa pomorskiego.

Łatwo było?

- Fatalnie. Trudno. Ludzie nie mieli żadnych doświadczeń jak się „samorządzić". Bazę stanowiły Komitety Obywatelskie. Tam zdobywano pierwsze doświadczenia drogą wymiany spostrzeżeń i wspólnego rozwiązywania problemów.

Proszę przypomnieć nazwiska Komitetu Założycielskiego organizacji, która zapoczątkowała wspólnotę samorządów pomorskich...

- Chętnie, bo ci ludzie zasługują na szacunek i uznanie. Byli to: Antoni Cywiński – Gmina Kaliska – jednocześnie pierwszy prezes, Zbigniew Walczak – Gmina Gniewino – drugi prezes, Wiesław Ossowski – Gmina Zblewo, Mirosław Szalewski – Gmina Somonino, Jan Rekowski – Gmina Stężyca. Do 1999 roku siedziba mieściła się w Urzędzie Gminy Kaliska, a od 31 grudnia tegoż roku w Urzędzie Gminy Gniewino. Dopiero od 14 października 2003 roku siedziba została przeniesiona do Gdańska, a od lutego 2012 znaleźliśmy lokum w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. To nie tylko prestiż ale duże ułatwienie w kontaktach z naszymi członkami, ponieważ samorządowcy i tak często muszą z powodu rozmaitych spraw odwiedzać ten budynek.

Jak Pomorskie wyglądało wówczas, na początku lat 90. ubiegłego stulecia?

- Zupełnie inaczej niż teraz. Dużo było do zrobienia, szczególnie na wsi. Dość wspomnieć, że w Pomorskiem istniało kilka oczyszczalni ścieków, teraz jest ich około 200. Totalną przemianę na korzyść przeszło rolnictwo. Ważnym etapem stało się stowarzyszenie się Polski z Unią Europejską w 1994 roku. Zaczęły do Polski napływać pieniądze przedakcesyjne. Trzeba było się uczyć ich przejmowania, nasi gminni pracownicy musieli stać się w tym ekspertami. Nie było łatwo, blokowały nieżyciowe przepisy. Ale to był tylko wstęp do zmian na wsi następujących po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Jednak ta niby konserwatywna i zacofana polska wieś potrafiła mimo wszystko temu sprostać?

Był na terenie województwa pomorskiego poważny problem z rzeczywistością wsi po upadku PGR-ów, ale samorządy w większości dobrze sobie radziły. A nasza organizacja otworzyła nawet w 2003 roku przedstawicielstwo w Brukseli. Istniało do czasu, gdy Biuro Województwa Pomorskiego w Brukseli otworzył marszałek i ono zaczęło służyć także naszym interesom.

Zmieniliście tez nazwę i rozwinęliście kontakty międzynarodowe...

Stara nazwa nie przystawała do rzeczywistości, bo pojawiły się gminy miejsko-wiejskie i one nie mieściły się w dotychczasowej nazwie, dlatego w 2012 roku przyjęliśmy nazwę Związek Gmin Pomorskich. Jest pojemniejsza, uwzględnia też dołączające do nas gminy miejskie. Natomiast współpraca zagraniczna jest potrzebna ze względu na to, że dzięki niej możemy się wiele nauczyć. Współpracujemy zatem ze Związkiem Niemieckich Uniwersytetów Ludowych, z Ministerstwem Ochrony Środowiska Danii, Związkiem Gmin Środkowej Frankonii, Hrabstwem Norfolk, organizowaliśmy wizyty studyjne w Brukseli i Walii, odwiedzają nas też zagraniczni goście, nieraz z bardzo daleka, np. w kwietniu ub. roku była delegacja z Gruzji.

Które działania uważa Pan za najważniejsze z punktu widzenia obecnych interesów gmin?

- Od pewnego czasu jesteśmy członkiem Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów Rzeczpospolitej Polskiej, ponadto w 2013 roku podpisaliśmy Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych, dysponujemy zatem siłą wspólnoty, ale musimy brać pod uwagę szersze spectrum niż tylko naszego województwa, choć najważniejsze cele są wspólne. Nadrzędnymi założeniami, realizowanymi w ramach statutu przyjętego przez ZGP, jest reprezentowanie i obrona wspólnych interesów zrzeszonych jednostek samorządu terytorialnego, oraz wspieranie idei samorządu terytorialnego. Sformułowałem na podstawie 25 lat doświadczeń 25 postulatów. Tyle, ile lat liczy odtworzona polska samorządność. Dotyczą nie tylko województwa pomorskiego. Zostały przyjęte na szczeblu krajowym przez Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych. Postulaty te dotyczą pięciu następujących grup problemów: ustrój jednostek samorządu terytorialnego; finansowanie ich; realizacja zadań; nadzór nad nimi i kontrola tych jednostek; tworzenie prawa samorządowego.

Jak Pan ocenia obecna kondycję Waszych samorządów?

- Bez zachwytu. Na około 2500 gmin w Polsce, około 1000 to jednostki socjalne – to znaczy, że ich dochody wystarczają jedynie na pokrycie bieżących wydatków.

Może zatem warto sięgnąć po narzędzia stosowane w biznesie, zarówno szukając oszczędności, jak i dodatkowych pieniędzy?

- Samorządy potrzebują stabilizacji. Sytuacja, wktórej zmienia się zasady dotyczące możliwości zadłużania się JST i w której samorządy co chwilę obarczane są nowymi zadaniami bez zapewnienia wystarczających środków na ich realizację, jest niebezpieczna – przede wszystkim dla zwykle biedniejszych gmin wiejskich. Możliwości oszczędzania w wielu samorządach są już bardzo ograniczone. W niedalekiej przyszłości może zabraknąć pieniędzy na nowe inwestycje. Biznes i samorządy to są dwa różne światy. Firmy mają przynosić zysk, a samorządy zaspokajać podstawowe potrzeby lokalnych społeczności. Gmina powinna tworzyć warunki do rozwoju firm. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że potrzebujemy płaszczyzny współdziałania między samorządami i biznesem, żeby realizować nałożone na nas zadania.

Słyszy się, że gminne budżety są sztywne i często nie przewidują większych inwestycji...

- Budżety są sztywne, gdyż w przeważającej większości składają się z trzech kosztownych pozycji: oświaty, pomocy społecznej i administracji. Rząd zleca nam kolejne zadanie, czyli np. reformę oświaty, polegającą na uruchamianiu przedszkoli i żłobków. Chwilę później jest kolejna podwyżka dla nauczycieli. Do tego dochodzi niż demograficzny powodujący, że w oddziałach mamy obecnie po 5–18 uczniów. Rząd wypłaca nam subwencję liczoną na jednego ucznia. Tymczasem wcześniejsze kalkulacje, np. związane z kosztami, liczbą i wynagrodzeniem nauczycieli oszacowano napoziomie 20–25 uczniów. Różnicę musimy dołożyć z naszych niewielkich dochodów własnych. W naszym województwie poziom subwencji jest wystarczający tylko dla około 20 gmin miejskich i wiejskich. Natomiast w wielu gminach otrzymywane od rządu pieniądze nie wystarczają nawet na wynagrodzenia pracowników oświaty.

Jak by Pan sformułował główny postulat działalności Związku na przyszłość?

- NIC O NAS BEZ NAS. Myślę, że pod tym podpisałyby się wszystkie samorządy.

ZWIĄZEK GMIN POMORSKICH

KOOPERACJA PRZEWAŻAŁA NAD RYWALIZACJĄ

ANTONI CYWIŃSKI
Prezes Pomorskiego Stowarzyszenia Gmin Wiejskich (później – Związku Gmin Pomorskich) w latach 1992- 1999.

- Pierwsze lata działalności PSGW to był dla mnie bardzo romantyczny i fascynujący okres życia. Pełnienie funkcji wójta i działalność w PSGW traktowaliśmy chyba w większości jako misję, a nie zwykłą pracę. Spotykaliśmy się na otwartych posiedzeniach zarządu kolejno we wszystkich członkowskich gminach.

W mojej kadencji było to chyba 17 gmin wiejskich. Główny obszar działań to szkolenia, wymiana doświadczeń i wspólne spotkania – rozwiązywanie problemów z wojewodą i jego służbami. Szkoliliśmy się głównie w ramach Polsko – Szwajcarskiego projektu popierania wolnej przedsiębiorczości na spotkaniach w KUL Wierzyca u Marka Byczkowskiego. Rozwój Osobisty, Jak Być Szefem, Komunikacja, Jak Być Przedsiębiorca – właśnie takie tam były tematy.

Ważna była także wymiana doświadczeń - gmina, która miała osiągnięcia np. w telefonizacji, spalaniu biomasy czy w organizacji służby zdrowia zapraszała pozostałe„chwaliła" się osiągnięciami a my „kupowaliśmy" to, co było dobre dla swojej gminy. Kooperacja przeważała nad rywalizacją.

Pamiętam jedno ze spotkań z wojewodą Płażyńskim w Trąbkach Wielkich. Spotkanie było przyjacielskie i rzeczowe, z wizualizowaną na bieżąco dyskusją. To był piękny i romantyczny czas!

Jako najważniejsze działania realizowane w trakcie mojej kadencji mogę wskazać systematyczne szkolenia dla poszczególnych grup pracowników samorządowych, radnych i oczywiście wójtów. Istotna była także wymiana doświadczeń i wzajemne mobilizowanie się do szukania optymalnych rozwiązań dla tworzącej się naszej polskiej samorządności.

Muszę podkreślić, ze z tematyką samorządności miałem kontakt także po zakończeniu kadencji w Związku Gmin Pomorskich. Gdy przestałem być wójtem w mojej gminie, zajmowałem się doradztwem dla samorządów. Moja firma zajmowała się opracowywaniem strategii rozwoju dla gmin i przeprowadziła szkolenia dla kilkuset liderów w ramach Pomorskiego Programu Odnowy Wsi.

SKŁADKI

- Podczas Zebrania Założycielskiego ustalono kwartalną składkę w wysokości 1 miliona złotych
- Od roku 1999 składka wynosiła 0,20zł od jednego mieszkańca gminy
- Od II kwartału 2000 roku składka wynosiła 0,45zł od jednego mieszkańca gminy
- W 2003 roku obniżono składkę do 0,35zł od jednego mieszkańca gminy
- W 2012 roku ustalono składkę członkowską na kwotę 0,35zł od jednego mieszkańca gminy do 15 tys. mieszkańców oraz kwotę 0,15zł od każdego kolejnego mieszkańca

ODZNACZENIA

W latach 2011-2014 na wniosek Związku Gmin Pomorskich uhonorowano następującymi odznaczeniami:

- Medal za Długoletnią Służbę - 50 medali
- Odznaka Zasłużony dla Rolnictwa - 34 medale
  Medal Komisji Edukacji Narodowej – 21 medali

W latach 2015 roku na wniosek Związku Gmin Pomorskich uhonorowano następującymi odznaczeniami:

- Medal za Długoletnią Służbę - 49 medali
- Brązowy Krzyż Zasługi - 1 medal

GMINY STOWARZYSZONE W ZGP:

BOBOWO (powiat starogardzki), **BORZYTUCHOM** (powiat bytowski), **CEDRY WIELKIE**, (powiat gdański), **CEWICE** (powiat lęborski), **CHMIELNO** (powiat kartuski), **CHOCZEWO,** (powiat wejherowski), **CHOJNICE** (powiat chojnicki), **CZARNA DĄBRÓWKA** (powiat bytowski), **CZŁUCHÓW** (powiat człuchowski), **DĘBNICA KASZUBSKA** (powiat słupski) Miasto i Gmina **DZIERZGOŃ**, (powiat sztumski), **GARDEJA** (powiat kwidzyński), **GŁÓWCZYCE** (powiat słupski), Miasto i gmina **GNIEW** (powiat tczewski), **GNIEWINO** (powiat wejherowski), **KALISKA** (powiat starogardzki), **KARSIN** (powiat kościerski), **KARTUZY** (powiat kartuski), **KOBYLNICA** (powiat słupski), **KOCZAŁA** (powiat człuchowski), **KOŁCZYGŁOWY** (powiat bytowski), **KONARZYNY** (powiat chojnicki), **KOSAKOWO** (powiat pucki), **KOŚCIERZYNA**, (powiat kościerski), **KROKOWA** (powiat pucki), **KWIDZYN** (powiat kwidzyński), **LICHNOWY** (powiat malborski), **LINIA** (powiat wejherowski), **LINIEWO** (powiat kościerski), **LIPNICA** (powiat bytowski), **LIPUSZ** (powiat kościerski), **LUBICHOWO** (powiat starogardzki), **LUZINO** (powiat wejherowski), **ŁEBA** (powiat lęborski), **MALBORK** (powiat malborski), **MIASTKO** (powiat bytowski), **MIKOŁAJKI POMORSKIE** (powiat sztumski), **MIŁORADZ** (powiat malborski), **MORZESZCZYN** (powiat tczewski), **NOWA KARCZMA** (powiat kościerski), **NOWA WIEŚ LĘBORSKA** (powiat lęborski), **NOWY DWÓR GDAŃSKI** (powiat nowodworski), **NOWY STAW** (powiat malborski), **OSIECZNA** (powiat starogardzki), **OSIEK** (powiat starogardzki), **OSTASZEWO** (powiat nowodworski), **PARCHOWO** (powiat bytowski), Miasto i Gmina **PELPLIN** (powiat tczewski), **POTĘGOWO** (powiat słupski), **PRUSZCZ GDAŃSKI** (powiat gdański), **PRZECHLEWO** (powiat człuchowski), **PRZODKOWO** (powiat kartuski), **PRZYWIDZ** (powiat gdański), **PSZCZÓŁKI** (powiat gdański), **PUCK** (powiat pucki), **RYJEWO** (powiat kwidzyński), **RZECZENICA** (powiat człuchowski), **SADLINKI** (powiat kwidzyński), **SIERAKOWICE** (powiat kartuski), **SKARSZEWY** (powiat starogardzki), Miasto i Gmina **SKÓRCZ** (powiat starogardzki), **SKÓRCZ** (powiat starogardzki), **SMĘTOWO GRANICZNE** (powiat starogardzki), **SMOŁDZINO**, (powiat słupski), **SOMONINO** (powiat kartuski), **STARA KISZEWA** (powiat kościerski), **STARE POLE** (powiat malborski), **STAROGARD GDAŃSKI** (powiat starogardzki), **STARY DZIERZGOŃ** (powiat sztumski), **STARY TARG** (powiat sztumski), **STEGNA** (powiat nowodworski), **STĘŻYCA**, (powiat kartuski), **STUDZIENICE** (powiat bytowski), **SUBKOWY** (powiat tczewski), **SUCHY DĄB** (powiat gdański), **SULĘCZYNO** (powiat kartuski), **SZEMUD** (powiat wejherowski), Miasto i Gmina **SZTUM** (powiat sztumski), **SZTUTOWO** (powiat nowodworski), **TCZEW** (powiat tczewski), **TRĄBKI WIELKIE** (powiat gdański), **TRZEBIELINO** (powiat bytowski), **TUCHOMIE** (powiat bytowski), **WEJHEROWO** (powiat wejherowski), **WICKO** (powiat lęborski), **ZBLEWO** (powiat starogardzki), Miasto i Gmina **ŻUKOWO** (powiat kartuski).

OSADA wyjątkowo EKOLOGICZNA

Z FRANCISZKIEM LITAWĄ, WŁAŚCICIELEM OŚRODKA JEZIORNA OSADA W GNOJEWIE ROZMAWIA RAFAŁ LASKOWSKI.

ZDJĘCIA: Rafał Laskowski

Jak powstała Jeziorna Osada?

- Pomysł pojawił się 5 lat temu. Wtedy, do naszego urokliwa jeziora nie było dobrego dostępu i cały ten atrakcyjny i malowniczy teren był mocno zaniedbany. Wymyśliliśmy więc, żeby teren zagospodarować i stworzyć obiekt o charakterze agroturystycznym. Okazało się jednak, że wyszedł nam obiekt bardziej uniwersalny-rekreacyjny i wypoczynkowy.

W ramach pierwszego etapu budowy Jeziornej Osady powstał dom, karczma, stajnia z powozownią, wkrótce zbudowaliśmy również sześć domków letniskowych, w których można mieszkać przez cały rok.

Po uruchomieniu obiektu regularnie inwestowaliśmy w jego rozwój, w 2013 roku rozbudowaliśmy pokoje nad powozownią, powstała także Wiata pod trzciną. Właśnie z tego miejscakorzystały osoby kąpiące się w jeziorze, organizowano tam również uroczystości rodzinne na wolnym powietrzu. Realizowaliśmy także prośby i oczekiwania naszych klientów, rozbudowaliśmy salę bankietową, Wielu klientów wspominało, że Osadzie brakuje dużej sali bankietowej, stworzyliśmy więc ją w ramach trzeciego etapu rozbudowy, powiększyliśmy plac zabaw dla dzieci, stworzyliśmy także drogę wokół jeziora. W ofercie Jeziornej Osady pojawiła się również możliwość jeżdżenia konno wokół jeziora. Zawsze zależało nam stworzeniu ciekawej oferty aktywnego spędzania czasu, najmłodszym gościom możemy zaproponować zwierzyniec, młodzież może spróbować swoich sił podczas ujeżdżania byka z rodeo, zachęcamy także do używania boiska do siatkówki. Jakiś czas temu wprowadziliśmy także do oferty przejażdżki konne wokół jeziora.

Jeziorna Osada wykorzystuje nowoczesne rozwiązania związane z energią odnawialną. Czy dobrze podejrzewam, że ten temat jest Pana pasją?

- Tak właśnie można to określić. Taką tematyką interesowałem się już w latach 80., ale wtedy skończyło się tylko na zdobywaniu wiedzy. Kilkanaście lat później udało mi się zobaczyć niemieckie siłownie wiatrowe i zaplanować własny obiekt na polach w gospodarstwie rolnym w Postolinie. Początkowo myślałem o samodzielnym stworzeniu konstrukcji wiatraków, wizyta w Niemczech, gdzie taka technologia była o wiele bardziej zaawansowana niż a w naszym kraju, wybiła mi jednak ten pomysł z głowy. Na miejscu zobaczyłem bowiem proste, eleganckie i wydajne konstrukcje, w przeciwieństwie do naszych rozwiązań nie było tam widocznych elementów elektrycznych, które mogły wręcz "straszyć" okolicznych mieszkańców. W efekcie moich starań powstała wówczas farma z 17 wiatrakami o łącznej mocy 35 MW, przyczyniłem się również do powstania małej farmy wiatrowej w gminie Subkowy. Plany budowy kolejnej siłowni zostały jednak storpedowane przez brak zgody radnych i nowe przepisy, które uniemożliwiają tworzenie takich obiektów w sąsiedztwie budynków mieszkalnych. W praktycznym ujęciu takie przepisy całkowicie uniemożliwiają budowę farm wiatrowych w dotychczas stosowanej technologii.

Czyli to właśnie restrykcyjne przepisy spowodowały, że na terenie Osady działa turbina wiatrowa o osi pionowej?

- Po części tak. Tematem turbin wiatrowych o osi pionowej interesuję się już od kilku ostatnich lat, oglądałem nawet prototypy takich urządzeń, które działały w pobliżu Lublina. Pojawienie się takiej turbiny na terenie Jeziornej Osady to bezpośredni efekt współpracy z firmą Alu Eco, która działa w ramach Alu Group, prowadzącej w Gdańsku stocznię. Turbina wiatrowa o osi pionowej jest wręcz idealnym rozwiązaniem w przypadku naszego ośrodka, bo ta konstrukcja jest wyjątkowo cicha i nieuciążliwa, można ją także lokalizować wpobliżu budynków gospodarczych i mieszkalnych. Moim zdaniem, właśnie takie konstrukcje mogą stanowić przyszłość energii odnawialnej, wciąż jednak trwają nad nimi badania. Naukowcy próbują m.in. zwiększać ilość energii elektrycznej produkowanej przez turbiny.

Nietypową ofertą Osady jest Park Energii Odnawialnej. W jaki sposób powstawał taki obiekt?

- Także w tym przypadku, powstanie parku jest wynikiem zainteresowań taką tematyką. Poszczególne urządzenia i rozwiązania pojawiały się wraz z rozbudową Osady. Na początku inwestowałem w panele solarne, które służą do podgrzewania wody w budynkach, później pojawiły się także pompy ciepła. Początkowo takie urządzenia stosowałem w budynku mieszkalnym do ogrzewania pomieszczeń i basenu, później wykorzystaliśmy je również do ogrzewania sali bankietowej. Każda z pomp oferuje moc 27 kW, a my wciąż inwestujemy w takie rozwiązania, najnowsze urządzenie tego typu ma ogrzewać hotelik. Muszę także podkreślić, że wykorzystywanie nowoczesnych urządzeń z zakresu energii odnawialnej ma wyraźny aspekt finansowy. Jeziorna Osada jest dużym obiektem, z rozbudowaną ofertą gastronomiczną, który pochłania poważnie ilość energii elektrycznej. Miesięczny rachunki za prąd wynoszą około 8 tysięcy złotych. Na pewno byłyby znacznie większe, gdybyśmy nie stosowali żadnych dodatkowych instalacji.

WSAiB
WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I BIZNESU
IM. E. KWIATKOWSKIEGO W GDYNI

studiuj w Uczelni #1

- Prawo
- Administracja
- Zarządzanie
- e-Biznes
- Nowe Media
- Logistyka
- Transport
- Bezpieczeństwo Wewnętrzne
- Kryminalistyka i Kryminologia
- Służby Specjalne i Policyjne
- Management (w j.angielskim)
- Studia Menedżersko-Prawne MARKA PREMIUM
- Finanse i Rachunkowość
- Logistyka Służb Mundurowych NOWOŚĆ

PROMOCJA WPISOWEGO DO KOŃCA MIESIĄCA
~~300~~ ZŁ **0 ZŁ**
STUDIA OD ~~360~~ ZŁ **290 ZŁ/MIES.**

już dziś zapisz się! → **wsaib.pl**

u nas wysokie stypendia! liczy się kolejność zgłoszeń

58 **660 74 10**
/wsaib
Gdynia, ul. Kielecka 7

Trawler dla duńskiego odbiorcy

W Zakładzie Nowych Budów Stoczni Remontowej Nauta w Gdańsku zwodowany został częściowo wyposażony trawler dla duńskiego odbiorcy. Rockall to trzeci statek zwodowany w Naucie od początku roku i dziesiąty dla Karstensens Skibsvaerft AS.

Rockall, który oznaczony był numerem budowy B-436, ma 69,9 m długości i 14,2 m szerokości. Zanurzenie jednostki wynosi 7,5 m. Finalnym odbiorcą statku będzie duński armator – Astrid Fiskeri AS. Pod względem parametrów technicznych zwodowany właśnie statek jest zbliżony do jednostki Grafeful przekazanej zamawiającemu we wrześniu ubiegłego roku.

- Do tej pory zbudowaliśmy dla Kasrtensens Skibsvaerft AS dziesięć statków, a siedem kolejnych mamy w budowie – tłumaczy Reza Sohrabian, Szef Marketingu ds. Nowych Budów Stoczni Nauta.Długotrwała współpraca i kolejne zlecenia są dowodem zaufania naszego klienta i zadowolenia z wysokiej jakości naszej pracy – dodaje Reza Sohrabian.

Budowa statków rybackich należy do specjalności Zakładu Nowych Budów Stoczni Remontowej Nauta. Od momentu uruchomienia Zakładu w Gdańsku jesienią 2013 r., Stocznia zakontraktowała łącznie 22 statki do połowu ryb. Oprócz statków rybackich w portfolio Nauty są także jednostki naukowo-badawcze i statki obsługowe dla sektora offshore. W ostatnim czasie Stocznia pozyskała także ważny kontrakt na budowę w pełni wyposażonego statku wywiadowczego dla Szwedzkiej Marynarki.

„Orzeł" dla ZMPG S.A

Najlepsze pomorskie firmy związane z gospodarką morską oraz zajmujące się nowoczesnymi technologiami i przedsiębiorstwa rodzinne znalazły się w gronie nagrodzonych „Orłami Tygodnika Wprost", których wielka gala odbyła się 25 maja br. w Sopocie. Wśród wielu pomorskich potentatów gospodarczych wyróżniających się osiąganymi wynikami zostały dostrzeżone i pozytywnie ocenione dokonania Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. , który podczas gali został uhonorowany „Orłami Tygodnika Wprost". wyróżnienie w imieniu Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. odebrali wiceprezesi: Grzegorz Dyrmo i Piotr Nowak. Orły Tygodnika „Wprost" nawiązują bezpośrednio do wyróżnienia, jakie otrzymał wydawca „Wprost" od Instytutu im. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego za to, iż w swojej codziennej działalności dowiódł, że prowadząc biznes, można wysoko nieść biało-czerwoną flagę, być patriotą i działać na rzecz Polski. Symbolem wyróżnienia stało się godło Państwa Polskiego – wizerunek Orła Białego – z londyńskiej siedziby emigracyjnego rządu polskiego.

Nowy kontenerowy serwis feederowy w Porcie Gdańsk

Armator Unifeeder A/S uruchomił nowy cotygodniowy serwis dowozowy z portu Gdańsk. Statki armatora zawijać będą raz w tygodniu do Gdańska, skąd dalej ich trasa wieźć będzie do St. Petersburga i Kotki w Finlandii.

Nowy serwis z Gdańska jest alternatywą wobec transportu drogowego dla wszystkich klientów poszukujących nowoczesnych rozwiązań. Zapewnia nie tylko atrakcyjniejszy przewóz towarów pod względem kosztów, ale i bardziej przyjazne rozwiązanie logistyczne dla środowiska. Połączenie umożliwia przewóz ładunków i dostęp do wszystkich kontenerów armatora - 20 ', 40', 40'HCPW oraz 45'HCPW, które są integralną częścią oferty shortsea Unifeeder. Połączenie transportu morskiego z transportem drogowym i/lub kolejowym pozwoli zapewnić klientom w pełni multimodalne i elastyczne dostawy "door to door".

Moduł popłynął na Morze Północne

Energomontaż-Północ Gdynia zakończył realizację projektu Johan Sverdrup. Na początkuczerwca statek do przewozu wielkogabarytowych konstrukcji zabrał z EPG ostatni z trzech dużych modułów, jakie firma wykonała na norweskie pole wydobywcze. Moduł będzie częścią platformy mieszkalnej, która powstaje na Morzu Północnym. Konstrukcja waży około 1000 ton, a jej wymiary wynoszą 55 x 40 m. Gigantyczna konstrukcja została umieszczona na pokładzie statku MERI przy wykorzystaniu metody nasuwania. Łącznie z dwoma modułami, które Energomontaż-Północ Gdynia dostarczył już klientowi w I kwartale tego roku, wszystkie elementy przeznaczone na ten projekt ważą prawie 3000 ton. Moduły zostały wykonane na zlecenie konsorcjum K2JV joint venture Kvaerner Stord i Kellog Brown & Root).

- Johan Sverdrup to największy projekt, jaki realizowaliśmy w ostatnich miesiącach– mówi Bartłomiej Kwiatek, kierownik projektu. Udział w tak dużych projektach to dla EPG duży prestiż, a także możliwość współpracy z największymi graczami tej branży –dodaje Bartłomiej Kwiatek.

Pole Johan Sverdrup położone jest na Morzu Północnym, w odległości około 140 km na zachód od Stavanger. Należy do 5 największych pól, jakie kiedykolwiek zostały odkryte na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Wstępne szacunki zakładają, że możliwości produkcyjne pola wynoszą około 550-650 tys. baryłek ropy dziennie, co stanowi około 40% łącznego wydobycia w tym rejonie. Energomontaż-Północ Gdynia od lat wykonuje różnego rodzaju konstrukcje platform – zarówno mieszkalnych, jak i produkcyjnych – przeznaczonych na morskie pola wydobywcze. Wśród podobnych realizacji firmy można wymienić m.in. moduł mieszkalny na platformę Maersk Guardian, dostarczony do zamawiającego w sierpniu ubiegłego roku.

Konferencja Krajowej Izby Gospodarki Morskiej

W siedzibie Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. zorganizowano spotkanie przedstawiciele firm i instytucji branż morskich

Na początku czerwca zorganizowano tam konferencję„Maritime Sector – possibilities for business expansion for the Polish companies on the Asian markets”.W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele firm i instytucji z branż morskich oraz Ambasador Republiki Związku Myanmar Pani Yin Yin Myint i Pan Satryio Pringgodhany, Pierwszy Sekretarz Ambasady Indonezji oraz Maciej Wilk, Konsultant Hong Kong Trade Development Council Office In Warsaw i Pan Ambasador Jerzy Drożdż, reprezentujący Krajową Izbę Gospodarczą.

- Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. na bieżąco współpracuje z przeszło czterystu podmiotami gospodarczymi różnej wielkości i ten fakt unaocznia jak wielką rolę spełniamy na mapie polskiego biznesu – podkreślił Adam Meller, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. i zarazem prezes Krajowej Izby Gospodarki Morskiej – Dlatego też Port Gdynia jest najlepszym miejscem na konferencję o tak ważkim temacie, gdyż port łączy wiele firm i warto je przyciągać, bo w przyszłości staną się naszymi partnerami. Jesteśmy znani z faktu, iż wsłuchujemy się w potrzeby naszych kontrahentów i dosłownie robimy wszystko, co tylko w naszej mocy, by byli ze swoich portowych biznesów zadowoleni... Organizatorem wydarzenia była Krajowa Izba Gospodarcza oraz Krajowa Izba Gospodarki Morskiej.

HONEST

www.honest.com.pl

WYNAJEM KONTENERÓW – WYWÓZ ODPADÓW

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA

ul. Litewska 11/13
80-719 Gdańsk
tel. 515 192 851
tel. 58 305 88 44
biuro@honest.com.pl

Czy ochrona środowiska **wyklucza rozwój gospodarki?**

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska Danuta Makowska na zaproszenie Janusza Golińskiego - wójta Gminy Cedry Wielkie - zorganizowała w Żuławskim Ośrodku Kultury i Sportu w Cedrach Wielkich szkolenie pt. „Ochrona środowiska a rozwój gospodarczy”.

TEKST: Anna Kłos | **ZDJĘCIE:** Rafał Laskowski

O zadaniach i możliwościach RDOŚ oraz formach współpracy ze społeczeństwem, mówiła dyrektor Danuta Makowska. Stwierdziła, że można, a nawet trzeba pogodzić ochronę środowiska przyrodniczego z wymogami rozwoju gospodarki. W tej kategorii RDOŚ jest partnerem a nie zwierzchnikiem lokalnych władz i społeczeństw, w tym biznesowych.

Głównym zadaniem jest wypracowywanie rozsądnych kompromisów. Obecnie konieczne są zmiany w działalności gospodarczej dotyczące głównie rozwoju innowacyjności, co powinno zmniejszyć negatywną presję inwestycyjną na przyrodę. Ten nowy kierunek w biznesie zwany gospodarką o obiegu zamkniętym został przyjęty w 2015 r. przez Komisję Europejską, a także znalazł się w naszych dokumentach krajowych m.in. w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Ponadto, podczas spotkania dyr. Makowska wyliczyła przykłady nielegalnej wycinki drzew dokonanych na Pomorzu po 1 stycznia 2017 roku, w tym niezgodnego z przepisami wycinania drzew na Żuławach. Poinformowała o umowie zawartej niedawno pomiędzy RDOŚ a Agencją Nieruchomości Rolnych, w której obie instytucje zobowiązały się do współdziałania w celu skutecznej ochrony zadrzewień śródpolnych.

Podczas spotkania omówiono też problematykę dotyczącą oceny oddziaływania na środowisko w świetle nowelizacji ustawy OOŚ oraz procedury uzgadniania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Naczelnik Małgorzata Kistowska pochwaliła wójta Janusza Golińskiego za sprawne, fachowe i uwzględniające wymogi ochrony środowiska przygotowywanie takich planów.

Twoja gazeta lokalna

Redakcja Gdańsk
Al. Zwycięstwa 24, 80-219 Gdańsk
Tel/Fax: +48 58 736-16-92
Telefon: +48 58 736-33-22

Redakcja Wejherowo
ul. Gniewowska 7, 84-200 Wejherowo
Tel/Fax: +48 58 736-16-92
Telefon: +48 58 736-33-22
E-mail: redakcja@expressy.pl

czytaj również:

Redakcja Lębork
Plac Pokoju 3, 84-300 Lębork
Tel/Fax: +48 58 736-16-92
Telefon: +48 58 736-33-22

expressy.pl

ŚRÓDMIEŚCIE ZMIENI OBLICZE

RUSZA KOLEJNY ETAP REWITALIZACJI ŚRÓDMIEŚCIA WEJHEROWA. TYM RAZEM SWOJE OBLICZE MAJĄ ZMIENIĆ M.IN. MIEJSKIE PODWÓRKA.

TEKST: Rafał Korbut | **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Koncepcja jest z pewnością ciekawa – nie chodzi bowiem tylko o estetykę wejherowskich podwórek, ale o stworzenie miejsc, gdzie mieszkańcy mogą spotykać się, wspólnie spędzać czas, integrować się.

Na kolejny etap rewitalizacji śródmieścia władze miasta pozyskały środki z funduszy unijnych. To znacząca kwota ponad 12 mln zł. Umowę dotacyjną prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt podpisał z marszałkiem województwa pomorskiego Mieczysławem Strukiem oraz wicemarszałkiem Wiesławem Byczkowskim.

- Głównym celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności społeczno-gospodarczej i przestrzennej Wejherowa – mówi Krzysztof Hildebrandt, prezydent Wejherowa. - Celem rewitalizacji jest także poprawa jakości i wzrost poziomu życia mieszkańców. Chcemy odnowić historyczną część miasta i sprawić, aby przestrzeń stała się bardziej atrakcyjna. Co ważne, rewitalizacja to nie tylko inwestycje, ale też wiele elementów społecznych. Dofinansowanie otrzymaliśmy na cele inwestycyjne, ale równocześnie w tym obszarze będziemy realizować wiele projektów „miękkich". I będziemy to robić we współpracy z mieszkańcami.

- Wszystkie działania podejmowane w ramach rewitalizacji łączy jeden wspólny cel: ożywienie społeczne, gospodarcze, uporządkowanie sfery przestrzenno-technicznej i wsparcie w sferze środowiskowej – dodaje Beata Rutkiewicz, zastępca prezydenta Wejherowa. - Bardzo ważne jest to, że rozpoczynamy działania wspólnie z naszymi partnerami, czyli spółdzielnią i wspólnotami i mieszkaniowymi. Wchodzimy bowiem w prywatne przestrzenie, prywatne podwórka. W ponad 30 miejscach będą odnowione elewacje oraz część podwórek. Drugą ważną kwestią jest otwieranie kwartałów w mieście. Pierwszy taki kwartał to obszar między ulicami 12 Marca i Reformatów, zaś drugi – pomiędzy ulicami Dworcową i Kopernika (tam też jest sporo miejsca, który możemy zagospodarować i nadać mu nowe funkcje). Trzecia kwestia, wielokrotnie podnoszona przez mieszkańców, to remont chodników. I to także w ramach rewitalizacji chcemy zrealizować.

Na tym jednak program się nie kończy. W jego ramach zmienić się ma także Park Kaszubski pomiędzy ul. Sobieskiego a ul. Strzelecką (w celu opracowania koncepcji zagospodarowania parku zostaną zorganizowane konsultacje z mieszkańcami) oraz „zielony park" przy Cedronie (stanie się miejscem rekreacji zarówno dla najmłodszych, jak i osób starszych - teren będzie uporządkowany, wyposażony w małą architekturę, zostaną wytyczone ścieżki, powstaną place zabaw dla różnych grup wiekowych wyposażone w urządzenia).

Ponadto zaadaptowane zostaną dwa pomieszczenia na potrzeby Klubu Integracji Społecznej oraz stworzenie miejsca służącego wspieraniu osób wchodzących na rynek działalności gospodarczej, zbudowany zostanie ciąg pieszo jezdny łączącey ul. Parkową z ul. Mickiewicza (ul. Św. Anny) i dwa ciągi pieszo-rowerowe: przy ul. Sobieskiego i wzdłuż rzeki Cedron. Na rewitalizację obszaru śródmieścia Wejherowa przeznaczonych zostanie ok. 15 mln zł. Planowane zakończenie projektu to koniec 2022 r.

BĘDZIE TRASA KASZUBSKA *i Via Maris*

JEST DECYZJA O REALIZACJI TRASY KASZUBSKIEJ! CHODZI O ODCINEK DROGI EKSPRESOWEJ S6 NA ODCINKU OD WĘZŁA WIELKI KACK W GDYNI DO SKRZYŻOWANIA OBECNEJ DROGI S6 W OKOLICY BOŻEGOPOLA.

TEKST: Rafał Korbut **| ZDJĘCIA:** Rafał Korbut

O to, aby droga powstała, od lat apelują samorządowcy, przedsiębiorcy i mieszkańcy Pomorza. Szczególne znaczenie trasa będzie mieć dla powiatów wejherowskiego i kartuskiego oraz dla Trójmiasta.

W budynku Starostwa Powiatowego w Wejherowie odbyła się konferencja, podczas której wiceministrowie Infrastruktury i Budownictwa złożyli pisemną deklarację o rozpoczęciu realizacji Trasy Kaszubskiej jako odcinka drogi ekspresowej S6. Jako główne efekty budowy tej drogi wymieniane są: rozładowanie ruchu tranzytowego (ominięcie Gdyni i Małego Trójmiasta Kaszubskiego w kierunku na zachód) i zmniejszenie korków na trasach łączących powiat wejherowski z Trójmiastem.

- Jest to jedna z najbardziej potrzebnych i kluczowych decyzji - powiedział Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. - Trasa w bardzo newralgicznym punkcie rozwiąże wiele problemów mieszkańców, szczególnie powiatu wejherowskiego.

- Inwestycję polegająca na budowie Trasy Kaszubskiej skierowaliśmy do drugiego przetargu – dodał Kazimierz Smoliński, wiceminister Infrastruktury i Budownictwa. - Odcinek będzie liczył 42 km, a wartość zadania to prawie 2 mld zł. To jedno z większych przedsięwzięć w Polsce, jakie rozpoczynamy realizować. Poza Obwodnicą Trójmiasta to chyba najbardziej oczekiwana i potrzebna droga.

Podczas konferencji padła jeszcze jedna deklaracja – o budowie trasy Via Maris (droga z Gdyni do Władysławowa, która ma być zbudowana zamiast planowanej od lat Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej).

MAMY DECYZJĘ!

GABRIELA LISIUS,
starosta wejherowski:

- O budowę Trasy Kaszubskiej zabiegaliśmy od lat. Przypomnę, że jesienią ub. roku Rada Powiatu Wejherowskiego podjęła stanowisko w sprawie poparcia drogi S6. Minęło kilka miesięcy – i mamy decyzję! Minister podpisał ją na naszych oczach, liczymy więc na to, że realizacja stanie się faktem. Drugą wspaniałą informacją jest to, że przystąpiono do prac studialnych dotyczących trasy Via Maris. Obie części powiatu (i ta, która obejmuje gminy Szemud, Luzino i Łęczyce oraz ta, która dotyczy Małego Trójmiasta Kaszubskiego) zyskają nową infrastrukturę drogową. Korytarz transportowy dla mieszkańców powiatu i firm, funkcjonujących na naszym terenie, jest niezmiernie ważny. Bardzo cieszymy się z tej decyzji.

Gdańsk stawia na nowoczesną mobilność

Miasto zrealizuje trzy projekty europejskie z zakresu nowoczesnej mobilności. Dzięki pozyskanym funduszom jako pierwsze w Polsce przetestuje poruszający się bez kierowcy mikrobus.
Głównym założeniem projektu SOHJOA Baltic jest opracowanie planów obsługi i promocji inteligentnego autonomicznego transportu, tzw. ostatniej mili, dla obszaru Morza Bałtyckiego.
– Inicjatywa ta doskonale wpisuje się w ideę smart city, która jest bardzo bliska naszemu miastu – zapewnia Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska. - Chcemy szukać inteligentnych, nowoczesnych rozwiązań rozwijających miasto i ułatwiających życie mieszkańcom.
Na pojazdach elektrycznych skupi się również projekt BSR Electric. Podczas gdy w Gdańsku promowane będą elektryczne rowery, partnerzy projektu skupią się na elektrycznych autobusach, elektrycznych hulajnogach czy E-logistyce. Z kolei projekt Citities.multimodal umożliwi wymianę doświadczeń z zakresu tzw. zielonej mobilności oraz integracji różnych form przemieszczania się w mieście m.in. dzięki nowinkom z branży IT.

Najbardziej rowerowe miasto Europy

Stolica województwa pomorskiego po raz kolejny okazała się najbardziej rowerowym miastem na kontynencie.
Już trzeci rok z rzędu Gdańsk zajął pierwsze miejsce w kategorii „Najbardziej Rowerowe Miasto", uzyskując wynik 1800,6 km na 1000 mieszkańców. W drugiej głównej kategorii „Bezwzględna liczba wykręconych kilometrów" Gdańsk uplasował się na drugim miejscu, tuż za kilkumilionową turecką metropolią Izmir. Mieszkańcy Gdańska „wykręcili" 831 496,7 km, tym samym pobijając swój zeszłoroczny rekord. Dla porównania mieszkańcy Izmiru pokonali na rowerach 855 0002,1 tys. km.
European Cycling Challenge to rowerowa rywalizacja europejskich miast zainicjowana w 2012 roku. W tegorocznej edycji oprócz Gdańska startowało 51 miast. W okresie od 1 do 31 maja członkowie miejskich rowerowych drużyn rejestrowali wszystkie rowerowe podróże, aby zapewnić zwycięstwo swoim miastom. Kilometry dla Gdańska kręciło 130 gdańskich firm, 36 dzielnic, 25 gimnazjów i 15 uczelni.

Dom Zdrojowy do odnowy

Zabytkowy Dom Zdrojowy w Gdańsku Brzeźnie ma szansę na powrót do czasów świetności. Właśnie rozstrzygnięty został konkurs na koncepcję architektoniczną obiektu.
W budynku ma powstać Centrum Edukacji Ekologicznej. Zanim jednak do tego dojdzie, zabytkowy obiekt przejdzie gruntowną modernizację, zachowując jednocześnie swój klimat. Władze Gdańska oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały list intencyjny o współpracy w ramach przedsięwzięcia.
A jak wyglądać będzie odnowiony Dom Zdrojowy? Przy okazji podpisania listu zaprezentowane zostały wyniki konkursu na koncepcję architektoniczną dla nowej funkcji Domu Zdrojowego. Wygrało konsorcjum firm „Adam Specht Architekt i Arkon Atelier". Do jesieni 2018 roku ma być gotowa dokumentacja projektowa i budowlana. Szacunkowy koszt całego przedsięwzięcia - łącznie z wyposażeniem - to około 15 mln zł.

Karnowski najlepszym prezydentem

Prezydent Sopotu po raz drugi z rzędu zwyciężył w rankingu Newsweeka, zostając najlepszym prezydentem miasta w kraju. Piętnastka najlepszych prezydentów miast w Polsce została wyłoniona przez kapitułę na podstawie ankiet. Wyniki tegorocznego rankingu zaprezentowane zostały w trakcie Gali Kongresu Regionów we Wrocławiu, gdzie spotkali się samorządowcy z całej Polski.
- To dla mnie zaszczyt, ale i wielka radość pracować dla sopocian i naszej małej ojczyzny. Każdego dnia zajmować się sprawami drobnymi, codziennymi, jak i śmiałymi inwestycjami - mówi Jacek Karnowski, prezydent Sopotu.
W rankingu nie uwzględniono dwóch miast, tj. Wrocławia i Warszawy. W przypadku Wrocławia prezydent Rafał Dutkiewicz trzy razy z rzędu wygrywał ranking, a Newsweek nadał mu honorowy tytuł Superprezydenta i (za zgodą samego zainteresowanego - red.) postanowiono go więcej nie klasyfikować. Warszawa natomiast i jej prezydent, zdaniem organizatorów, powinna konkurować z innymi europejskim metropoliami, a nie z ustępującymi jej potencjałem miastami w kraju.

Trzy mola w Sopocie

Pod patronatem miasta Sopotu i auspicjami Polskiego Związku Żeglarskiego w drugi weekend czerwca rozgrywano regaty katamaranów Trzy Mola. Katamarany startowały w klasach: A-class, Hobie Cat 16 SPI, F18 i Open. W A-class oprócz Polaków ścigali się zawodnicy z Czech i Nowej Zelandii. W sumie rozegrano pięć wyścigów. W każdej z klas walka w czołówce była bardzo wyrównana. W najliczniej obsadzonej A-class każdy z pięciu wyścigów wygrał inny zawodnik. Dla tej klasy była to bardzo ważna impreza przed mistrzostwami świata, które w drugiej połowie sierpnia odbędą się w Sopocie. Sędzią głównym regat był Bartek Gruszka, a organizatorem Klub Żeglarski UKS Navigo.

Fot. UKS Navigo

Miasto ludzi zadowolonych

Sopot według raportu Europolis jest miastem, w którym mieszkańcy czują się najbezpieczniej, ufają innym, a także występuje w nim najmniej przemocy domowej i wypadków przy pracy.
Aż 95 proc. sopocian jest zadowolonych z miejscowości, w której mieszka – to najlepszy wynik w Polsce. Zbliżony poziom zadowolenia jest w Słupsku – 93 proc. oraz w Żorach – 88 proc. czy Gdyni – 87 proc.
- Poziom zadowolenia mieszkańców z miasta, najwyższy w Polsce, jest dla nas największą nagrodą – zapewnia prezydent Jacek Karnowski.- Po raz kolejny udowadnia, że Sopot jest bardzo dobrym miejscem do życia i pracy.
W rankingu Europolis uwzględniono 66 polskich miast na prawach powiatu. Przeanalizowano je na podstawie 44 wskaźników, pogrupowanych w 5 wymiarach: bezpieczeństwo społeczno-ekonomiczne, bezpieczeństwo publiczne, otwartość na innych, bezpieczeństwo komunikacyjne i indywidualne.

We Władysławowie spotkali się: starosta pucki, burmistrzowie, wójtowie, a także rady poszczególnych samorządów z terenu powiatu puckiego. Celem było przyjęcie uchwały o przystąpieniu do realizacji Strategii i podpisanie dokumentu. O tym jak ważny to dokument i jak do jego uchwalenia doszło – rozmawiamy ze starostą Jarosławem Białkiem.

KASZUBSKA SOLIDARNOŚĆ W SZCZYTNYM CELU

WALCZYMY O MOCNĄ MARKĘ ZIEMI PUCKIEJ , STRATEGIA ROZWOJU ZIEMI PUCKIEJ NA LATA 2016 - 2025 MA BYĆ DROGĄ DO OSIĄGNIĘCIA TEGO CELU – MÓWI STAROSTA JAROSŁAW BIAŁK.

ROZMAWIA: Anna Kłos **| ZDJĘCIE:** materiały prasowe

O czym pamiętał Pan od początku, działając na rzecz sformułowania i zatwierdzenia tej Strategii?

- Strategia Rozwoju Ziemi Puckiej nie jest strategią powiatu puckiego, rozumianego jako szczebel administracji samorządowej, nie ma żadnej zależności hierarchicznej między jednostkami samorządowymi, które ją podpisały, opiera się na chęci wspólnego działania i akceptacji jej celów.

Jakie z tego wynikały konsekwencje?

- Podmiotom, które zadeklarowały jej przyjęcie, nic nie mogliśmy, jako władze powiatu narzucić, staraliśmy się wszystkich przekonać do sensowności sformułowanych celów i konieczności wspólnych działań. Dlatego zanim powstała, odbyliśmy szereg spotkań, a przyjęcie Strategii poprzedziły uchwały o jej akceptacji i przyjęciu do realizacji, podjęte przez wszystkie jednostki samorządu Ziemi Puckiej.

Jakie są te najważniejsze cele?

- Strategia, którą przyjęliśmy 13 kwietnia 2016 roku, ma na celu głównie zwiększenie konkurencyjności gospodarczej naszego regionu, poprawienie jego dostępności komunikacyjnej, wykorzystanie potencjału Zatoki Puckiej, zarówno pod względem gospodarczym, jak turystycznym. Satysfakcjonujące jest, że uchwałę, akceptującą Strategię, wszystkie Rady Gmin i Miast z powiatu puckiego przyjęły jednogłośnie.

Mógłby Pan uszczegółowić jej główne cele?

- Pierwszym celem strategicznym jest poprawa konkurencyjności gospodarki. Wiodącą jest u nas branża turystyczna, ale to sektor opierający się w dużej mierze na sezonowości, związany ze świadczeniem podstawowych usług – jak zakwaterowanie i mała gastronomia. A co po sezonie? Bezrobocie? Trzeba się postarać o stworzenie pakietów innych ofert, choć też związanych z turystyką, np. przemysł wolnego czasu, turystyka sportowa, zdrowotna, kulinarna, agroturystyka, „srebrna turystyka", aby nie było tak, że po dwóch wakacyjnych miesiącach wszystko zamiera. Konieczne jest wyszukiwanie nowych branż, np. w oparciu o potencjał Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Żarnowcu, wspieranie rozwoju konkurencyjnego rybołówstwa i rolnictwa.

Jednak aby to wszystko się rozwijało, konieczna jest poprawa dostępności komunikacyjnej Ziemi Puckiej – z Półwyspem Helskim na czele...

- To następny cel strategiczny. Upośledzenie sieci komunikacyjnej jest hamulcem dla rozwoju wszystkich sektorów gospodarki, łącznie z turystyką. Poprawy wymaga dostępność zewnętrzna – tu potrzebujemy modernizacji i rozwoju infrastruktury drogowej: drogi wojewódzkiej 215 (Władysławowo – Karwia – Krokowa), drogi nr 216 (Reda- Władysławowo – Hel), drogi 213 (Celbowo – Słupsk), i przede wszystkim OPAT-u jako części Via Maris. W dziedzinie kolejnictwa ważne jest połączenie naszego obszaru z Trójmiastem w ramach Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, oraz dla komunikacji zbiorowej wprowadzenie wahadłowego połączenia kolejowego na odcinku Gdynia – Hel o wysokiej częstotliwości i dostępności. Marzy nam się też uruchomienie portu lotniczego Gdynia – Kosakowo, to by zrewolucjonizowało wszystko. Dużo do zrobienia jest też w zakresie udoskonalenia komunikacyjnej wewnętrznej. Tu dużą rolę do odegrania mają samorządy – łącznie z powiatowym.

Czy prawdą jest, że wszystko u was kreci się dookoła wykorzystania potencjału Zatoki Puckiej?

- Zapewne nie wszystko, mamy przecież też dostęp do otwartego morza, ale bardzo dużo. Jej możliwości i atrakcyjność są jak na razie skromnie wykorzystywane. Postawimy na rozwój funkcji żeglarskich , może i motorowodnych. W tym celu konieczne jest zwiększenie liczby miejsc postojowych w portach i przystaniach, oraz przygotowanie nowych terenów (na lądzie) do zimowania jachtów. Potrzebna jest ekomarina w Mostach (Gmina Kosakowo), przebudowa portu wojennego w Helu na port jachtowy (skoro wojsko się wyprowadziło), przygotowanie niezbędnej infrastruktury dla żeglarstwa deskowego i regatowego oraz do nurkowania turystycznego w oparciu o podwodne atrakcje Zatoki, pogłębianie torów wodnych, realizacja przystani żeglarskiej we Władysławowie i rozbudowa mariny w Pucku. Większość tych inwestycji to pole działań dla poszczególnych samorządów, ale w oparciu o fundusze z rozmaitych programów centralnych i unijnych, z ich pozyskiwaniem nasze samorządy radzą sobie już całkiem dobrze.

No i konieczne są istotne przemiany w mentalności ludzkiej, bo wielu pewnie sobie myśli – dobrze jest, jak jest, po co coś zmieniać...

- To myślenie bez przyszłości, bo nagle może się okazać, że turyści „odpłynęli" do konkurencji, w końcu linię brzegową morską mamy w Polsce długą. Rzeczywiście najlepsze efekty można uzyskać stawiając na młode pokolenie. Tu akurat dużo do zrobienia mają władze powiatu. Przeznaczamy 11 mln złotych na rozwój szkolnictwa zawodowego – nie tylko tego tradycyjnego, służącego turystyce, chcemy też kształcić stoczniowców, monterów, spawaczy, budowlańców różnych specjalności. Chcemy uczyć młodych wiary we własne możliwości i zakładania przedsiębiorstw – niech będą na początku mikro. Przy szkole zawodowej w Pucku planujemy urządzić rodzaj start-upu, młodzieży z klas III i IV przydzielać nagrody za najlepsze pomysły na własny biznes. Specjalna komisja wybierze najlepsze z nich i przyzna pieniądze na uruchomienie – z zastrzeżeniem, że jednak musi być zlokalizowany na terenie naszego powiatu. Rozwój kształcenia zawodowego realizowany będzie we współpracy z pracodawcami – już to w Pucku robimy. Pamiętamy też o ułatwianiu wejścia na rynek pracy osobom bezrobotnym – szczególnie tym, które chcą podjąć pracę po wielu latach.

Czy nie ma obawy, że Strategia pozostanie jedynie w obszarze pobożnych życzeń?

- Nadzór nad realizacją Strategii sprawuje Konwent Samorządów Ziemi Puckiej, który dla wdrażania Strategii powołał zespół roboczy.

Gdyński Biznesplan rozstrzygnięty

Znamy już zwycięzców tegorocznej edycji Gdyńskiego Biznesplanu. Zwyciężczynią konkursu w kategorii „Open" została Izabela Ryska. Absolwentka biotechnologii na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej stworzyła projekt świecy do masażu i aromaterapii, składającej się z maseł i olejów roślinnych. Pierwsze miejsce w kategorii „Innowacyjne Rozwiązania i Technologie" zdobyła Aleksandra Rutkowska za projekt „Labertis Scientific – innowacja w diagnostyce Alzheimera", który zakłada wprowadzenie innowacyjnej metody diagnostycznej choroby Alzheimera opartej na analizie mikroRNA we krwi pacjenta.
W trzeciej z kategorii – „Przedsiębiorczy Student" – zwyciężył Filip Wieczorek. Jego projekt „Besign Lighting" polega na projektowaniu i wykonywaniu lamp w technologii LED.
W konkursie przyznano także dwa wyróżnienia. W kategorii „Open" otrzymała je Anna Trubacheva za plan rozwoju piekarni „Pyszne Tarty". Z kolei Bartosz Dolczewski został wyróżniony w kategorii „Przedsiębiorczy Student". Jego pomysł – Socialgamer – ma ułatwić życie graczom komputerowym.

Zabierz głos!

W Gdyni ruszyły konsultacje w sprawie przyszłości terenów pomiędzy ulicami Legionów i Świętojańską. Opinie mieszkańców mają pomóc w przygotowaniu optymalnych i oczekiwanych rozwiązań przestrzennych dla części Wzgórza Św. Maksymiliana, gdzie ma powstać Park Centralny. W konsultacjach można uczestniczyć na różne sposoby, tj. przyjść na spotkanie, wziąć udział w spacerze badawczym lub wypełnić formularz konsultacyjny, który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej. Konsultacje, które ruszyły 16 czerwca, potrwają do 7 lipca. Przypomnijmy, że wstępną koncepcję utworzenia Parku Centralnego na początku maja zaprezentował prezydent Wojciech Szczurek. Pomysł zagospodarowania terenu pomiędzy ulicami Legionów i Świętojańską został życzliwie przyjęty przez gdynian. W założeniu będzie to obszar rekreacyjny, urządzony nowocześnie, z małą gastronomią, ciekawymi rozwiązaniami, urokliwą zielenią i wodą, która doda całości elegancji, a w upalne dni będzie można przy niej odetchnąć.

Miliony z Unii do Gdyni

Gdynia otrzymała blisko 40 mln zł dotacji z budżetu Unii Europejskiej na rewitalizację trzech obszarów w dzielnicach Chylonia, Oksywie i Witomino - Radiostacja.
Opracowanie wniosków o dofinansowanie działań rewitalizacyjnych poprzedziły staranne przygotowania. Dane wymieniane w dokumentach zaczerpnięto z wielu źródeł, m.in. konsultacji społecznych z mieszkańcami, strategii Gdyni w zakresie rozwoju sportu, edukacji i kultury. Na tej samej podstawie powstawał Gminny Program Rewitalizacji, który 29 marca został jednogłośnie uchwalony przez Radę Miasta Gdyni.
Zmiany w przestrzeni osiedlowej to nie tylko remonty dróg, chodników i skrzyżowań, ale też modernizacje budynków komunalnych, zagospodarowanie osiedlowej przestrzeni i budowy miejsc dogodnych do relaksu. Dotacja z budżetu Unii Europejskiej będzie głównym źródłem finansowania rewitalizacji trzech wskazywanych dzielnic.

GORĄCY LIPIEC W RUMI

XIX ŚWIATOWY ZJAZD KASZUBÓW BĘDZIE PIERWSZYM Z CYKLU WIELU WAŻNYCH WYDARZEŃ, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W LIPCU W RUMI.

TEKST: Rafał Korbut **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Przyszły miesiąc rozpocznie się wielkim świętem Kaszubów – już 1 lipca na XIX Światowy Zjazd Kaszubów, który odbędzie się w Rumi, zjadą tysiące gości nie tylko z Polski, ale i z wielu zakątków świata.

Wielu z nich przyjedzie specjalnym pociągiem Transcassubia, a na dworcu o godz. 10.30 powitają ich prof. Edmund Wittbrodt, prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Michał Pasieczny, burmistrz miasta. Następnie zebrani przemaszerują do Sanktuarium NMP Wspomożenia Wiernych, gdzie o godz. 11:15 odprawiona zostanie msza święta. Oficjalne otwarcie Zjazdu zaplanowane jest na godzinę 13:00 na scenie głównej MOSiR w Rumi. Na uczestników czeka mnóstwo atrakcji: Turniej Baśki, wystawy rękodzieła, strefy gastronomiczne, strefa dla dzieci oraz wydarzenia muzyczne. 1 lipca przed rumską publicznością wystąpią Kamil Bednarek i Monika Lewczuk.

A dalsza część lipca będzie nie mniej atrakcyjna. Nowością w mieście będzie Kino Letnie – projekcje filmów zaplanowano na 8 i 29 lipca.

Natomiast 15 lipca to dzień, na który czekają chyba wszyscy, którzy lubią ćwiczenia, fitness i aktywne spędzanie czasu. Do Rumi przyjedzie bowiem Ewa Chodakowska, która poprowadzi całodzienne trening „Be Activ Tour". Wraz z Ewą do Rumi zawita jej drużyna w składzie Lefteris Kavoukis oraz Tomasz Choinski, dietetyk Marta Kielak I specjalistka od jogi Basia Tworek.

Kolejnym ważnym wydarzeniem będzie Marcin Gortat Camp. Światowa gwiazda koszykówki będzie uczyć dzieci podstaw tego sportu w dniach 21 i 22 lipca.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest darmowy. Informacje są dostępne na stronie www.rumia.eu oraz na facebookowym fanpage -u pod #LipiecwRumi.

LIPIEC ZACZYNA SIĘ W RUMI!

MICHAŁ PASIECZNY,
burmistrz Rumi:

- Światowy Zjazd Kaszubów to bardzo istotne Święto w kalendarzu wydarzeń na Pomorzu. Jesteśmy dumni, że w tym roku to właśnie Rumia przyczyni się do krzewienia kultury i tradycji kaszubskiej. Natomiast imprezy zorganizowane w ramach akcji „Lipiec w Rumi" kierujemy do mieszkańców, jak i turystów. W mieście pojawią się największe nazwiska kultury i sportu. Zaoferujemy ciekawe sposoby spędzania wolnego czasu, takie jak koncerty, zajęcia sportowe czy kino na świeżym powietrzu. Serdecznie zapraszamy.

NASZ CEL: WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI GMINY

Z WICEWÓJTEM GMINY KOSAKOWO, MARCINEM MAJEK, ROZMAWIA ANNA KŁOS.

ZDJĘCIE: materiały prasowe

Ma Pan w przydziale obowiązków dbanie o kluczowe dla przyszłości Gminy dziedziny: gospodarkę inwestycyjną, planowanie przestrzenne, wykorzystanie środków unijnych, co się udało ostatnio w tych dziedzinach dobrego zrobić?

- Wielką rzecz. 6. czerwca br. podpisaliśmy umowę na budowę ul. Derdowskiego. Wykonawcą tej inwestycji jest firma MTM S.A. z siedzibą w Gdyni. Ulica Derdowskiego będzie drogą jednojezdniową, dwukierunkową o pasach szerokości 3,5 m każdy. Istniejąca ścieżka pieszo- rowerowa zasadniczo pozostanie w obecnym kształcie, konieczna będzie tylko jej przebudowa na odcinkach dolotowych do nowego ronda w Kosakowie oraz przy Galerii Szperk. Przewidziane jest oświetlenie drogi na całej długości z dodatkowym doświetleniem planowanych przejść dla pieszych. Do zakresu robót należy również budowa początkowego odcinka - około 100 m ul. Kościuszki wraz ze skrzyżowaniem z ul. Derdowskiego. Odwodnienie inwestycji zaplanowane jest w postaci rowów przydrożnych, w rejonach skrzyżowań powstanie kanalizacja deszczowa. Droga przejezdna będzie już z końcem października tego roku, natomiast planowany termin pełnego oddania do użytku to maj 2018 roku.

Co mieszkańcy Gminy zyskają dzięki tej drodze?

- Nowa droga rozładuje korki na obecnym dojeździe do Gdyni, a poza tym oznacza skrócenie dojazdu do Gdyni o blisko 2 km. O to rozwiązanie komunikacyjne władze Gminy z wójtem Jerzym Włudzikiem starały się od lat. Cieszę się, że w końcu stanie się rzeczywistością. Niesamowity rozwój Gminy wręcz to wymusza. Mamy obecnie 13 tys. zameldowanych mieszkańców, realnie jest ich ok. 15 tysięcy, a jeszcze kilkanaście lat temu było to kilka tysięcy. Poza tym nowa droga udrożni też ruch turystyczny nie tylko do Gminy Kosakowo, ale również w kierunku na Półwysep Helski.

Pewnie rozwój Gminy wymaga też innych inwestycji...

- I to ilu! Przebudowa skrzyżowania ulic Rzemieślniczej i Chrzanowskiego jest w fazie projektowania, projekt przebudowy ulic Pułkownika Dąbka i Traugutta (realizowany razem z Gdynią) jest na ukończeniu, w planach mamy też rozpoczęcie projektów dotyczących ulicy Kościuszki w Pogórzu, ul. Chmielnej i Paska między Dębogórzem a Suchym Dworem. Na sam harmonogram budowy i modernizacji dróg gminnych mamy w budżecie Gminy dwa miliony złotych!

Dochodzą jeszcze inwestycje ponadregionalne, jak np. OPAT, rozumiany jako część promowanej ostatnio drogi Via Maris...

- OPAT w planach przechodzi przez teren Gminy na odcinku 5 km, ale w bezpośrednim sąsiedztwie są zaplanowane aż trzy jego węzły: jeden w Gdyni, drugi w Gminie Kosakowo, trzeci w Rumi i wiadomo, że to wszystko będzie miało wpływ na przyszłość naszej Gminy, a nawet już ma...

Mianowicie?

- Jesteśmy trakcie przygotowywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla 180 hektarów, teren jest dedykowany pod rozwój Doliny Logistycznej i zaplecze Portu Gdynia, oczywiście zostawimy rezerwę pod OPAT, ale musi-

my znać szczegóły jak aktualnie jego planowany jest przebieg tej drogi i jakie z tego wynikają dla nas konsekwencje. Już wysłaliśmy pismo do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z propozycją włączenia się do konsultacji dotyczących przebiegu Via Maris.

Na pewno myślicie, jako Zarząd Gminy, nie tylko o inwestycjach drogowych...

- Rozwój Gminy wymusza sporo innych. Przykładowo – budowę nowej szkoły w Pogórzu. Tam jest stary budynek, niewydolny wobec przyrostu mieszkańców, w tym dzieci. Ogłosiliśmy konkurs na koncepcję architektoniczną nowej placówki, którego rozstrzygnięcie nastąpi jesienią. Natomiast w miejscu starego budynku planowana jest budowa nowego przedszkola.

Czy macie też plany dotyczące niewykorzystanych terenów tzw. Mości Błot w Mostach?

- To trudny teren, bo zdegradowany ekologicznie i nie nadający się dla rolnictwa ani inwestycji gospodarczych. Mamy pomysł urządzenia tam tzw. ekomariny z siecią kanałów na wzór holenderski, wychodzących na Zatokę Pucką. W chwili obecnej prowadzimy rozmowy z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Gdańsku na temat jak te plany pogodzić z wymogami ekologii.

Rozwój Gminy wymusza sporo inwestycji. Przykładowo – budowę nowej szkoły w Pogórzu. Tam jest stary budynek, niewydolny wobec przyrostu mieszkańców, w tym dzieci. Ogłosiliśmy konkurs na koncepcję architektoniczną nowej placówki, którego rozstrzygnięcie nastąpi jesienią.

Ostatnio wojewoda pomorski przesłał Wam obwieszczenie o decyzji, na wniosek PGNiG, budowy nowego podziemnego magazynu gazu...

- To prawda, Gmina Kosakowo negatywnie zaopiniowała projekt decyzji oraz dodatkowo już wyprzedzająco 24 maja br. Wysłaliśmy do Wojewody pismo o sprzeciwie mieszkańców, wyrażonym w referendum już w roku 2013, oraz o niewywiązywaniu się PGNiG z wcześniejszych zobowiązań wobec Gminy.

OD LEWEJ: **JANINA KWIECIEŃ**, STAROSTA KARTUSKI, **ZDZISŁAW KOŁODZIEJSKI**, STAROSTA SŁUPSKI, **MIROSŁAW CZAPLA**, STAROSTA MALBORSKI

SZPITALNICTWO I RYNEK PRACY

W CENTRUM ZAINTERESOWAŃ STAROSTÓW

FINANSOWANIE SŁUŻBY ZDROWIA, RYNEK PRACY I AKTYWIZACJA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH – TO GŁÓWNE ZAGADNIENIA PORUSZONE PODCZAS KONWENTU POWIATÓW WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W CZERWCU W USTCE.

TEKST: Anna Kłos | **ZDJĘCIA:** Rafał Laskowski

Obrady prowadził jego przewodniczący – Mirosław Czapla – starosta malborski, gospodarzem spotkania był starosta powiatu słupskiego Zdzisław Kołodziejski.

Pierwszy poruszony temat dotyczył zapowiadanych przez Ministerstwo Zdrowia zmian w organizacji i finansowaniu służby zdrowia w Polsce, przede wszystkim szpitali. Omówiła je Elżbieta Rucińska-Kulesz - dyrektor Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Samorządowcy z zadowoleniem przyjęli informację, że poziom finansowania usług medycznych będzie przez najbliższe, minimum cztery, lata - na dotychczasowym poziomie. P. Dyrektor przypomniała zasady kategoryzacji szpitali oraz poinformowała które z powiatowych szpitali otrzymały jaką kategorię i jaką wysokość finansowania im przyznał NFZ. Okazało się, że najwyższą kwotą będzie dysponował szpital w Słupsku (dla którego organem założycielskim jest marszałek), oraz że opłacało się łączenie szpitali – dzięki temu szpital wejherowski zakwalifikował się do wysokiej – trzeciej kategorii. W konwencie uczestniczył Paweł Orłowski, wicemarszałek województwa pomorskiego odpowiedzialny za służbę zdrowia, który odpowiadał na pytania związane ze współpracą w tej dziedzinie samorządów powiatowych z samorządem wojewódzkim. Mówiono też o sytuacji na rynku pracy. Joanna Witkowska – dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku oraz Katarzyna Żmudzińska - wicedyrektor ds. Rynku Pracy w WUP w Gdańsku zrelacjonowały aktualną sytuację na regionalnym i powiatowym rynku pracy. Robi się ona coraz trudniejsza dla pracodawców. Aby zapewnić im potrzebną liczbę pracowników, WUP planuje zagospodarować osoby do tej pory bierne zawodowo, w tym długotrwale bezrobotnych, realizując programy pomagające im wejść na rynek pracy.

Dyrektor Oddziału Pomorskiego Funduszu Dariusz Majorek przekazał starostom pomorskich powiatów informację na temat nowych programów PFRON: „Praca Integracja" i „Stabilne zatrudnienie". Omówił również dotychczasową współpracę z samorządami w ramach programów: „Program wyrównywania różnic między regionami" oraz pilotażowego programu „Aktywny Samorząd". Dariusz Majorek podziękował też staroście słupskiemu Zdzisławowi Kołodziejskiemu za owocne realizowanie polityki społecznej w powiecie słupskim, w tym za utworzenie Warsztatów Terapii Zajęciowej w Sycewicach – jako pierwszych w Polsce. Zapowiedział też, że wkrótce nastąpi nowelizacja ustawy o spółdzielniach socjalnych, co stworzy nowe możliwości.

Rozmawiano również o sporcie i perspektywach rozwoju samorządowej bazy sportowej oraz ofercie Ludowych Zespołów Sportowych skierowanej do klubów sportowych wsi i małych miast.

Grzegorz Basarab, członek zarządu Witkac.pl przedstawił program do zarządzania konkursami ofert kierowanych do organizacji pozarządowych.

O TRUDNYCH WARUNKACH ROZWOJU BIZNESU

w powiecie słupskim rozmawialiśmy ze starostą **Zdzisławem Kołodziejskim**

Jakie czynniki upośledzają rozwój biznesu w powiecie słupskim?

Niedostatki połączeń komunikacyjnych, w tym transportowych. Mamy Specjalną Strefę Ekonomiczną, tereny uzbrojone w infrastrukturę, ale brakuje inwestorów. Połączenie drogowe w kierunku zachodniej granicy, czyli słynna S-6 powinna być co najmniej drogą szybkiego ruchu. Zachodni inwestor nie zaryzykuje wielogodzinnej jazdy samochodem, a połączeń lotniczych też nie ma. Dojazd do gdańskiego lotniska jest długi i uciążliwy. Poza tym gdyby postawił fabrykę, musiałby wywieźć produkty. Pytanie jak mógłby, przy takiej komunikacji, dotrzymać terminów?

A obecność Amerykanów w bazie w Redzikowie?

Jak na razie to utrudnienie dla rozwoju biznesu. Trzy miesiące dłużej trzeba czekać na pozwolenie na budowę, ponieważ musi się wypowiedzieć strona amerykańska. Poza tym są ograniczenia co do wielkości obiektów, które mogą być wzniesione. Z samymi Amerykanami mamy dobre kontakty, oni zachowują się przyjacielsko i zabiegają o akceptację naszego społeczeństwa, ale w sprawach biznesu to niewiele daje, bo od nich niewiele zależy. Dodatkowo społeczeństwo boi się, moim zdaniem niesłusznie, wielkiej mocy radarów, które zostaną w bazie zamontowane.

Czy w związku z tymi niedogodnościami możecie liczyć na jakieś rekompensaty?

Jak dotąd, były to tylko dość ogólnikowe obietnice, także ze strony wiceministrów obecnego rządu. W efekcie Słupsk się wyludnia, młodzi wyjeżdżają, ściągają rodziny. Brakuje rąk do pracy, nawet nasi najlepsi przedsiębiorcy muszą toczyć ostrą walkę o młodych – fundują stypendia, zapewniają rozmaite udogodnienia, aby tylko absolwenci szkół u nich pracowali. Nawet Ustka, która ma najlepsze położenie geograficzne – port i turystów, boryka się z trudnościami, choć burmistrz mocno zabiega o rozwój portu.

REDA DOKONAŁA OGROMNEGO SKOKU

O ŻYCIU WCZORAJ I DZISIAJ W REDZIE Z BURMISTRZEM KRZYSZTOFEM KRZEMIŃSKIM ROZMAWIA ANNA WALK.

ZDJĘCIA: materiały prasowe

W 1967 roku Reda uzyskała prawa miejskie. 50 lat to z jednej strony mało, a z drugiej bardzo dużo. Jak zmieniło się miasto przez ten czas?

- Reda miała w swojej historii kilka impulsów, które w znacznym stopniu przyczyniły się do jej rozwoju. Pierwszy z nich to budowa elektrowni jądrowej w Żarnowcu. W związku z planowaną inwestycją, w latach osiemdziesiątych podjęto w Redzie cały szereg działań, które bezpośrednio wiązały się z zamierzeniami rządu w tej kwestii. W mieście rozpoczęły się inwestycje związane z budową mieszkań dla budowniczych elektrowni. Przyjazd osób zaangażowanych w prowadzone prace przyczynił się do dynamicznego wzrostu liczby mieszkańców Redy, z ponad czterech tysięcy do około ośmiu. W mieście powstały nie tylko bloki, ale i między innymi przedszkole oraz szkoła. Wówczas ruszyła też budowa krytej pływalni, czy przejścia podziemnego przy dworcu kolejowym. Inwestycyjny boom zakończył się pod koniec lat osiemdziesiątych, gdy rząd podjął decyzję o wstrzymaniu budowy elektrowni jądrowej, a następnie jej likwidacji. Po nim przyszły lata zastoju, które trwały nieco ponad dekadę, aż pojawił się kolejny impuls do rozwoju. W latach 2000 - 2002 na terenie Redy zaczęło intensywnie rozwijać się budownictwo mieszkaniowe. Przybyło sporo mieszkań, a wraz z nimi znacznie zwiększała się liczba mieszkańców. Taka sytuacja trwa do dziś. Rocznie w Redzie przybywa około 500, a nawet 600 mieszkańców.

Co sprawia, że ludzie chętnie wiążą swoje życie z Redą?

- Tak dzieje się z kilku powodów. Reda to miasto z odpowiednim zapleczem mieszkaniowym, dogodnymi połączeniami komunikacyjnymi, niezbędną infrastrukturą drogową oraz szeroką ofertą sportowo-rekreacyjną. Oczywiście, że sporo jest jeszcze do zrobienia, ale już wykonano szereg działań, które przyczyniły się do poprawy jakości życia i bezpieczeństwa mieszkańców. W ciągu ostatnich dziesięciu lat miasto wzbogaciło się m.in. o cztery zupełnie nowe sale gimna-

styczne, docelową siedzibę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, park miejski z prawdziwego zdarzenia, a także dziesiątki kilometrów nowych dróg z ulicami Leśną i Cegielnianą na czele. Dodatkowo całkowicie zmodernizowane zostały nasze wszystkie placówki oświatowe, a Miejski Dom Kultury z sukcesem funkcjonuje w zupełnie nowym miejscu. Trzeba wiedzieć, że nie zapomnieliśmy też o wypoczynku i rekreacji. Oprócz parku miejskiego w Redzie rewitalizacji poddaliśmy park w Ciechocinie. W coraz lepszych warunkach funkcjonuje też Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Staramy się realizować wszystkie przedsięwzięcia, które zakładamy. Pamiętną datą w historii miasta był rok 2007, gdy uchwalaliśmy Strategię Rozwoju Miasta do 2020 roku, a w niej zaplanowaliśmy kilkanaście bardzo ważnych i wyjątkowo ambitnych inwestycji. Myśleliśmy wtedy, że jeśli uda nam się przeprowadzić 1/3 wszystkich zamierzeń, to będzie ogromny sukces. Obecnie do 2020 roku zostało jeszcze trochę czasu, a praktycznie to, co założyliśmy w Strategii, zostało w zdecydowanej większości zrealizowane. Redzie udało się dokonać ogromnego skoku cywilizacyjnego, wykorzystując potencjał miasta, jego mieszkańców i środki z Unii Europejskiej. Cały czas pracujemy nad tym, aby Reda nie była kojarzona wyłącznie z sypialnią Trójmiasta. I to się powoli zmienia, co bardzo nas cieszy.

To chyba nie tylko dobre miasto do mieszkania, ale i inwestowania?

- Reda ma ogromny potencjał. Muszę przyznać, że jako miasto nie dysponujemy dużą ilością terenów przeznaczonych bezpośrednio pod inwestycje, ale nie brakuje właścicieli prywatnych, którzy posiadają takie obszary. W tej chwili staramy się kształtować miejską przestrzeń w taki sposób, aby w parze z zabudową mieszkaniową pojawiały się usługi. To przynosi oczekiwane efekty, bo dzięki temu mieszkańcy, aby zaspokoić swoje różne potrzeby, nie muszą już jeździć do Trójmiasta czy okolicznych miejscowości.

Oprócz parku miejskiego w Redzie rewitalizacji poddaliśmy park w Ciechocinie. W coraz lepszych warunkach funkcjonuje też Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Staramy się realizować wszystkie przedsięwzięcia, które zakładamy.

BISKUPIA GÓRKA

Magiczne miejsce

- CHCEMY, BY BISKUPIA GÓRKA STAŁA SIĘ GDAŃSKIM MONTMARTREM. MA PODOBNY UKŁAD PRZESTRZENNY I ARCHITEKTONICZNY – POWIEDZIAŁA EWA PIELAK, ZASTĘPCA DYREKTORA BIURA ROZWOJU GDAŃSKA.

TEKST: Andrzej Gaj **| ZDJĘCIA:** Andrzej Gaj

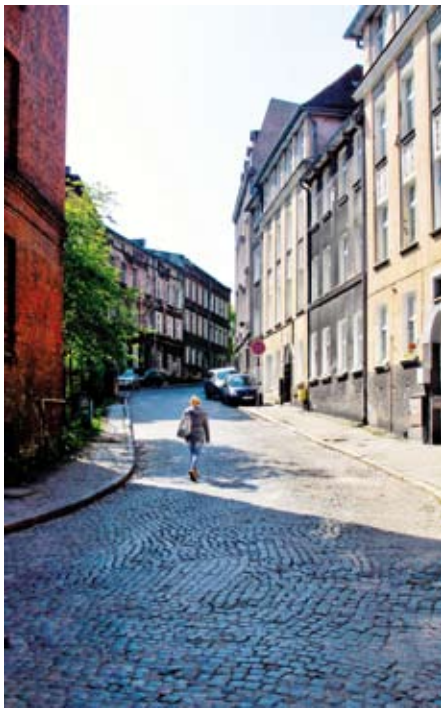

Biskupia Górka ze swoim położeniem blisko centrum Gdańska, walorami historyczno – turystycznymi , rozległymi terenami zielonymi i z zintegrowaną społecznością ma szansę stać się gdańskim odpowiednikiem tej paryskiej dzielnicy.

Dlaczego Biskupia Górka jest unikalnym miejscem na mapie Gdańska? Na to pytanie odpowie najlepiej przewodnicząca Stowarzyszenia Biskupia Górka - Krystyna Ejsmont

Biskupia Górka jest unikalna z wielu powodów. Przede wszystkim zachwyca jej położenie i ukształtowanie. To najwyższe wzniesienie w centrum Gdańska, można z niego podziwiać wspaniałą panoramę miasta. Osiedle zbudowane na tym wzgórzu charakteryzują wąskie, kręte uliczki i niewielkie podwórka, a kaskadowe ustawienie budynków tworzy nie tylko niebanalną kompozycję, ale też pozwala na podziwianie widoków z różnych punktów góry.

Zabudowa Biskupiej Górki jest niezwykle cenna, bo w dużej mierze tworzą ją kamienice z przełomu XIX i XX w., ale są tu też zabytkowe obiekty dużo starsze, jak fragmenty XVI-wiecznych fortyfikacji gdańskich i Kanału Raduni czy kościół pomenonicki, wieża po kościele Zbawiciela albo czekający dopiero na wpis do rejestru zabytków niezwykły obiekt byłego Schroniska Młodzieżowego im. Paula Beneke.

Okres powojenny nie był dla Biskupiej Górki szczęśliwy, bo nie inwestowano tu, a do tego oddzielono ją od reszty miasta szerokimi arteriami czyniąc z niej swoistą enklawę. Żyło się tu trochę jak w małym miasteczku, gdzie wiele osób się zna, a na chodnikach, w bramach czy podwórkach toczy sie barwne życie towarzyskie. To wytworzyło silne poczucie tożsamości mieszkańców z tym miejscem, myślę, że to też wyróżnia nasze osiedle.

Biskupia Górka ma wszelkie zadatki, by zostać jednym z najatrakcyjniejszych rejonów Gdańska, także pod względem turystycznym. I nie trafiają do mnie argumenty, że część przedwojennych budynków trzeba by wyburzyć, bo nie spełniają współczesnych norm - zachwycałam się w dzielnicy Schnoor w Bremie takimi domkami ze zbyt wąskimi klatkami schodowymi i zbyt niską powałą, ale z funkcjonującymi wewnątrz uroczymi sklepikami. Można więc zrobić z tego zaletę.

Przed Biskupią Górką duże zmiany. Rozpoczął się proces rewitalizacji. O obawie mówi Danuta Szlas – członkini Stowarzyszenia Waga.

„Rewitalizacja jest potrzebna. Budzi jednak i pewne obawy. Obawy dotyczące ludzi na rewitalizowanym terenie. Czy Ci, którzy są zżyci z dzielnicą zostaną? Czy zrewitalizowana przestrzeń będzie zbyt łakomym kąskiem dla inwestorów czy notabli, by pozostawić ją w rękach "zwykłych" ludzi?

Mieszkańcy Biskupiej Górki tworzą jej specyficzny klimat, szczególnie Ci pamiętający ją z czasów swego dzieciństwa czy młodości. Te wspomnienia, kadry zapisane w pamięci, świadomość tego, że tak niewielka przestrzeń jest tak mocno wypełniona historią tworzą atmosferę dzielnicy. Relacje międzyludzkie, sąsiedzkie, przeplatające się losy mieszkańców, pamięć o ważnych wydarzeniach z tej czysto ludzkiej, lokalnej perspektywy są dobrem o które należy dbać. Jeżeli doprowadzimy do wymiany mieszkańców "na nowych" ta wiedza, klimat, historie znikną - bezpowrotnie zubażając dzielnicę."

Stowarzyszenie Waga prowadzi aktywne działania na rzecz aktywizacji lokalnej społeczności. Stworzono Centrum Aktywizacji Społecznej i Zawodowej w którym mieszkańcy mogą otrzymać wsparcie umożliwiające między innymi podjęcie nowej pracy.

- (..) konkretne działania, które będą realizowane w tej dzielnicy, zostały skonsultowane z mieszkańcami. Wnieśli oni szereg uwag, dzięki czemu m.in. rozszerzono obszar, który będzie rewitalizowany. Pamiętajmy bowiem, że rewitalizacja to nie tylko piękne mury: to przede wszystkim człowiek."

ROSYJSKIE **MARZENIA** CZY REALNOŚĆ

SCENARIUSZ ROZWOJU OBWODU KALININGRADZKIEGO

TEKST: Krzysztof Szczepanik **| ZDJĘCIE:** materiały prasowe

Obwód Kaliningradzki po rozpadzie Związku Radzieckiego jest odcięty od pozostałej części Rosji, przez terytoria innych państw. Zakłóciło to dawne powiązania gospodarcze. Stąd od samego początku lat dziewięćdziesiątych wiele się mówiło o specjalnej strategii rozwoju Obwodu. Obecnie znów ten temat wraca. Bo, wedle samych Rosjan, europejskie otoczenie czyli Polska i Litwa, coraz szybciej się rozwijają, a obwód zastyga w stagnacji.

Pierwszy gubernator obwodu, Jurij Matoczkin, razem z grupą regionalnych i federalnych ekspertów, udowadniał, że w obwodzie trzeba stworzyć wolną strefę ekonomiczną. Dzięki ich staraniom, we wrześniu 1991 roku, pojawiła się Decyzja Rządu RF o stworzeniu w Obwodzie Kaliningradzkim, Swobodnej Strefy Ekonomicznej "Jantar".

Preferencje celne i podatkowe w obwodzie doprowadziły do tego, że większość sprzętu AGD, produkowanego w Rosji, była montowana w Kaliningradzie i okolicach. Obwód był też wewnątrz rosyjskim liderem w produkcji mebli. Ten rozwój był solą w oku władz centralnych ciągle obawiających się rozwoju tendencji separatystycznych w Kaliningradzie, a mających wynikać ze swobód ekonomicznych.

W 2005 roku gubernatorem Obwodu został mianowany (już bez wyborów) moskwianin Gieorgij Boos. Zaczął on usilnie wprowadzać (na zlecenie władz centralnych) różnorakie ograniczenia swobód ekonomicznych. Zadaniem tego przykręcania śruby miało być ograniczanie roli kapitału zagranicznego w enklawie, a zarazem przyciągnięcia tu kapitału rosyjskiego. Wtedy to pojawił się nowy przepis, o działalności kapitału zagranicznego w Obwodzie. Ulgi miał otrzymywać tylko ten podmiot, który zainwestuje tu co najmniej 150 milionów rubli. To doprowadziło do tego, że niemożliwymi stały się choćby jakiekolwiek inwestycje małego polskiego biznesu. W jego miejsce (w pewnym momencie na terenie Obwodu było zarejestrowanych ponad 400 polskich firm) wszedł kapitał ... cypryjski. Tajemnicą poliszynela było, że są to pieniądze rosyjskich oligarchów, które zostały przeprowadzone przez banki cypryjskie.

Jednocześnie trwały prace nad kompletną zmianą zasad funkcjonowania gospodarki obwodu. Zasady nowego programu były otoczone tajemnicą. Rezultaty prac specjalnej komisji powołanej do opracowania programu ogłoszono dopiero w roku 2011. Eksperci wypracowali cztery scenariusze dalszego funkcjonowania gospodarki regionu: od utrzymania dotychczasowych zasad aż do pełnej unifikacji prawnej z pozostałą częścią kraju. Władze w Moskwie zdecydowanie optowały za ostatnim, „centralistycznym", wariantem. Przy czym w Moskwie zdawano sobie sprawę, że takie jednoznaczne podporządkowanie Kaliningradu władzom centralnym musiałoby być powiązane z wielkimi dotacjami wobec, oddalonej od zasadniczej części Rosji, enklawy. A ponieważ władze ogólnopaństwowe takich pieniędzy nie miały to równolegle obiecano in-

westorom w Kaliningradzie przedłużenie czasu funkcjonowania ulg podatkowych. Jednocześnie obiecywano w oficjalnych dokumentach specjalne pieniądze na dofinansowanie biletów lotniczych z Kaliningradu do Moskwy i Petersburga. Realizację nawet tego tak skromnego pakietu pomocowego, utrudniał ogólnoświatowy kryzys finansowy oraz idący za nim spadek cen ropy co wiązało się ze spadkiem wpływów budżetowych Rosji.

Obecnie władze obwodu pracują nad kolejnym wariantem rozwoju obwodu. Podstawowym założeniem ma być dogonienie, do roku 2031, wskaźników ekonomicznych obwodu do standardów obowiązujących w innych krajach. Jakie to kraje, już się w założeniach nie wspomina.

Ponadto inne założenia mówią, iż do tegoż roku 2031:

- obwód wejdzie do grona liderów w poziomie rozwoju wśród innych części Rosji
- enklawa ma stać się «jednym z najbardziej atrakcyjnych do inwestowania regionów, w całym kraju
- ekonomiczny rozwój regionu ma bazować na «rozwoju wysokiej technologii sektorów ekonomiki, inwestycjach i maksymalnie pełnym oraz efektywnym wykorzystaniu ludzkiego potencjału»;
- wzrosnąć ma produkcja najbardziej innowacyjnych towarów
- rozwijać mają się także sektory: rolniczy, rybacki, budowlany, transportowy, turystyczny, wydobycie i przeróbka bursztynu, montaż samochodów oraz stocznia dla statków morskich
- obwód stanie się producentem, konkurencyjnej na rynku zagranicznym wysokiej jakości przemysłowej produkcji, a rolniczo-przemysłowa produkcja będzie zabezpieczać potrzeby regionu w wysokiej jakości, ekologicznie czyste, artykuły. Produkcja rolna regionu powinna się też stać przedmiotem eksportu.

Jako najbardziej charakterystyczny element promujący region ma być wydobycie i przeróbka bursztynu. Władze obwodu liczą w tej kwestii na przyciągnięcie do Kaliningradu najlepszych wytwórców bursztynowej biżuterii z polskiego Gdańska. Miałaby temu sprzyjać otwarta polityka władz centralnych. Ponadto polscy wytwórcy jantarowej biżuterii mieliby być „zachęceni" do przenosin do Kaliningradu, za pomocą restrykcji celnych związanych z eksportem surowego bursztynu.

Turystyka przynosi natomiast regionowi nie więcej jak 2% wytwarzanego tu PKB. Twórcy strategii uważają, że udział ten musi wzrosnąć, w ciągu najbliższych dziesięciu lat, do 30 – 40%. Ma się to stać dzięki przyciągnięciu do Kaliningradu oraz nad wybrzeże Bałtyku nowych turystów. Ten plan zakłada coroczne odwiedziny w obwodzie około 10 milionów turystów. Obecnie jest to sporo poniżej miliona. Potrzebne są więc hotele, parki rozrywki, baseny. Na to wszystko w obwodzie pieniędzy nie ma. Miejscowi liczą więc na inwestorów z całej Rosji oraz na bezpośrednią pomoc państwa.

Mało realny wydaje się natomiast, w najbliższych latach, rozwój obwodu jako centrum wyższych technologii. By rozwijać tę branżę trzeba przede wszystkim rozwinąć system kształcenia informatyków. Jak na razie takich specjalistów w Kaliningradzie nie kształci się. A trudno będzie liczyć na pomoc państwa, które obecnie próbuje jakoś rozruszać, z wielkim szumem otwarty, ośrodek informatyczny w podmoskiewskim Skołkowie.

Będąca jednym z celów strategii, rozbudowa sektora produkcji samochodów wydaje się jeszcze większym (mało realnym) marzeniem. Obecnie funkcjonuje w Kaliningradzie montażownia firmy „Avtotor". Przejście od montażu do samodzielnej produkcji to jednak potrzeby inwestycyjne idące w setki milionów euro. Nikt takich pieniędzy w Kaliningradzie nie ma. A na Moskwę też raczej nie ma co liczyć.

Władze centralne obecnie raczej liczą na samodzielne inicjatywy poszczególnych regionów. Tyle, że te inicjatywy, w oderwanej od pozostałej części Rosji, w kaliningradzkiej enklawie idą w kierunku propozycji specjalnych ulg podatkowych i innych przywilejów. To nieuchronnie powoduje obawy moskiewskie o tendencje separatystyczne w obwodzie.

Czy więc otoczenie Putina zgodzi się na wzrost samodzielności ekonomicznej obwodu? Alternatywą jest wzrost dotacji centralnych i stopniowa, dalsza militaryzacja, obwodu.

FORUM RYNKU NIERUCHOMOŚCI
Polish Real Estate Forum

PROBLEMY CZASÓW DOSTATKU

OPTYMISTYCZNE NASTROJE DOMINOWAŁY PODCZAS 7. EDYCJI KONFERENCJI „FORUM RYNKU NIERUCHOMOŚCI", KTÓRĄ FIRMA NOWY ADRES S.A. ZORGANIZOWAŁA POD KONIEC MAJA.

TEKST: Rafał Korbut **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Konferencje z cyklu „Forum Rynku Nieruchomości" to największe i najbardziej prestiżowe spotkania branży nieruchomości w Polsce. W tym roku padł absolutny rekord - w 7. edycji „FRN" wzięło udział blisko 570 uczestników - przedstawicieli firm deweloperskich, banków, pośredników finansowych, agencji doradczych oraz generalnych wykonawców z kraju i zagranicy. Kolejny rekord został pobity, jeśli chodzi o liczbę spotkań umówionych za pomocą systemu „Match Maker", innowacyjnego narzędzia umożliwiającego uczestnikom konferencji organizowanych przez Nowy Adres S.A. aranżowanie spotkań biznesowych podczas samego wydarzenia. W tym roku było ich ponad 800!

Gościem specjalnym tegorocznej edycji „FRN" był prof. dr hab. Stanisław Koziej, polski wojskowy, nauczyciel akademicki i urzędnik państwowy, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W swoim wystąpieniu skupił się na kwestiach bezpieczeństwa Polski w Europie XXI wieku i możliwym wpływie konfliktów zewnętrznych (agresja Rosji na Ukrainę, zagrożenie terroryzmem islamskim) na naszą gospodarkę.

- Interesy bezpieczeństwa i gospodarki są zbieżne; im większa stabilność, tym większe możliwości rozwoju i inwestowania – mówił Koziej.

Konferencja odbyła się zaledwie dzień po ogłoszeniu przez Ministerstwo Finansów nowego projektu ustawy o tzw. REIT-ach, czyli spółkach rynku wynajmu nieruchomości. Zgodnie z nim, do grona nieruchomości objętych nowymi przepisami włączono budynki mieszkalne. Według MF ma to umożliwić udziałowcom zarabianie na wynajmie lokali mieszkalnych np. zagranicznym pracownikom na kontraktach w naszym kraju.

– Podczas prac nad nowym projektem ustawy opieraliśmy się na rozwiązaniach europejskich, szczególnie tych z Francji,

Mamy boom na rynku mieszkaniowym – mówił Kirejczyk. – W pierwszym kwartale 2017 r. padł kolejny rekord sprzedaży: nabywców znalazło ponad 18,5 tysiąca nowych mieszkań.

gdzie system REIT-ów działa znakomicie – mówił Marcin Obroniecki, zastępca dyrektora departamentu rozwoju rynku finansowego w Ministerstwie Finansów.

Bardzo dobre prognozy dla rynku mieszkaniowego miał Kazimierz Kirejczyk, prezes zarządu firmy doradczej REAS, która zajmuje się m.in. szczegółowym monitorowaniem lokalnych rynków mieszkaniowych w sześciu największych miastach Polski.

– Mamy boom na rynku mieszkaniowym – mówił Kirejczyk. – W pierwszym kwartale 2017 r. padł kolejny rekord sprzedaży: nabywców znalazło ponad 18,5 tysiąca nowych mieszkań. W porównaniu z podobnym okresem ubiegłego roku, to wzrost aż o 29 proc.

Przyczyn tak wielkiego zainteresowania mieszkaniami od deweloperów jest kilka: stabilna akcja kredytowa, znakomita kondycja rynku pracy i rosnące płace, niewielkie tylko wahania cen i brak zawirowań politycznych.

- Dane gospodarcze są optymistyczne - dobre perspektywy przynajmniej do roku 2020-25, a może i trochę dłużej – prognozował Kirejczyk. - Rynek jednak będzie stale się zmieniał - przez ostatnich 15 lat pierwsze skrzypce grali na nim nabywcy pierwszych mieszkań. W ciągu najbliższych 15 lat będą dominować ci sami ludzie: tyle, że starsi o dekadę, poszukujący mieszkań rodzinnych lub o wyższej jakości. Rósł będzie również popyt na lokale senioralne, nisza dopiero odkrywana przez rodzimych deweloperów.

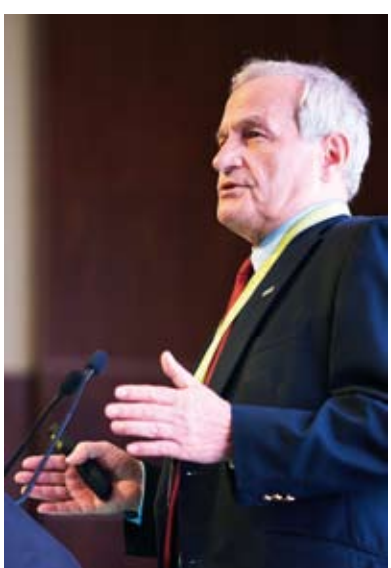

Fontanna ubrana w kolory

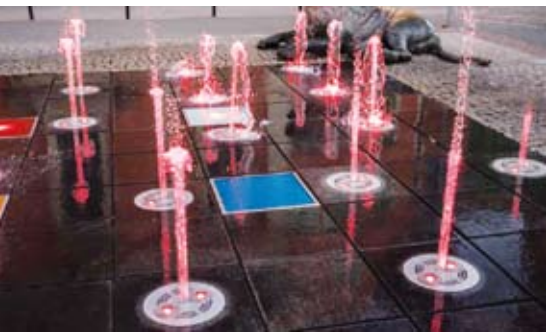

Gdańska Fontanna Czterech Kwartałów uległa metamorfozie – od niedawna mieni się kolorami. Wprawdzie już wcześniej istniał kolorystyczny podział kwartałów fontanny, ale był zaznaczony jedynie na jej płycie poprzez szklane kolorowe pola podświetlane białym światłem. Teraz kolorów nabrały także strumienie wody. W płycie fontanny umieszczone są 24 dysze (po sześć na każdy z kwartałów) i ok. 50 elementów świetlnych. Dzięki nim kreować można rozmaite, kompozycje wody i światła o całej gamie kolorów. Przeprowadzony ostatnio remont obiektu pozwolił także na uzyskanie szerszego niż dotąd strumienia wody, który daje wrażenie rozbryzgu pojedynczych kropel wody. Fontanna, której wymiana wewnętrznego systemu kosztowała 430 tys. zł, będzie działać co najmniej do końca września.

Nowoczesny i przyjazny

Wyjątkowy, spełniający najwyższe standardy i przyjazny dla tych, którzy będą w nim pracować – taki jest biurowiec Yoko w gdańskim Garnizonie. Obiekt został niedawno otwarty. Biurowiec jest w całości zarezerwowany i jego wyłącznym najemcą będzie austriacka firma Swarovski Global Business Services. Yoko stanowi część całościowej inwestycji Garnizon, która realizowany jest przez Grupę Inwestycyjną Hossa. Docelowo w biurowcu pracować będzie około 300 osób. - Do dyspozycji najemcy na czterech kondygnacjach jest ponad 12 tys. mkw. powierzchni biurowej i handlowo-usługowej, kondygnacja podziemna to miejsca parkingowe dla 300 aut - wyjaśnia Elwira Kochowska-Król, odpowiedzialna za komercjalizację w Grupie Inwestycyjnej Hossa.

Zespół klasztorny będzie odnowiony

Zespół klasztorny pw. św. Józefa, mieszczący się przy ul. Elżbietańskiej w Gdańsku, zostanie poddany konserwacji i renowacji. Przeprowadzone prace mają na celu zahamowanie procesu degradacji kościoła i udostępnienie świątyni zarówno na cele sakralne, ale też edukacyjno-kulturalne.
Odrestaurowanie zabytkowych budowli pochłonie ok. 19 mln zł, z czego ponad 16 mln zł pochodzi z funduszy Unii Europejskiej. - Będą to pierwsze tak poważne prace konserwatorsko-remontowe zespołu klasztornego pw. św. Józefa od czasu zakończenia II wojny św. - podkreślił Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, podczas niedawnej wizyty w Gdańsku. - Kościół św. Józefa jest jednym z najcenniejszych obiektów gotyckich, średniowiecznych w Gdańsku.
Od 1948 r. zespołem opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Wikariusz prowincjonalny polskiej prowincji misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej o. Sławomir Dworek wyjaśnia, że dzięki dotacji unijnej możliwa będzie rewitalizacja, przystosowanie obiektu - szczególnie kapitularza, dawnego refektarza - do działalności edukacyjno-kulturalnej. Zabytek będzie docelowo przystosowany do organizacji prób, spotkań, koncertów i wystaw. Planowane jest przeprowadzenie prac archeologicznych, konserwacja m.in. wielkich okien witrażowych i ścian wewnątrz kapitularza, poprawa wystroju wnętrza kościoła i remont zespołu klasztornego. Prace niebawem się rozpoczynają, a do końca 2019 r. cały obiekt powinien być wyremontowany.

Spacer nad Motławą

Dobiegła końca budowa pieszej kładki nad rzeką Motławą, prowadzącą na wyspę Ołowiankę.
Kładka piesza wiodąca z Długiego Pobrzeża w Gdańsku na Wyspę Ołowiankę jest już otwarta. Nowy most nad Motławą z pewnością stanie się ważnym elementem komunikacyjnym i kolejną atrakcją architektoniczną Gdańska. Nowa kładka ma skomunikować Główne Miasto z wyspą Ołowianką oraz zapewnić łatwiejszy dostęp do instytucji kultury w tej części miasta - do obiektów Filharmonii i Muzeum Morskiego z jednoczesną możliwością łączenia oferty kulturalnej Muzeum II Wojny Światowej, Filharmonii i Centralnego Muzeum Morskiego.
Budowa kładki rozpoczęła się w lipcu 2016 roku. Montaż zwodzonego przęsła odbył się w maju br., a niedawno całą inwestycja została zakończona i oddana do użytku. Kładka kosztowała ok. 10 mln zł, w tym dotacja celowa Marszałka Województwa Pomorskiego to 2,2 mln zł. Pozostałe środki zabezpieczono z budżetu miasta Gdańska.

JESZCZE WIĘCEJ EURO STYLU W TRÓJMIEŚCIE

POŁĄCZYLIŚMY SIŁY

EURO STYL
Deweloper z pasją

DOM DEVELOPMENT

BERNARDINUM

ZA GOTÓWKĘ, *czy na kredyt?*

OD WIELU MIESIĘCY TRWA BOOM NA RYNKU MIESZKANIOWYM. ZAUWAŻALNĄ ZMIANĄ JEST TO, ŻE CORAZ WIĘCEJ OSÓB KUPUJE NIERUCHOMOŚCI NIE NA KREDYT, A ZA GOTÓWKĘ. TAK DZIEJE SIĘ SZCZEGÓLNIE W PRZYPADKU MIESZKAŃ W ATRAKCYJNIEJSZYCH, A ZARAZEM DROŻSZYCH, LOKALIZACJACH.

TEKST: Rafał Korbut **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Jak wynika z analiz przeprowadzonych przez specjalistów Narodowego Banku Polskiego w siedmiu miastach (Gdańsk, Gdynia, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław) ceny przez ostatnie kilka miesięcy nie uległy znaczącym zmianom.

Zaobserwowano natomiast, że rośnie liczba mieszkań kupowanych za gotówkę. Powodów takich jest kilka. Jednym z nich z pewnością jest wyczerpanie się puli pieniędzy przeznaczonych na dopłaty w ramach programu „Mieszkanie dla Młodych", a co za tym idzie liczba zaciąganych kredytów zmalała. Drugim powodem było zaostrzenie (pod koniec ubiegłego roku) przez banki kryteriów przyznawania kredytów mieszkaniowych.

Do tego doszła poprawa sytuacji gospodarczej w całym kraju, podwyżki pensji dla pracowników i ogólna poprawa sytuacji materialnej Polaków. W efekcie wiele osób może pozwolić sobie na zakup mieszkania bez zadłużania się. Obecnie aż dwa na trzy nowe mieszkania kupowane są bez proszenia o kredyt!

Analitycy twierdzą, że najbardziej „chodliwe" są mieszkania z przedziału 35–45 mkw., z sypialnią oddzieloną od pokoju dziennego. Kupujący zwracają też uwagę na kuchnię z oknem i jak największą liczbę pokoi nieprzechodnich.

Sporo o sytuacji na rynku mówią same liczby. Cztery lata temu na nowe mieszkania Polacy wydali w sumie niewiele ponad 6 mld zł. Rok temu kwota ta była już dwa razy wyższa.

Dane NBP dotyczą siedmiu największych miast – Gdańska, Gdyni, Krakowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wrocławia – ale ta tendencja nie dotyczy wyłącznie dużych aglomeracji. W mniejszych miejscowościach nawet ponad połowa transakcji dokonywana jest w gotówce.

A jak oceniają to, w jaki sposób klienci finansują zakup nieruchomości, przedsytawiciele lokalnych deweloperów?

ANDRZEJ PRZYBEK,
dyrektor Działu Sprzedaży BMC:

- Sprzedaż mieszkań za gotówkę lub na kredyt zależy od lokalizacji. W lokalizacjach np. wzdłuż obwodnicy Trójmiasta, zdecydowana większość transakcji to mieszkania kupowane na kredyt. Nabywają je głównie osoby z mniejszym portfelem, którzy nie posiadają wolnej gotówki na kupno nieruchomości. Natomiast mieszkania w lepszych lokalizacjach typu Kontinuum, Passa, Oliviana, Asteria, Centrum (Gdańsk Wrzeszcz, Oliwa; Sopot; Gdynia Centrum, Kamienna Góra, Redłowo, Orłowo) w zdecydowanej większości kupowane są za gotówkę. Nabywają je Klienci o bardziej zamożnym portfelu, którzy mają oszczędności odłożone np. na lokatach. Od wielu lat lokaty bankowe nie przynoszą zysków, w związku z tym wiele osób decyduje się aby zainwestować swoje środki w nieruchomości – co jest jak najbardziej naturalnym i prawidłowym ruchem. Mieszkania położone przy głównej osi komunikacyjnej cieszą się bardzo dużym powodzeniem, odsetek transakcji gotówkowych w tych lokalizacjach jest bardzo duży i wynosi 70 – 80 proc. Odpowiadając na potrzeby rynkowe BMC realizuje inwestycje w jak najlepszych lokalizacjach.

RAFAŁ SZCZEPAŃSKI,
dyrektor operacyjny Activa:

- Na podstawie dwóch realizowanych przez Firmę Activa Deweloper inwestycji Astra Park w Gdańsku i Supernova w Pruszczu Gdańskim wynika, iż większość transakcji zakupu lokali mieszkalnych (około 90%) realizowana jest przez Klientów za pośrednictwem kredytu hipotecznego. Wynika to z faktu iż lokale w naszych inwestycjach w większości spełniają kryteria zakupu w ramach MDM, a tu nieodzownym jest zaciągnięcie przez Klientów kredytu w banku. Nasze lokale wybierają głównie Klienci, którzy zdecydowali się zakupić lokal mieszkalny z przeznaczeniem na własne potrzeby mieszkaniowe. Niewiele transakcji zakupu związanych jest z przeznaczeniem nieruchomości na potrzeby wynajmu, a jeśli tak to dotyczy to głównie wynajmu długoterminowego, co determinuje lokalizacja naszych inwestycji Supernova (ścisłe centrum miasta Pruszcza Gdańskiego), Astra Park (najbliższa odległość od obwodnicy Trójmiasta).

NAJLEPSZA
INWESTYCJA

Lepsza *niż lokata!*

MAKURAT INVEST

BIURO SPRZEDAŻY
+48 607 030 845
sprzedaz@makuratinvest.pl

www.makuratinvest.pl

HOTEL HAFFNER

klasyczna przestrzeń luksusu od 15 lat

Haffner
15 lat

Z Grażyną Dobrzyńską, prezesem zarządu Hotelu Haffner w Sopocie rozmawia Zdzisława Mochnacz.

ZDJĘCIA: materiały prasowe

15 lat temu Hotel Haffner był jednym z pierwszych luksusowych hoteli na Pomorzu. Największy standard, a takim szczyci się Hotel Haffner, wymaga ciągłego doskonalenia. Jakie najważniejsze zmiany dokonały się na przestrzeni tych lat?

- Już od 15 lat z pasją dbamy o to, by wszyscy Goście czuli się u nas komfortowo. Zależy nam, by wyjątkowy dla nas rok jubileuszu był również wyjątkowy dla naszych Gości. Z myślą o tym oddajemy do ich użytkowania odnowione wnętrza. Pokoje i apartamenty nawiązują do klasycznych przestrzeni, którymi Hotel szczycił się przez lata, a dzięki redesignowi zyskały nowoczesny charakter. Zależało nam na tym, by wnętrza były nie tylko piękne, ale i maksymalnie użyteczne, stąd wprowadzenie najwygodniejszych i najnowocześniejszych rozwiązań. Ucieszą one szczególnie Gości Biznesowych, którzy odnajdą w Hotelu Haffner miejsce przyjazne pracy i zawodowym spotkaniom. Z myślą o ich komforcie stworzyliśmy VIP Lounge – ekskluzywną wydzieloną strefę, której kameralna atmosfera sprzyja budowaniu relacji. W tym sezonie ważnym miejscem będzie również hotelowa plaża. Dzięki rozbudowanej strefie relaksu, autorskiemu plażowemu menu i dedykowanej obsłudze, Goście i mieszkańcy już od zeszłego sezonu cieszą się zupełnie nową jakością wypoczynku nad polskim morzem.

Najwyższą wartością hotelu są ludzie. Jak udało się Pani skompletować tak zgraną i profesjonalną załogę?

- Od samego początku, zależało nam, by Hotel Haffner był na mapie Sopotu miejscem wyjątkowym. Jednak Hotel Haffner to nie tylko stylowe wnętrza, a przede wszystkim niezapomniana atmosfera, której doświadczamy, przekraczając hotelowe progi. Największą wartością Hotelu Haffner są ludzie – niezwykle zaangażowani w tworzenie tego miejsca. Ponad 90 pracowników dba o wygodę Gości każdego dnia – to dzięki nim w Hotelu panuje atmosfera, która sprawia, że chce się tu wracać. Przez lata zbudowaliśmy zespół, który z pasją dba o to, by Goście czuli się u nas, jak w domu, bo nasi pracownicy dokładnie tak się czują! Średni staż w naszym Hotelu to aż 7 lat. Jesteśmy z tego naprawdę dumni.

VIP Lounge - ekskluzywna strefa spotkań i wypoczynku, luksusowa strefa plażowa, co jeszcze jest Waszym unikatowym wyróżnikiem?

- Bliskość morza, atmosfera urokliwego kurortu, luksusowe wnętrza i jakość usług od lat przekładają się na komfort i zadowolenie naszych Gości. Oprócz biznesowej strefy VIP Lounge oraz luksusowej przestrzeni plażowej, Hotel Haffner może poszczycić się szeregiem atrybutów, które wyróżniają nas na tle innych hoteli. Warto chociażby wspomnieć o Restauracji, w której o idealne połączenie najlepszych składników dba Łukasz Sczepaniak, jeden z najlepszych szefów kuchni w Polsce. Z kolei miłośników słodyczy zaskakujemy niecodziennymi specjałami wychodzącymi spod mistrzowskiej ręki Michała Wiśniewskiego – Mistrza Polski Cukierników 2015. Myślimy również o Gościach szukających wytchnienia. Czeka na nich Instytut Spa&Wellness z całym wachlarzem relaksujących zabiegów. Hotelowa przestrzeń sprzyja zarówno organizacji międzynarodowych konferencji, jak i kameralnym spotkaniom biznesowym. Do Państwa dyspozycji oddajemy 8 klimatyzowanych, nowocześnie wyposażonych sal konferencyjnych. Również dla najmłodszych Gości przygotowaliśmy coś wyjątkowego – Hotel Haffner w przestrzeni plażowej stworzył Dziecięcą Strefę Animacji, gdzie pod okiem dyplomowanych animatorek najmłodsi mogą oddać się beztroskiej zabawie. Jednak, tak jak już wspomniałam, na niepowtarzalny charakter Hotelu składają się przede wszystkim ludzie. Ludzie, którzy każdego dnia z pasją dbają o to, by Hotel Haffner był miejscem, do którego po prostu chce się wracać.

Hotel Haffner to Pani drugi czy pierwszy dom?

- Podchwytliwe pytanie (śmiech). Zdecydowanie praca w branży hotelowej, to praca na pełen etat. Jednak niezwykła atmosfera, relacje z pracownikami i zadowolenie naszych Gości stanowią największą nagrodę, która rekompensuje wszelkie trudy. Muszę jednak przyznać, że trafiła Pani w sedno! Wielu naszych pracowników traktuje Hotel poniekąd jako swój dom. Dlaczego? Ostatnio doliczyliśmy się blisko 40 „par hotelowych", a dosłownie parę dni temu jedna z nich postanowiła sformalizować swój związek i stanęła na ślubnym kobiercu!

Proszę w kilku słowach zaprosić do Sopotu, a jak Sopot to oczywiście obowiązkowo Hotel Haffner.

Każdy z nas marzy o niezapomnianym wypoczynku. Myślę, że połączeniem idealnym dla szukających wakacyjnego wytchnienia są urok lata nad polskim morzem oraz wypoczynek o najwyższym standardzie. Sopot jest miejscem, które raz odkryte, nie pozwala o sobie zapomnieć, a każdy, kto odwiedził Sopot, z ogromną radością tu wraca. Świadczą o tym zadowoleni turyści, którzy każdego roku tłumnie przybywają do naszego miasta. Pobyt w Hotelu Haffner spełnia te marzenia, pozwalając Gościom w pełni cieszyć się pięknem nadmorskich wakacji.

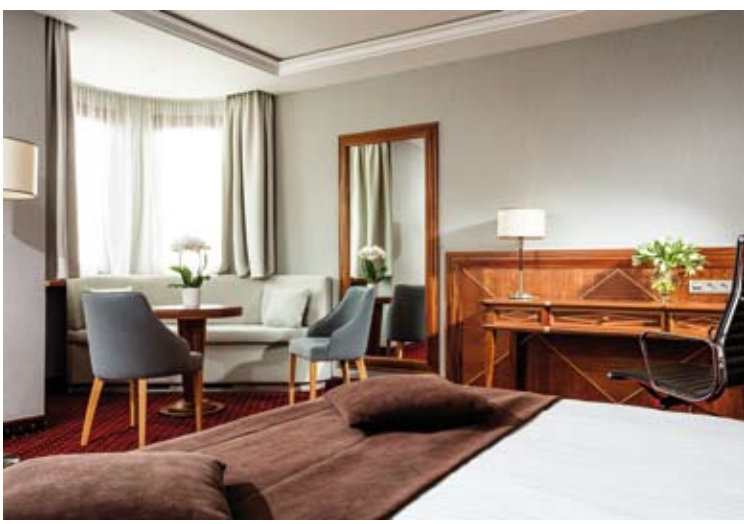

TO BĘDZIE REKORDOWY SEZON?

SEZON JESZCZE NA DOBRE SIĘ NIE ROZPOCZĄŁ, A JUŻ NALEŻY DO JEDNYCH Z LEPSZYCH POD WZGLĘDEM OBŁOŻENIA MIEJSC NOCLEGOWYCH I KORZYSTANIA Z USŁUG OKOŁOTURYSTYCZNYCH. NA WYSOKIE WSKAŹNIKI POPULARNOŚCI WPŁYWAJĄ M.IN. SYTUACJA GEOPOLITYCZNA I WZROST ZNACZENIA MARKI „POLSKA".

TEKST: Anna Walk **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Już poprzedni sezon na Pomorzu był bardzo udany, a ten zapowiada się jeszcze lepiej. Nad Bałtykiem z chęcią wypoczywają zarówno turyści z Polski, jak i zagranicy. Ożywiony ruch turystyczny można zauważyć nie tylko w Trójmieście, ale także w Jastarni, Ustce czy Władysławowie. Co sprawia, że coraz chętniej wypoczywamy nad Bałtykiem? Po pierwsze napięta sytuacja polityczna w takich krajach, jak Turcja czy Egipt, które były jednymi z najczęściej wybieranych przez naszych rodaków. Po drugie od czasu Euro 2012 Polska, a wraz z nią Trójmiasto, przestała jawić się zagranicznym turystom jako nieco egzotyczny i zacofany kraj. Po trzecie Pomorze ma coraz bogatszą ofertę pod względem atrakcji i zakwaterowania.

KRYSTYNA HARTENBERGER-PATER,

dyrektor zarządzający Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej

Gospodarka turystyczna regionu jest obecnie w bardzo dobrej kondycji. Od kilku lat notowany jest stały wzrost ruchu przyjazdowego zarówno z kraju, jak i zagranicy, a region pomorski znajduje się w czołówce najchętniej odwiedzanych miejsc w Polsce. Wciąż jesteśmy na tej fali wznoszącej. Dlatego myślę, że nadchodzący sezon wakacyjny przyniesie kolejne wzrosty. Jednak to, co cieszy nas najbardziej, to fakt, że wysiłek wkładany w wydłużanie sezonu przynosi efekty. W tej chwili pomorskie to już destynacja całoroczna i również okres jesienny czy świąteczno - noworoczny przynosi spore przychody dla branży. Przyczyn tendencji zwyżkowej jest na pewno wiele. Przede wszystkim dogodne połączenia komunikacyjne, zróżnicowanie ofertowe, wysoka jakość usług, ale przy tym wciąż niesamowita konkurencyjność cenowa, a także zintegrowane działania promocyjne - to czynniki bezpośrednio wpływające na dynamikę wzrostu gospodarki turystycznej regionu pomorskiego. Dodatkowy argument, działający na korzyść regionu, to zdecydowanie bezpieczeństwo. Szacuje się, że 3 /4 Polaków zdecydowało się na urlop w kraju, również turyści z zagranicy wybierają Polskę, która wskazywana zostaje w oficjalnych komunikatach jako kierunek atrakcyjny i zarazem bezpieczny.

MAŁGORZATA KOŁNIERZAK,

dyrektor Hotelu Sadova

Obserwujemy znaczny wzrost zainteresowania pobytami w naszym hotelu już od kwietnia. Cieszymy się, że Gdańsk staje się coraz popularniejszą destynacją i że przyciąga coraz większą liczbę turystów. W miesiącach wakacyjnych największą część obłożenia stanowią pobyty grup turystycznych, które są rezerwowane z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Goście, którzy przyjeżdżają do Hotelu Sadova indywidualnie, dokonują rezerwacji w znacznie krótszym okresie czasu, często dopiero na kilka dni przed przyjazdem. Mamy jeszcze trochę wolnych pokoi, jednak obserwujemy coraz dynamiczniejszy wzrost obłożenia w miesiącach letnich. Można odnieść wrażenie, że turystów nad polskie morze przyciągają piękne i czyste plaże. Nawet jeśli pogoda nie dopisuje, urlopowicze chętnie spędzają czas nad Bałtykiem, spacerując czy korzystając z oferty licznych nadmorskich kawiarni bądź restauracji. Ponadto, oprócz niewątpliwych atutów przyrodniczych, możemy pochwalić się bogatym dziedzictwem kulturowym i historycznym. Co więcej, Polska jest jednym z nielicznych krajów na mapie Europy, w których nie doszło w ostatnich latach do ataków terrorystycznych. Jest to bardzo istotna kwestia - podczas urlopu chcemy się czuć przede wszystkim bezpiecznie.

IWONA SORDYL

specjalista ds. sprzedaży, marketingu i PR'u Hotel Bryza

Jeśli chodzi o obłożenie w sezonie wakacyjnym, to Hotel Bryza nie narzeka na brak zainteresowania. Mamy swoją stałą, wierną i wspaniałą klientelę. Dbamy o wszystkich Gości i dzięki temu jesteśmy doceniani i polecani. Hotel ponadto cieszy się wieloletnią renomą, dzięki czemu również Jurata kojarzy się z naszym obiektem. Dużym zainteresowaniem w Hotelu cieszą się okazjonalne weekendy, święta oraz pakiety usługowe. Spa Hotelu Bryza jest cenione w całej Polsce, co przyciąga Gości chłonnych relaksu i chilloutu w zgodzie z naturą. Ceny mamy ustalone na dany rok z góry, w związku z czym nie stosujemy praktyk zmian w trakcie „gorących" okresów. Prowadzimy racjonalną politykę cenową, która ma na celu jasny przekaz.

MAŁGORZATA WINIARSKA,

dyr. Hotel Dolina Charlotty Resort & Spa

Wszystko wskazuje na to, że nadchodzący sezon będzie równie udany jak poprzedni. Nasze ZOO, ZOO Safari, Fokarium z pokazem treningu fok, park linowy, dmuchańce, kajaki, rowery wodne, łowisko - wszystkie te atrakcje przyciągają amatorów aktywnego spędzania czasu. Profil naszych gości jest bardzo zróżnicowany. Gościmy rodziny z dziećmi, dla których Dolina Charlotty jest prawdziwym rajem, gdzie nie mam mowy o nudzie, ale również miłośnicy spokoju, ciszy i pięknych widoków znajdą coś dla siebie. W tym roku przygotowaliśmy wyjątkowy, wakacyjny pakiet pobytowy z licznym atrakcjami dla całej rodziny, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Oprócz oferty hotelowej organizujemy również szereg imprez plenerowych, kulturalno - sportowych, takich jak Mud Max – ekstremalny wyścig dla prawdziwych twardzieli, Charlotta Ustka Enduro Extreme dla fanów motocykli crossowych, a przede wszystkim nasz słynny Festiwal Legend Rocka, który zrzesza tysiące fanów dobrej muzyki. Podczas tegorocznej edycji gościć będziemy takie sławy jak: Electric Light Orchestra, Korn, Patti Smith,The Bootels czy Acid Drinkers. Obserwujemy pozytywny trend przyjazdów kilkupokoleniowych rodzin na coraz dłuższe pobyty. Utwierdza to nas w przekonaniu, iż kierunek, w którym podążamy, jest właściwy.

LUCYNA WARUSZEWSKA,

dyrektor generalny Hotel Almond

W okresie wakacji wszystkie gdańskie hotele cieszą się dużym zainteresowaniem gości. Sami również coraz mocniej odczuwamy zbliżający się sezon i zwiększoną liczbę turystów. Duże zainteresowanie Gdańskiem to już nie tylko kwestia pięknej pogody i morza, ale również oferty turystycznej, jaką proponuje miasto i dużej ilości organizowanych w Trójmieście wydarzeń, które tłumnie przyciągają do nas gości. Wszystko zależy od pory roku, ale przekrój jest bardzo duży. Jeżeli chodzi o nasz obiekt, to z uwagi na to, że dysponujemy rozbudowanym zapleczem konferencyjnym mamy dużo gości biznesowych. Rozbudowana strefa spa i dwupoziomowa otwarta restauracja przyciągają do nas gości indywidualnych i zagraniczne grupy turystyczne. Udało nam się wypracować już grupę gości, którzy regularnie wracają do nas, co świadczy o tym, że idziemy w dobrym kierunku.

DOROTA KARNIKOWSKA,

Hotelu Wieniawa Spa&Wellness

Turyści coraz częściej przekonują się do wypoczynku w małych miejscowościach nad polskim morzem. Goście doceniają spokój, świetną obsługę czy dobre, regionalne jedzenie. Podobnie jest w przypadku naszego hotelu, który mieści się w Rekowie Górnym. Miejscowość, choć nie jest położona bezpośrednio nad morzem, przyciąga do nas osoby, poszukujące ciszy, uciekające od tłumów plażowiczów, dyskotek i zakupów. Otoczenie parku oraz bliskość Puszczy Darżlubskiej pozwala na codzienne obcowanie z naturą. Praktycznie już od 15 czerwca hotel jest wypełniony wczasowiczami. Korzystają ze wszystkich atrakcji, które znajdują się na terenie naszego kompleksu. Niezależnie od aury nasi Goście się nie nudzą. Ich pobyt może być bardzo urozmaicony. Przybywają do nas miłośnicy aktywnego wypoczynku, m.in. jazdy na rowerze, żeglowania, kajakarstwa, gry w tenisa czy golfa. Oprócz uprawiania różnych dyscyplin sportowych chętnie też zwiedzają bliższe i dalsze okolice. Po dniu pełnym wrażeń i emocji mogą zrelaksować się u nas w gabinetach masażu i kosmetycznym, a także na basenie czy w saunie. Otrzymują wszystko, co im potrzeba, aby zregenerować siły w czasie urlopu.

METROPOLIA

GALERIA HANDLOWA

SUPER MARKI w ATRAKCYJNYCH CENACH

Gdańsk Wrzeszcz, Jana Kilińskiego 4

/ galeriametropolia

www.galeriametropolia.pl

Babiana
KOSMETOLOGIA. MEDYCYNA ESTETYCZNA.
Zrzuć garnitur na letni sezon!
Primelase® to ekstremalna skuteczność depilacji przy zachowaniu wysokiego komfortu.
Zapisz się na wizytę i pozbądź się zbędnego owłosienia: www.babiana.pl
primelase®

Piękno niejedno ma imię

INAUGURACYJNE SPOTKANIE KLUBU BABIANA

Z Agnieszką Kośnik-Zając, założycielką Instytutu Kosmetologii BABIANA rozmawia Zdzisława Mochnacz.

Klub Babiana. Co jest ideą klubu i kto do niego należy?

- Do Klubu Babiana należą specjaliści zaangażowani w rozwój Instytutu, gotowi do dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z naszymi klientami. Ludzie sztuki, pisarze, dziennikarze, z którymi współpracujemy, przyjaźnimy się czy po prostu łączy nas pragnienie inspirowania innych rozmaitymi pasjami.

Pierwsze spotkanie klubowiczek odbyło się w maju. Tematem przewodnim było piękno w różnych odsłonach. Jak przedstawili to Pani prelegenci?

- Na pierwsze spotkanie została zaproszona Jolanta Wiśniewska, specjalista medycyny estetycznej i Ewa Łącz, przedstawicielka firmy farmaceutycznej Galderma - obie panie piękno dostrzegają w BEZPIECZNYM dbaniu o urodę. Podkreślały jak ważne jest, by zabiegom beauty poddawać się u ekspertów, certyfikowanymi produktami i w sprawdzonych gabinetach. Ryszard Zając, specjalista chirurgii naczyniowej przedstawił nowoczesną receptę na ZDROWE nogi. A Małgorzata Gąska, autorka książki „Jak pokochać swoje ciało w 30 dni" zachęcała do ROZWOJU osobistego i duchowego. Wysłuchaliśmy również prelekcji sommeliera, Roberta Dybowskiego o eliksirze MŁODOŚCI - resveratolu. Było więc różnorodnie, a przez to bardzo ciekawie.

Piękno dla każdego jest czymś innym. Proszę powiedzieć czym piękno jest dla Pani?

- Trudne pytanie! Hmmm…Widzę je przede wszystkim w ludziach, w ich charakterach, podziwiam talenty, odwagę i wartości jakie wyznają. Dostrzegam piękno w drugim człowieku.

Kiedy możemy spodziewać się kolejnych, interesujących spotkań?

- Kolejny event odbędzie się jesienią, nie mogę się już doczekać! Ale nie zdradzę niespodzianki :)

Sheraton
SOPOT HOTEL

Ach, **co za przyjęcie!**

Planujesz prywatne przyjęcie w swoim domu lub ogrodzie? A może chcesz celebrować w firmie lub w zupełnie innym, niestandardowym miejscu, jak na przykład na plaży?

Chętnie Ci pomożemy! Nasz Szef Kuchni Krystian Szidel pysznie ugotuje, mili kelnerzy sprawnie obsłużą...

Zapewnimy wszystko, co trzeba - od stołów po serwetki!

SHERATON SOPOT HOTEL
Dział Konferencji i Bankietów
konferencje.sopot@sheraton.com
+48 58 767 16 70

SZAFA *jak* (J)Ego osobowość…

GRAŻYNA PATURALSKA

Kreatorka wizerunku, stylistka,
Autorka książek i audycji radiowych
„Ubierz duszę" i „Ubierz (J)Ego"
www.stylwwielkimmiescie.pl

Stylowa szafa powstaje przez całe nasze życie. Choć czasami zmienia się jej zawartość, bo przestało nam się coś podobać, albo z niektórych rzeczy „wyrośliśmy". to wciąż pozostaje nasz własny styl – wypracowany i sprawdzony przez lata. Jeśli więc po wszystkich dokonanych przebiórkach garderoby okazało się, że pozostało Ci niewiele rzeczy, to zupełnie się tym nie przejmuj. Jest w niej przede wszystkim to, co jest dla Ciebie najlepsze. Teraz pozostaje Ci już tylko wybrać się na zakupy, aby uzupełnić garderobę o brakujące rzeczy. Ewentualnie – jeśli możesz sobie na to pozwolić - dokupić całe nowe zestawy, kierując się zdobytą wiedzą oraz twardym postanowieniem, że lepiej mniej a dobrych rzeczy, niż wiele kolejnych, przypadkowych i nie pasujących do Ciebie.

Spróbuję tu przedstawić tzw. „must have" każdej męskiej szafy, przydatne w wielu okolicznościach, niezależnie od upodobań i zainteresowań, czy rodzaju pracy.

Pamiętaj jednak, że jest to moja propozycja, do której możesz, a nawet powinieneś wnieść własne poprawki, zmodyfikować ją i przystosować do osobistych potrzeb. Każdy mężczyzna jest przecież inny i cały urok wydobywania i dochodzenia do indywidualnego stylu polega na takim właśnie celebrowaniu własnej odmienności i oryginalności, a nie ślepe podporządkowywanie się jakimkolwiek regułom. Jako taka - sztywna lista - „obowiązkowych" rzeczy ani w Twojej, ani w żadnej innej szafie, nie istnieje. Jest to jedynie materiał wyjściowy do Twoich własnych inspiracji, potrzeb i oczekiwań.

Nie wpadaj we frustrację, jeśli stwierdzisz, że tak wielu rzeczy, które uznasz za niezbędne nie ma aktualnie w wyposażeniu Twojej garderoby i że bardzo Ci ich brakuje! Proces tworzenia „szafy" na miarę własnej osobowości to nigdy nie skończone dzieło, które w różnym okresie życia podlega jak ono samo, ewolucji. I na tym właśnie polega kwintesencja stylu – dochodzi się do niego latami, konsekwentnie, krok po kroku i coraz bardziej świadomie.

Kiedy już zasmakujesz w odnajdywaniu siebie, przekonasz się, że to odkrycie sprawi Ci wiele zadowolenia i satysfakcji. A poza tym to najlepszy sposób do stworzenia Twojej własnej – autorskiej i bardzo stylowej szafy!

Teraz jednak, zanim to nastąpi, spróbuję przedstawić Ci kilkanaście niezbędników każdego mężczyzny, który chce się dobrze prezentować w każdych okolicznościach życiowych.

Poza ubraniami o charakterze sportowym lub casualowym, które posiada każdy mężczyzna, warto mieć:

- ***garnitur,*** przynajmniej jeden – najlepiej granatowy, klasyczny, bo przez wiele lat będzie on na czasie. Nawet jeśli nie nosisz garniturów, to z pewnością ten jeden „załatwi" wszystkie formalne okoliczności, takie jak choćby komunia, chrzest lub ślub w rodzinie.
- ***marynarka,*** najlepiej co najmniej dwie – jedna na jesień – zimę, druga – na wiosnę - lato. Jest ona niezwykle przydatna do stworzenia tzw. zestawu koordynowanego, tzn. takiego, w którym marynarka może być noszona do różnego rodzaju spodni – od tych „z kantem", aż po chinosy, czy dżinsy.
- ***spodnie*** o charakterze formalnym, chinosy, dżinsy – ilość w zależności od potrzeb i możliwości.
- ***koszule*** – kilka o charakterze formalnym (z długim rękawem, bez wzoru), oraz casualowych, również z długim rękawem, w delikatny prążek, kratkę, mikrowzór.
- ***swetry, t – shirty*** – wg potrzeb.
- ***płaszcz*** – co najmniej jeden, formalny
- ***kurtki*** – na lato i zimę, w zależności od potrzeb

ZAPAMIĘTAJ!

Jeśli chcesz dobrze skompletować zawartość Twojej garderoby, powinno w niej być około 70% rzeczy „normalnych", do codziennego noszenia w różnych okolicznościach, a tylko około 30% rzeczy „wystrzałowych"... No chyba, że jesteś artystą czy osobą show-biznesu, wtedy te proporcje powinny być odwrotne.

ITAKA

Biuro Podróży ITAKA
Salony firmowe

CH Auchan (przy Obwodnicy-Węzeł Karczemki)
ul. Szczęśliwa 3, Gdańsk-Kiełpinek
mail: auchan@itakagdansk.pl
tel. 58 573 73 73
Pon.-Sob.: 9.00-21.00, Niedz. 9.30-20.00

CH Rental Park (vis a vis Fashion House)
ul. Przywidzka 7, Gdańsk-Szadółki
mail: szadolki@itakagdansk.pl
tel. 58 325 25 97, 533 196 790
Pon.-Sob.: 10.00-20.00, Niedz. 11.00-17.00

CH Auchan (Port Rumia)
ul. Grunwaldzka 108, Rumia
mail: auchan@itakarumia.pl
tel. 58 573 73 73, 511 978 467
Pon.-Sob.: 9.00-21.00, Niedz. 9.30-20.00

infolinia: 58 573 73 73

ZNIŻKI DO:
40%

ZIMA 2017/2018
JUŻ W SPRZEDAŻY!

KUP WAKACJE W NASZYCH TRZECH SALONACH
I ODBIERZ PREZENT :)

Znajdź nas na Facebooku

Podróże i MY

WITOLD GULCZ
w.gulcz@itakagdansk.pl

PORTUGALIA
NEVER ENDING STORY

Mało kto, otwierając butelkę ulubionego wina, zastanawia się, skąd wziął się korek. Mało kto, wie, że połowa z tych korków na świecie powstaje w Portugalii, a właściwie to „rośnie" tam. Tak, tak rośnie. W południowej części tego niewielkiego kraju całe rodziny z dziada pradziada zajmują się uprawą dębów korkowych, z których kory pozyskuje się szlachetny korek. Projektowanie wzorów i wypalanie ich przez producentów win stało się prawdziwą, korkową sztuką.

Podobnie jak azulejos, ceramiczne mozaiki na domach mieszkańców, przedstawiające codzienne sceny z ich życia: obrazy rybaków, rolników czy zbieraczy winogron. Taka właśnie jest Portugalia. Sielska, nieco senna, wiejska. Gdy przyjechałem tu po raz pierwszy, szukałem miejsca, gdzie mógłbym codziennie kupować ryby z porannych połowów. Zapytałem o drogę starszego pana w słomianym kapeluszu. Powiedział, że bardzo wczesnym rankiem muszę przyjść do przystani. Szybko okazało się, że mieszkańcy tego pięknego kraju mają zupełnie inne poczucie czasu niż ja. Ja miałem zegarek, a oni mieli... czas.

Zatrzymałem się w małej miejscowości Tavira, gdzie na plażę płynie się starą, zdezelowaną łodzią w towarzystwie owianego słońcem, uśmiechniętego człowieka, któremu w snuciu opowieści nie przeszkadzała nawet moja nieznajomość portugalskiego. Plaże, no cóż, jedne z najpiękniejszych na świecie. Niekończące się, piaszczyste, wciśnięte między piaskowe i wapienne skały, tworzące łuki, groty i inne niezwykle formy. Wysokie, strome, surowe klify tworzą cypel św. Wincentego, skąd wyruszały na podbój świata wyprawy Vasco da Gama. Mawiano wówczas, że jest to koniec świata, dziś wiemy, że jedynie najdalej wysunięty na zachód kraniec Europy, na którym atlantyckie wiatry hulają we wszystkie strony, łagodząc klimat latem i ogrzewając go zimą. Południowe wybrzeże Algarve, pełne jest gajów pomarańczowych, a soczyste owoce można kupić na straganach bez sprzedawców, wrzucając kilka euro do pojemnika po jogurcie. Świat może być naprawdę prosty, to zależy wyłącznie od nas. Do Portugalii trzeba koniecznie przyjechać, by się o tym przekonać. Tych, którzy czekali na kilka słów o Lizbonie, Porto i królewskiej, bajecznej Sintrze, zapraszam za miesiąc i nieskromnie pozwolę sobie zaprosić do naszych biur, gdzie o Portugalii wiemy prawie wszystko.

WITOLD GULCZ | SALONY FIRMOWE ITAKA | CH RENTAL PARK - GDAŃSK -SZADÓŁKI | CH AUCHAN - RUMIA | CH AUCHAN - GDAŃSK | CH PLAZA – POZNAŃ

Intervapo Golf Cup 2017

Atrakcyjne nagrody, wyśmienita pogoda, zacięta rywalizacja, pamiątkowe zdjęcia i przede wszystkim wspaniała zabawa - to krótkie podsumowanie tegorocznej edycji Intervapo Golf Cup przy udziale Pomorskiego Klubu Biznesu.

TEKST: Paweł Kąkol **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Intervapo Golf Cup 2017 to już trzecia edycja turnieju, która odbyła się w drugą niedzielę czerwca na terenie Golfowego Klubu Sportowego w Tokarach koło Przodkowa. W pierwszej edycji jeszcze na 9-dołkowym polu wzięło udział 55 golfistów. W 2016 roku już na 18-dołkowym polu zmagało się 76 golfistów, a w tym roku znowu udało się pobić frekwencję – do rywalizacji stanęło blisko stu zawodników. Celem wydarzenia była promocja golfa na Pomorzu oraz możliwość spędzenia czasu w towarzystwie znajomych, przyjaciół i rodziny. Poza rozegranym turniejem osoby, które dopiero chciały rozpocząć swoją przygodę z golfem, miały szansę postawić pierwsze kroki w ramach Akademii Golfa z Pomorskim Klubem Biznesu. Warto wspomnieć, że wydarzenie odbywało się pod egitą Polskiego Związku Golfowego jako turniej rankingowy, co zdecydowanie podniosło jego rangę.

Alior zaprosił na golfa

Ponad osiemdziesiąt osób wzięło udział w Alior Bank Private Banking Championship. Turniej rozegrany został na polu Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa.

TEKST: Anna Walk **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

- Jego głównym celem było podniesienie umiejętności graczy i obniżenie ich handicapów – informuje Bartosz Chyrek, dyrektor ds. sportu. - Rozgrywki przeprowadzone zostały w czterech formatach, tj. strokeplay z podziałem na kobiety i mężczyzn oraz stableford z podziałem na handicapy. Turniej stanowił doskonałą okazję nie tylko do sportowej rywalizacji, ale i zapoznania się z golfem. W ramach spotkania na terenie Sierra Golf Club odbyła się Akademia Golfa.
- Zorganizowana została ona z myślą o początkujących graczach i osobach, które z golfem do tej pory nie miały nic wspólnego – wyjaśnia Bartosz Chyrek. - Celem tego rodzaju przedsięwzięć jest propagowanie golfa i zachęcanie do brania udziału w kursach na zieloną kartę.

WYNIKI:

Longest drive men:
Sławomir Bajczyk

Longest drive women:
Kasia Bobińska

Nearest to the pin:
Wiktor Wilandt

Stroke Play Brutto Kobiety:
1 Oliwia Ryszewska SGC 12.6 – 84
2 Marzena Szpilman SGC 19.0 - 85
3 Ciesiołkiewicz Marta TGC 9.3 - 92

Stroke Play Brutto Mężczyźni:
1 Tomkiewicz Łukasz KPGC 10.5 - 81
2 Kwiecień Sławomir SGC 10.8 - 84
3 Królak Maciek FWG & CC 10.2 – 87

Stableford Netto HCP 0 – 18.0
1 Macionga Edmund GCZ 16.5 – 40 pkt.
2 Jarosz Ireneusz GCZ 14.8 – 38 pkt.
3 Babij Bartek SGC 13.4 – 36 pkt.

Stableford Netto HCP 18.1 – 36.0
1 Grzelecki Edward SGC 29.1 – 51 pkt.
2 Niemiec Sławomir MLGC 18.3 – 41 pkt.
3 Żuk Waldemar SGC 20.8 – 39 pkt.

Emocje, rekordy i nagrody

Za nami trzecia edycja SKAT International Golf Cup. Dwudniowy, prestiżowy turniej zorganizowany został na polu Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa.

TEKST: Anna Walk | **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Za organizację zmagań odpowiadała gdańska firma SKAT Transport, która należy do ścisłej, europejskiej czołówki w branży logistycznej. Dwudniowa impreza miała charakter sportowy, dzięki drugiej kategorii nadanej przez Polski Związek Golfa. Zawodnicy grali więc nie tylko o puchary, ale także o punkty do klasyfikacji. W sumie na polu golfowym spotkało się około stu golfistów z kilkunastu klubów krajowych i zagranicznych. Przez dwa turniejowe dni zmienna pogoda oferowała zawodnikom porywy silnego wiatru, słońce, zachmurzenie i lekką mżawkę.
Walka o podium w dwudniowym turnieju trwała do ostatniej chwili, gdyż zawodnicy konkurowali w czterech kategoriach: Strokeplay Brutto Wspólna, Stableford Netto HCP 0-18,0 Stableford Netto HCP 18,1-36. w Longest Drive oraz Nearest to the Pin. Tradycyjnie w turnieju wzięła udział czołówka najlepszych polskich juniorów, którzy walczyli w kategorii Stableford Netto Junior. Padły liczne osobiste rekordy wśród golfistów, a wielu zawodników mieliśmy okazję zobaczyć po raz kolejny na podium.

WYNIKI:

Stroke Play Brutto:
1 Sokołowski Lech Sierra Golf Club 151
2 Bagiński Andrzej Sierra Golf Club 152
3 Koss Dariusz Sierra Golf Club 152

Stableford Netto HCP 0 – 18.0
1 Daniel Lanch BSG 87
2 Pluta Wiesław S K G &CC 85
3 Klicki Jarosław S K G &CC 78

Stableford Netto HCP 18.1 – 36.0
1 Piskorz Wojciech Golf Park Józefów 78
2 Bednarz Wieslaw Sobienie Król. Golf &CC 74
3 Ciesiołkiewicz Katarzyna Sierra Golf Club 71

Stableford Netto Junior
1 Brzoska Aleksander Tokary Golf Club 87
2 Żrodowska Maria Tokary Golf Club 80
3 Biały Maksymilian Tokary Golf Club 77

Longest drive men:
Koss Dariusz

Nearest to the pin:
Gniazdowski Marcin - 0,44 m

Longest drive women
by Carter Toyota: **Żrodowska Maria**
Nearest to the pin
by Sportofino Chervo: **Jerzy Leśniak - 1.60 m**

Dyskusje o miastach

W Gdańsku miała miejsce XI edycja kongresu „Smart City – założenia i perspektywy". W konferencji uczestniczyli włodarze polskich miast, przedstawiciele urzędów marszałkowskich, administracji lokalnej i biznesu. Pierwsza debata kongresu poświęcona była możliwościom rozwoju polskich miast i regionów oraz roli inicjatyw i zaangażowania społecznego. Moderator, Dariusz Szwed – doradca prezydenta Słupska ds. zagranicznych oraz przewodniczący rady programowej Zielonego Instytutu, wraz z panelistami poruszyli kwestie związane z możliwościami wdrażania rozwiązań Smart Cities w praktyce. Kolejny panel dyskusyjny „Efektywne wytwarzanie i wykorzystanie energii w aglomeracjach miejskich" moderował również Dariusz Szwed. Paneliści poruszyli kwestie związane z wykorzystaniem, wytwarzaniem oraz optymalizacją kosztów energii.
Ostatnią sesję „Zarządzanie zasobami miejskimi – inteligentna infrastruktura miast oraz ekologiczny i zrównoważony transport" poprowadził Marek Grzybowski, prezes zarządu Polskiego Klastra Morskiego. Kolejna edycja kongresu „Smart City – założenia i perspektywy" została zapowiedziano na koniec czerwca we Wrocławiu.

O cenie sukcesu kobiety XXI wieku

W sopockim Hotelu Haffner zorganizowano Ogólnopolską Konferencję Biznesową Make Your Business Better "Prawdziwa cena sukcesu kobiety XXI wieku". W ramach spotkania zorganizowano debatę z ludźmi biznesu, którzy prowadzą firmę od kilkunastu lat, warsztat psychologiczno - rozwojowy oraz rozmowę z specjalistami od ludzkich serc, propagatorką filozofiiLove in Business - Małgorzatą Lipko oraz Magdaleną Sadowską – Pawlak, trenerem i coachem. Prelegenci spotkania podpowiadali jak pozostać sobą i przekonać ludzi, że Twoja marka jest profesjonalna, wskazywali również w jaki sposób uniknąć pułapek podczas prezentacji wizerunku marki.

Biznesowe inspiracje na gdańskim spotkaniu

W gdańskim Hotelu Focus Premium zorganizowano czwartą trójmiejską edycję spotkań Biznes kocha Kobiety. Podczas spotkania Aleksandra Sułek, Dyrektor Regionu banku Credit Agricole opowiedziała o tym, co czeka i do czego przygotowują się banki w niedalekiej przyszłości.

Barbara Mazurek, przedsiębiorca z 20-letnim doświadczeniem w pracy z korporacjami i MŚP, mówiła o tym, jak zdobyć autorytet drogą kompetencji i merytorycznej wiedzy i dopraw kobiecą intuicją.Prlegentka podkreślała, że niektóre szefowe są naturalnymi liderkami, bez wysiłku wzbudzają respekt i szacunek wśród pracowników. Przekonywała, że wszystkie mogą być dobrymi przywódcami – o ile zechcą się tego nauczyć. Julia Izmalkowa, psycholog, właścicielka agencji badawczej zmałkowa, specjalizującej się w psychologii kłamstwa, podczas swojej prelekcji pod przewrotnym tytułem "Nie wierz w kłamstwo, że nie możesz mieć wszystkiego", mówiła o swojej trudnej aklimatyzacji w Polsce, o przeszkodach, które musiała pokonać w drodze na szczyt i jak te przeciwności wpłynęły na to, jaką jest teraz osobą. Prelengentka wspominała o „dobrych radach" które słyszała od innych, a które okazały się niedobre dla niej i zachęcała do wypracowywania własnej prawdy, która będzie fundamentem funkcjonowania. Przekonywała, że w sytuacjach trudnych, nie warto jest uciekać, a należy „patrzeć King Kongowi prosto w oczy", w ten sposób zmierzymy się z problemem, nabierzemy wiary we własne możliwości i pewność, że podołamy przeciwnościom w przyszłości.

Spotkanie dla nowoczesnych mężczyzn

To było wydarzenie skierowane do interesujących mężczyzn i ich partnerek. Pod koniec maja w gdańskim Starym Maneżu zorganizowano drugą edycję Targów Nowoczesnego Mężczyzny. Na evencie pojawiło się wiele marek z branży motoryzacyjnej, podróży, mody, nowinek technologicznych, urody, rozwiązań dla biznesu i sportu. Na stoisku Barber Shop z Gdańska mężczyźni mogli się ostrzyc i wymodelować swoje fryzury. Przygotowano również widowiskowo pokaz Strongman, pokazy tańca Dance Atelier Barbary Materka i zajęć sportowych Runmageddon, na stoisku Sopockiej Fabryki Urody zapraszano natomiast do badania parametrów ciała. W ramach targach zaprezentowano także interesujące prelekcje i panele dyskusyjne, rozmawiano m.in na temat mody męskiej, win i whisky. Dużą atrakcją targów było stoisko Roberta Wyskiel, który wyrzeźbił w drewnie pięknego Anioła, a który został zlicytowany na wieczornym Connect Business dla dzieci z Hospicjum Pomorze dzieciom. Galę wydarzenia prowadziła Paulina Marwińska i Jarosław Waśkiewicz.

Biznesowa rywalizacja na plaży

Jak połączyć grę, zabawę, rywalizację i biznes na plaży? Na to pytanie odpowiedź mogą znać tylko organizatorzy Beach Volleyball Business Cup.

TEKST: Grzegorz Bryszewski | **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

W tegorocznej, siódmej już edycji turnieju wzięło udział 25 drużyn z całej Polski. Tym razem wydarzenie zorganizowano na początku czerwca na Stadionie Letnim w Gdańsku Brzeźnie. W tym roku turniej trwał jeden dzień, więc stężenie emocji było jeszcze wyższe. Finaliści z ubiegłych edycji ponownie zapewnili kibicom wyrównany poziom i fantastyczne widowisko do ostatniej piłki. Obrońca pucharu – Lotos Trefl Gdańsk – nie wypuścił trofeum i tym razem, a jego rywalem finałowym ponownie okazała się ADVA Optical Networking. Obydwie finałowe drużyny, ku uciesze kibiców, zaprezentowały najwyższy poziom siatkówki plażowej. Złota edycja turnieju zgromadziła zupełnie nowych uczestników, wśród których znaleźli się Hossa S.A., Metropolitan Investment, NaKajta.pl, Pasta House i Ernst & Young. Ostatnia ekipa po raz pierwszy raz wzięła udział w turnieju i... zameldowała się na podium.

Najlepszym zawodnikiem (MVP) został ogłoszony Wojciech Wojciechowicz z Adva Optical Networking – to już drugi raz zauważono jego najwyższy poziom siatkówki i jednocześnie przykład sportowego fair play nie tylko na boisku. Taka jest idea BVB Cup, co potwierdzają jego uczestnicy

-Wydarzenia, takie jak turniej BVB Cup to dla pracowników niesamowita zabawa, szansa na poznanie nowych osób, integracja i zdrowa rywalizacja. Aktywnie spędzany czas ma pozytywny wpływna prace i uczy szacunku do drugiej strony nie tylko na boisku, ale i na co dzień w biurze – podkreśla Agnieszka Potrzuska, Associate Manager WNS Global Services.

Wręczenie medali i pamiątkowych statuetek oraz nagród odbyło się w klubie Moloteka podczas Gali Liderów, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele zarządów firm występujących w rywalizacji, partnerzy i oczywiście zawodnicy, bez których turniej nigdy by się nie odbył.

Rekordowa BALTICA SPRING TOUR

Baltica Spring Tour 2017 była kolejną, szóstą już edycją Międzynarodowych Zawodów Jeździeckich w dyscyplinie skoków przez przeszkody – Baltica Equestrian Tour.

TEKST: Anna Walk **| ZDJĘCIA:** materiały prasowe

To sportowe wydarzenie, które rozwija i zmienia się z każdą edycją. Obecnie osiągnęło status trzytygodniowego tour'u i nie ma sobie równych w Polsce.

Gospodarzem tego niesamowitego przedsięwzięcia była Stadnina Koni Ciekocinko – jedna z najpiękniejszych zabytkowych stajni w kraju. Tegoroczna frekwencja przerosła wszelkie oczekiwania i była absolutnie rekordowa. Ponad 1400 koni, przeszło 400 jeźdźców z 36 krajów - to liczby, które mówią wszystko. Sukces Baltica Spring Tour to jednak nie tylko frekwencja, ale i imponująca stawka międzynarodowych gwiazd jeździeckich, ilość konkursów oraz kwalifikacji, w których sportowcy, zarówno seniorzy, jak i dzieci, juniorzy oraz młodzi jeźdźcy mogli uzyskać punkty w rankingach (podczas trzech tygodni Baltica Spring Tour, rozegrano osiem konkursów zaliczanych do FEI Longines Ranking, odbyła się kwalifikacja do Mistrzostw Europy Seniorów Gothenburg 2017, trzy kwalifikacje dla każdej z młodych kategorii wiekowych do Mistrzostw Europy Juniorów i Młodych Jeźdźców Samorin 2017). To również ogromny wysiłek organizacyjny, profesjonalne przygotowanie i bezkompromisowy stosunek do jakości, który sprawia, że Baltica stała się marką rozpoznawaną już nie tylko w Europie, ale i na świecie.

Zawodnicy kalibru Elizabeth Madden, Abdullaha Alsharbatly, Camerona Hanely, Roberta Smitha, Sörena Von Rönne oraz wielu innych, nie tracą czasu na imprezy sportowe, które nie spełniają najwyższych oczekiwań. Ich wypełnione startami na międzynarodowych arenach kalendarze oraz zgromadzony dorobek sportowy, pozwalają im dokonywać selekcji tylko imprez o najwyższym prestiżu oraz rozgrywanych w miejscach o wyjątkowym potencjale. Jak zgodnie twierdzą – Baltica ma wszystko to, czego na zawodach szukają – doskonałe warunki techniczne, jeździecką infrastrukturę na najwyższym poziomie, wyjątkową ofertę gastronomiczną oraz niepowtarzalny, butikowy hotel, znajdujący się w samym centrum wydarzenia. Podsumowując, Abdullah Alsharbatly, Mark Bettinger, Marcel Ewen, Bjorn Nagel, Taizo Sugitani, Bruce Gooding – to nazwiska wiosennej Baltici, a samo wydarzenie to zawody rangi CSI2*, CSI2* i CSI3*.

CSIO 5 Sopot 2017 za nami

W Sopocie zorganizowane zostały jubileuszowe, dwudzieste zawody CSIO. Zmagania na hipodromie po raz trzeci przeprowadzono w randze pięciu gwiazdek.

TEKST: Anna Walk | **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

W zawodach wzięło udział ponad stu zawodników z kilkunastu krajów świata. Jeźdźcom towarzyszyło 250 koni, a pula nagród w jedenastu konkursach wyniosła łącznie 1 mln 620 tys. zł. W trakcie pierwszego dnia zmagań rozegrane zostały trzy konkursy. Tryumfowali: David Simpson z Irlandii na koniu Starfighter, Brazylijczyk Cassio Rivetti na siwym Lagerfeldzie oraz Włoch Emanuele Gaudiano na Chalou.

Podczas drugiego dnia zawodów spośród Polaków najwyżej uplasowała się Aleksandra Lusina na koniu Monsun, która zajęła siedemnaste miejsce w porannym konkursie. W kolejnym nieco lepiej poszło Maksymilianowi Wechcie, który na wałachu Quinchella uplasował się na dziewiątej pozycji.

W Pucharze Narodów FEI Nations Cup o Nagrodę LOTTO polski skład zajął jedenaste miejsce. Zwyciężyła ekipa amazonek ze Stanów Zjednoczonych na czele z Laurą Kraut. Drugie miejsce zajął 4-osobowy zespół Holendrów, a trzecie przypadło zawodnikom z Portugalii. Trzeciego dnia zmagań w pierwszym z konkursów trzecią lokatę zajął Krzysztof Ludwiczak. Doskonałym przejazdem na ogierze Zowieja zapewnił sobie miejsce w czołówce konkursu, w którym pula nagród wynosiła 50 tys. zł. W kolejnym konkursie bezkonkurencyjny okazał się Holender Doron Kuipers na koniu Theoreme du Desir. Zwyciężczyniami zmagań specjalnych jump & drive okazały się kanadyjka Karina Aziz w duecie z reprezentantką Sopockiego Klubu Jeździeckiego, Zuzanną Golicką. W ostatnim z sobotnich konkursów wygraną cieszył się Robert Vos z Holandii. Ostatniego dnia zmagań zwyciężył Jarosław Skrzyczyński, który na zakończenie zawodów został uhonorowany nagrodą specjalną dla najlepszego polskiego jeźdźca. Najlepszym zagranicznym zawodnikiem okazała się Portugalka Luciana Diniz. Finał zmagań to Grand Prix o Puchar Prezydenta RP. W tym konkursie zwyciężył Irlandczyk Cian O'Connor. Najlepszy z Polaków, Michał Kaźmierczak, na koniu Stakorado zajął piętnaste miejsce.

Spotkanie Ladies in Red

„Pozytywne Zdrowie" to temat kolejnej Gali Ladies in Red – rozwój, biznes, wizerunek. Wydarzenie zorganizowano w Hotelu Almond w Gdańsku. Organizatorki (Maria Gotkiewicz i Amelia Szaposznikow) zaproponowały uczestniczkom spotkania dużą dawkę inspirującej wiedzy, bogaty scenariusz, liczne niespodzianki Mówiły o tzw. holistycznej trosce o zdrowie, korzystając z wiedzy i doświadczeń zaproszonych ekspertów. Prelegenci podkreślali przede wszystkim innowacyjne podejście do zdrowego stylu życia oraz choroby i wyjście poza schematy, które często nie działają. Prelekcje przeplatane były elementami warsztatowymi, ćwiczeniami Jogi śmiechu i świetną zabawą. Pojawiły się również elementy tańca i ćwiczeń fitness. Na gali o zdrowym stylu życia nie mogło zabraknąć zdrowych przekąsek, koktajli czy bio owoców. Nie obeszło się bez „zdrowych" niespodzianek dla każdej z Pań, które zostały ufundowane przez partnerów.

Trójmiasto pokochało whisky

Ponad 200 gatunków whisky, warsztaty, szkolenia, a na koniec licytacja najlepszej single maltna świecie. Uczestnicypierwszej edycji Whisky Live Sopot nie mogli narzekać na brak atrakcji. Premierowa edycja wydarzenia, która miała miejsce w sopockim hotelu Sheraton rozpoczęła się od wykładu o tym, jak zarabiać na whisky. Poprowadził go organizator eventu, Jarosław Buss, cierpliwie odpowiadający na wszystkie pytania. W międzyczasie w recepcji pojawiali się kolejni uczestnicy festiwalu. Każda z osób otrzymała butelkę wody, katalog wystawców oraz kieliszek do degustacji, traktowany jako pamiątka festiwalowa. Organizatorzy obiecywali podróż smakową po wszystkich zakątkach świata i słowa dotrzymali. Przestronna sala Marco Polo pomieściła kilkudziesięciu wystawców. Highland Park, Glenfiddich, Glenmorangie, Dewars, Teeling – to tylko niektóre z dostępnych marek. Stoisko Ardbegakusiło premierowym Kelpie – whisky dojrzewającą w beczkach wykonanych z dębu, rosnącego nad Morzem Czarnym. Drugi poziom oferował kolejne premiery. Na stoisku organizatora, firmy Tudor House, dostępna była włoska Puni, kusząca wyjątkowym kształtem docenionym przez ekspertów. Festiwal zakończył się licytacją pochodzącej z regionu Speyside 31-letniej Craigellachie – whisky o zaskakujących aromatach.Wyjątkowy okaz został nabyty za kwotę 2,5 tysiąca złotych.

IMIĘ I NAZWISKO

FIRMA

DANE DO FAKTURY

ADRES DO WYSYŁKI

E-MAIL

TELEFON KONTAKTOWY

PRENUMERATA

ILOŚĆ EGZEMPLARZY

☐ PŁATNOŚĆ JEDNORAZOWA ☐ PŁATNOŚĆ ZA WYDANIE

PROSIMY O PRZESŁANIE SKANU LUB KOPII FORMULARZA NA REDAKCJA@EXPRESSY.PL LUB FAX: 58 736 16 92

ADRES: WYDAWNICTWO NORDAPRESS
AL. ZWYCIĘSTWA 24
89-219 GDAŃSK

Mera Spa Hotel staje się **Sopot Marriott Resort & Spa**

Sopocki hotel Mera Spa Hotel dołączył do sieci hotelarskiej Marriott International. Sopot Marriott Resort & Spa będzie korzystał ze wsparcia i wiedzy popularnej sieci hotelarskiej oraz dotrze do 85 milionów uczestników programu lojalnościowego sieci Marriott. Będzie to drugi flagowy hotel w Polsce, po warszawskim Marriott Hotel. W związku z przyłączeniem się hotelu do sieci Marriott, w budynku hotelowym przeprowadzone zostały prace modernizacyjne. Aranżacja wnętrz została częściowo zmieniona. Zmiany adaptacyjne objęły wszystkie pokoje hotelowe, które zyskały udogodnienia gwarantowane przez hotele zrzeszone w najwyżej cenionych sieciach hotelarskich. Przebudowy aranżacyjne wnętrz Mera Spa Hotel miały na celu podniesienie standardów do tych, z których znana jest sieć Marriott. - Wszystkie zmiany wyglądu hotelu przeprowadzane są z najwyższą dbałością o detale, zależy nam bardzo, aby nasi dotychczasowi Goście, ale także i Ci, którzy dołączą do nas od dziś, czuli się w Sopot Marriott Resort & Spa nie tylko komfortowo, ale przede wszystkim blisko natury – zapewnia Kamil Lipski, dyrektor marketingu i sprzedaży Mera Spa Hotel. Oprócz zmian aranżacyjnych Mera Spa Hotel poprawił również swoje standardy usług oraz menu.

O robotyzacji procesów biznesowych

Bezpłatne warsztaty z Robotyzacji Procesów Biznesowych zorganizowano na początku czerwca w hotelu Grad Cru w Gdańsku. Organizatorem wydarzenia była trójmiejska firma Smart Media. Podczas spotkania prelegenci pokazywali czym jest robotyzacja, jak wdrożyć ją u siebie w firmie oraz jakie przynosi korzyści. Organizatorzy wydarzenia podkreślają, ze warsztatowa forma spotkania pozwoliła wypracować wiele ciekawych rozwiązań. Uczestnicy spotkania reprezentowali wiele branż m.in.: kadry, księgowość, IT, energetyka, CUW, obsługa klienta. Ostatnie warsztaty z cyklu RPA Tour odbędą się jeszcze w Warszawie 21 września ale organizatorzy nie wykluczają możliwości organizacji kolejnego spotkania w Trójmieście.

Największe Koło Widokowe w Polsce działa w Gdyni

Na Skwerze Kościuszki w Gdyni rozpoczęło pracę najwyższe Koło Widokowe w Polsce! Przejazd kołem trwa ok. 15 minut i w tym czasie wykonane zostaną 3 obroty. Wyjątkiem są tzw. oferty specjalne, kiedy gondolę wynajmowana jest na indywidualne potrzeby, czy urodziny dla dzieci. Przejażdżka w ramach tej oferty trwa około godziny.
Dzięki współpracy z Tawerną Gdynia, Jedz Pij Tańcz, Kandelabry Multitap oraz Portem Specjal Smoker - w wynajętej gondoli można zjeść śniadanie, obiad, czy romantyczną kolację. Jak się okazuje, Koło Widokowe już niejednokrotnie było miejscem zaręczyn zakochanych i jak głosi miejska legenda, koło nie zatrzyma się, dopóki wybranka nie powie „TAK".
„Diabelski młyn", jak zwykło się określać tego typu urządzenie, będzie główną atrakcją organizowanego w tym roku Parku Rozrywki Gdynia Family Park, którego start planowany jest na początek lipca. Właściciel, Oscar Bruch na razie nie chciał zdradzić atrakcji, jakie zawitają do Gdyni, jednak do obsługi parku dedykowanych będzie aż 100 pracowników.
Partnerem „Weel of Vision" został Aquapark Sopot i do każdego biletu na koło, otrzymamy zniżkę do Aquaparku i odwrotnie – do każdej wejściówki w Aquaparku, dostaniemy zniżkę na przejażdżkę kołem.

UNIKALNA, WYJĄTKOWA I... GORĄCA

Toyota GT86 w limitowanej wersji Selection Flame została niedawno sprzedana w salonie Toyota Walder w Rumi!

TEKST: Rafał Korbut | **ZDJĘCIA:** Toyota Walder

184 - tylko tyle egzemplarzy kultowej Toyoty GT86 w limitowanej wersji Selection Flame trafi do sprzedaży w Europie. 10 z nich zostało przeznaczonych na polski rynek. Pierwszy z nich został właśnie odebrany przez szczęśliwego nabywcę z salonu Toyota Walder w Rumi.

Nazwa limitowanej edycji Toyoty GT86 - Selection Flame doskonale oddaje zarówno sportowy charakter auta, jak i nowe elementy stylizacyjne zastosowane w tej wersji.

Klient salonu Toyoty w Rumi zdecydował się na wybór unikalnego, samochodu z limitowanej serii w kolorze pomarańczowej perły. Specjalna wersja GT86 odznacza się wyścigowymi pasami i elementami pomalowanymi na czarno. Są to: obudowy lusterek, spojler oraz 17-calowe felgi.

We wnętrzu zamontowano fotele obszyte czarną skórą przeszywaną pomarańczową nicią. Przednie siedzenia są podgrzewane. Model charakteryzują także: pomarańczowe przeszycia na kierownicy, dźwigni zmiany biegów i hamulcu ręcznym.

Pod maską GT86 pracuje silnik typu bokser. Jego poziome ułożenie obniża środek ciężkości samochodu. Wysokoobrotowa, wolnossąca jednostka 2.0 to konstrukcja Subaru. Toyota przeprojektowała go specjalnie do tego modelu, wprowadzając m.in. bezpośredni wtrysk paliwa D-4S, który poprawia reakcję przepustnicy oraz zwiększa moc i moment obrotowy w szerokim zakresie prędkości obrotowych silnika.

Napęd jest przenoszony na tylną oś przez 6-stopniową manualną lub automatyczną skrzynię biegów. 16-zaworowy silnik DOHC produkuje maksymalnie 200 KM (147 kW) przy 7000 obr./min oraz 205 Nm momentu obrotowego pomiędzy 6400 a 6600 obr./min. Samochód przyspiesza do 100 km/h w 7,6 s ze skrzynią manualną oraz w 8,2 z przekładnią automatyczną.

W skład wyposażenia wchodzi też: automatyczna dwustrefowa klimatyzacja, podgrzewane siedzenia, cyfrowa deska rozdzielcza oraz zapłon odpalany przyciskiem.

GT86 jest kultowym samochodem, który już teraz możemy spotkać na trójmiejskich drogach.

RAJDOWE EMOCJE ZA NAMI

Filip Nivette, pilotowany przez Kamila Hellera, zwyciężył w 14. Rajdzie Gdańsk Baltic Cup.

TEKST: Rafał Korbut| **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Trwający dwa dni Gdańsk Baltic Cup był jednocześnie drugą rundą Inter Cars Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, rozgrywanych na nawierzchni szutrowej.

Pierwszą pętlę z dwoma odcinkami specjalnymi Szemud i Kartuzy najszybciej pokonała załoga Filip Nivette i Kamil Heller, powiększając przewagę nad drugim Dominykasem Butvilasem w generalce do 41,6 sekundy. Trzecią pozycję utrzymał Bryan Bouffier, który zbliżył się do drugiego Litwina na 7,7 sekundy.

W dwóch rundach Inter Cars RSMP rozegrano 21 odcinków specjalnych z których aż 17 wygrał Filip Nivette. Dwa odcinki padły łupem Zbigniewa Gabrysia, a po jednym na swoim koncie zapisali Marcin Gagacki i Bryan Bouffier.

W klasyfikacji sezonu Nivette (56) ma za swoimi plecami Butvilasa (30), Kasperczyka (27), Gabrysia (26), Gagackiego (19), Bouffiera (15) i Kołtuna (13). Kolejną rundą mistrzostw Polski będzie zaplanowany na początek sierpnia Rajd Rzeszowski.

TUCSON
STYL I TECHNOLOGIA

Europejski Koreańczyk podbija popularny rynek w segmencie crossover/SUV.

TEKST: Adrian Ignasiak| **ZDJĘCIA:** materiały prasowe

Hyundai Tucson to model, który na rynku zadebiutował już kilkanaście lat temu. I generacja Tucsona produkowana była od 2004 r., zaś w 2010 r. na rynku (także polskim) pojawiła się II generacja modelu Tucson, pod zmienioną nazwą: ix35.

Pojawienie się Hyundaia ix35 był to milowy krok w stylizacji aut w tej klasie, samochód na naszym krajowym rynku od razu zyskał sobie wielu zwolenników. Przez 5-cio letni okres produkcji przechodził drobne zmiany stylistyczne, które poprawiły wygląd samochodu. Natomiast w roku 2015 nadszedł „totalny powiew świeżości, totalna rewolucja"! Hyundai powrócił do nazwy Tucson, a za obecną linię III generacji modelu odpowiedzialny jest niemiecki projektant Peter Schreyer,

stylizujący dla marki Audi, a także główny projektant bliźniaczej marki Kia.

Samochód urósł nieznacznie w stosunki do poprzednika, sporym plusem jest powiększony pokład bagażowy który posiada 513 litrów w standardzie, a przy położonym tylnym oparciu tylnej kanapy rozkłada się praktycznie do płaskiej płaszczyzny. Wtedy zyskamy nieznacznie ponad 1500 litrów pojemności.

Producentowi udało się poprawić aerodynamikę samochodu, w porównaniu do poprzednika ma też szerszy rozstaw kół. Konstrukcja Hyundaia Tucsona została wykonana ze wzmocnionych materiałów z inteligentnymi technologiami, co znacząco poprawia bezpieczeństwo kierowcy i pasażerów. Temat bezpieczeństwa czynnego poprawiają systemy: AEB (system hamowania awaryjnego), LKAS (asystent pasa ruchu), BSD (monitorowanie martwego pola), VSM (system kontroli stabilności pojazdu), HAC i DBC (system kontroli zjazdu i podjazdu). W standardzie znajduje się sześć poduszek powietrznych, system monitorowania ciśnienia w oponach, aktywne zagłówki, aktywna maska która ma chronić pieszego. W testach zderzeniowych NCAP model zyskał pełne 5 gwiazdek.

W najnowszej generacji Tucsona zastosowano oświetlenie reflektorów projekcyjnych typu LED.

Dla kierowcy prowadzenie samochodu to prawdziwa przyjemność. Wskaźniki Supervision z kolorowym ekranem TFT LCD 4,3" są bardzo czytelne, a wyposażenie opcjonalne spełnia oczekiwania nawet najbardziej wymagających klientów.

Pod maską do wyboru są jednostki benzynowe oraz silniki diesla (silniki generują moc od 132KM do 185KM, która – w zależności od wersji modelu - przekazywana jest przez skrzynię manualną lub automatyczną na dwa lub cztery koła).

Na koniec warto wspomnieć o gwarancji, którą nabywca będzie miał na okres 5-ciu lat, bez limitu kilometrów. Przez ten okres klient otrzymuje usługę assistance oraz coroczny bezpłatny program kontroli wybranych punktów diagnostycznych samochodu.

SUVy Hyundai
Tucson i Santa Fe

w programie Hyundai Fleet Lease

Już za 1% wartości samochodu

ubezpieczenie, serwis, opony zimowe w opłacie miesięcznej

Poczuj moc żywiołów dzięki SUVom Hyundai. Dynamiczny i stylowy Hyundai Tucson imponuje sportową sylwetką i komfortem prowadzenia w każdych warunkach. Wyrafinowany i wszechstronny Hyundai Santa Fe olśniewa niespotykanie luksusowym wnętrzem i pewnością bijącą z każdego szczegółu. Wybierz swój żywioł.
Wybierz SUVa Hyundai dla siebie. Teraz w atrakcyjnej ofercie Hyundai Fleet Lease przygotowanej z myślą o potrzebach Twojej firmy. Zapraszamy do salonu na jazdę próbną.

AutoMobil®
AUTO Z DOBREJ RĘKI

AUTO-MOBIL
Wejherowo, ul. Gdańska 17
tel. 58 677 66 15

HYUNDAI

5 LAT BEZ LIMITU

Oferta dotyczy nowych modeli samochodów Hyundai Santa Fe i Tucson i obowiązuje do wyczerpania zapasów. Ostateczna decyzja o możliwości zawarcia umowy zostanie podjęta przez operatora programu po analizie dokumentów dostarczonych przez klienta. Prezentowany program nie jest związany z ofertą sprzedaży samochodu, ale nie wyłącza promocji dealera. Usługa kompleksowej obsługi serwisowej operatora zawierająca serwis mechaniczny, ubezpieczenie, przechowywanie i wymianę opon oraz koordynację likwidacji szkód komunikacyjnych dostarczana jest wyłącznie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i nie obejmuje czynności obsługi codziennej pojazdu. Pełny pakiet ubezpieczenia oraz gwarancja pojazdu obowiązują na terenie Unii Europejskiej. Operatorem programu jest Grupa Masterlease (Prime Car Management S.A., Futura Leasing S.A., Masterlease Sp. z o.o., Futura Prime Sp. z o.o.). Podmiot odpowiedzialny: Prime Car Management S.A., ul. Polanki 4, 80-308 Gdańsk. Szczegóły programu dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Stała opłata miesięczna wynosi dla modelu Hyundai Santa Fe 2.0 CRDi (150 KM) 6MT Style: 1 523 zł netto (na okres 36 miesięcy i opłaty wstępnej w wysokości 14 261,33 zł netto); Hyundai Tucson 1.6 GDi 6MT 2WD (132 KM) Classic: 861 zł netto (na okres 36 miesięcy i opłaty wstępnej w wysokości 8 612,98 zł netto). W ramach opłaty Klient ma prawo korzystać z samochodu, w opłatę wliczona jest kompleksowa obsługa serwisowa w ramach łącznego limitu 60 000 km. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Niektóre prezentowane na zdjęciach opcje nie stanowią wyposażenia podstawowego i są dostępne wyłącznie za dopłatą. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły propozycji i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla modelu Hyundai Tucson wynosi 4,6 do 7,6 l / 100 km, dla Santa Fe wynosi od 5,7 do 6,7 l / 100 km, średnia emisja CO_2 wynosi dla Tucson: od 119 do 177 g/km a dla Santa Fe od 149 do 177 g/km.

Tablet
dla wymagających

Marka Huaweizaprezentowała nową serię tabletów – HUAWEI MediaPad M3Lite, młodszego brata wielokrotnie nagradzanego HUAWEI MediaPad M3. MediaPad M3 Lite charakteryzuje się minimalistycznym designem. Metalowe ramki idealnie dopasowane do ekranu sprawiają, że urządzenie prezentuje się bardzo elegancko. Tablet waży zaledwie 460 gramów, ma korpus o grubości 7,1 mm – jest lekki i smukły, co znacznie ułatwia trzymanie i poprawia wygodę codziennego użytkowania. W produkcji wykorzystano także obróbkę CNC, aby urządzenie przyjemnie leżało w dłoniach. Tablet wykorzystuje autorską technologię HUAWEI SWS3.0, która zapewnia doskonałe wrażenia audio. Zarówno podczas słuchania muzyki, jak i oglądania filmów dźwięk jest czysty i głęboki. Aby zapewnić najwyższą jakość odtwarzania multimediów nawet podczas obracania tabletu,HUAWEI MediaPad M3 Lite 10 oferuje inteligentną technologię przełączania kanałów audio.

Nowoczesne telewizory ▼

Sony rozpoczęłą sprzedaż najnowszych telewizorów BRAVIA OLED A1, które wyróżniają się doskonałym obrazem, innowacyjnym systemem nagłośnienia i unikatowym, sztalugowym wzornictwem. Producent podkreśla, że urządzeniaoferują widzom zupełnie nowe doznania wizualne. Jest to możliwe za sprawą matrycy OLED, która zawiera ponad 8 milionów samorzutnie świecących pikseli. Kontrolę nad tą ogromną liczbą sprawuje procesorX1 Extreme, rozszerzający możliwości matrycy tak, by zapewnić widzom obraz 4K HDR o znakomitej jakości. Trzy najważniejsze cechy, którymi charakteryzują się nowe telewizory Sony OLED to niezrównanie głęboka czerń, świetne odwzorowanie kolorów i krystalicznie czysty obraz. Wrażenia wizualne potęguje nowa technologia dźwięku Sony Acoustic Surface. Konstruktorzy Sony wykorzystali fakt, iż panele OLED nie wymagają podświetlenia. Wszystkie odgłosy dobiegają bezpośrednio z powierzchni ekranu, co powoduje, że dźwięk jest doskonale zsynchronizowany z obrazem i brzmi idealnie, nawet jeśli widz patrzy na telewizor z boku.

Myszka dla graczy ▼

Marka Razer wprowadziła na rynek bezprzewodową myszkę Lancehead, która dzięki technice AFT ma pozwolić graczom na osiągnięcie skuteczności na poziomie turniejowym. To także pierwsze urządzenie ze zintegrowaną, hybrydową pamięcią w urządzeniu i w chmurze. Zastosowana w urządzeniu bezprzewodowa technologia AFT (Adaptive Frequency Technology) ma gwarantować stabilność połączenia na najwyższym poziomie, nie tylko poprzez zapewnienie optymalnego przepływu danych między myszą a systemem użytkownika, ale także dzięki pracy w zawsze najsilniejszych, pozbawionych zakłóceń częstotliwościach w paśmie 2,4 GHz. Laserowy sensor optyczny 5G zastosowany w Razer Lancehead gwarantuje realną rozdzielczość pracy 16 000 DPI, szybkość śledzenia 210 cali na sekundę (IPS) i przyspieszenie 5G. Myszka to pierwsze urządzenie Razera, które będzie współpracować z nadchodzącym oprogramowaniem Razer Synapse Pro (w wersji beta).

10 TB od Western Digital ▼

Firma Western Digital wprowadziła na rynek nowe dyski twarde z serii WD Red i WD Red Pro. Najnowsze modele mają bardzo dużą pojemność-aż 10 TB. W nowych dyskach zastosowano hel w roli poduszki chroniącej talerze dysku przed uszkodzeniem przez głowicę. Producent podkreśla, że właśnie zastosowanie tego gazu szlachetnego pozwoliło na zwiększenie pojemności dysku z 8 TB do 10 TB. Nowy sprzęt promowany przez producenta jako urządzenia przeznaczone przede wszystkim do zastosowania w serwerach NAS (ang. Network Attached Storage, czyli pamięć podłączona do konkretnej sieci komputerowej). Dla zastosowań domowych proponowane są modele o prędkości obrotowej 5400 RPM.

Telefon stworzony do selfie ▼

Huawei zaprezentował telefony Nova 2 oraz Nova 2 Plus. Urządzenia mają po trzy aparaty fotograficzne. Tylne są 12 i 8-megapikselowe, przedni aparat ma 20 megapikseli. Urządzenia mają trafić do sprzedaży w połowie czerwca. Modele Nova 2 oraz Nova 2 Plus używają systemu Android 7.0 Nougat z nakładką EMUI 5.1. Telefony wyposażone są w monitor snu i czytnik linii papilarnych. Nie zapomniano o audiofilach: chiński producent zachwala przestrzenny dźwięk z możliwością jego nagrywania w 3D. Nova 2 i Nova 2 Plus różnią się przekątną ekranu (odpowiednio 5 i 5,5 cala) oraz pojemnością wewnętrznej pamięci (64 i 128 GB). Model Nova 2 Plus ma zdecydowanie lepszą pojemność baterii. Obie wersje korzystają z funkcji szybkiego ładowania oraz 4 GB pamięci RAM.

NISSAN

Innovation that excites

NISSAN INTELLIGENT MOBILITY

ZUPEŁNIE NOWY NISSAN MICRA
TWÓJ PARTNER

JUŻ OD 396 ZŁ MIESIĘCZNIE

ZDUNEKMJ

Gdańsk, Grunwaldzka 295
Gdynia, Wielkopolska 250B
www.zdunekkmj.pl

YOU+ NISSAN
NASZA OBIETNICA. TWÓJ SPOKÓJ.

Gdziekolwiek, kiedykolwiek, cokolwiek
+48 801 64 77 26**

- Bezpłatny samochód zastępczy*
- Najwyższa jakość w najlepszej cenie*
- Bezpłatna kontrola pojazdu*
- Bezterminowy Nissan Assistance*

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 3,2–4,4l/100 km, emisja CO2 85-100g/km. Miesięczna rata Kredytu Select dla Nowego Nissan Micra Visia 1.0l w cenie 45 990 zł, z wkładem własnym 13 797 zł, ostatnią ratą 25 754 zł i okresem finansowania 37 miesięcy. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla Kredytu Select wynosi 9,08% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 54 490 zł, okres 37 miesięcy, wpłata własna 14 767 zł, oprocentowanie nominalne w skali roku 5,49%, finansowane: opłata przygotowawcza 1 588,93 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy: 1 834,26 zł. Miesięczna rata kredytowa 520,98 zł. Ostatnia rata 30 514 zł. Całkowita kwota kredytu: 39 723,21 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 49 269,71 zł. Stan na dzień 15.03.2017. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Miesięczna rata netto dla Nowego Nissan Micra Visia 1.0l w ofercie Leasing Select dla przedsiębiorców na 36 miesięcy z całkowitym limitem przebiegu 45 tys. km i opłatą wstępną 15,3%. Szczegółowe warunki Leasingu Select oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Dealerów Nissana. * Szczegóły Obietnicy Nissana dostępne są w Ogólnych Warunkach Umowy. Szczegóły dostępne na https://www.nissan.pl/PL/pl/YouPlus/customer-promise.html. ** Z zagranicy: +36 1 371 5496.

WZ
A
WISZĄCE OGRODY
KIERUNEK
NOWE MIESZKANIE
GDAŃSK KIEŁPINEK, UL. PRZYTULNA
HOSSA
DEWELOPER NR 1
HOSSA.GDA.PL
TEL. 58 785 12 12